

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

T R E Ś Ć

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Jeszcze o zapasach, kredycie i pieniądzu — M. Kucharski	229
2. Terenowe plany kredytowania — Z. Krzyżkiewicz	237
3. Aktualne zagadnienia w kredytowaniu państwowych gospodarstw rolnych — E. Boroń	243
4. Z prac Kolegium Kredytowego — M. L. Kostowski	248
5. Planowy charakter kredytu bankowego — F. Skalniak	254
6. Za specjalizacją oddziałów — W. Domaniewski, R. Królikowski	255
7. Z zagadnień kredytowania i kontroli Przedsiębiorstw Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO” — W. Szostek	258
8. Lokalizacja zakupów ludności wiejskiej jako określenie kierunku transferu pieniądza ze wsi do miast — M. Jerczyńska	262
9. Doświadczenia ZSRR w dziedzinie kredytowania nakładów inwestycyjnych — A. Zwass	265
10. Automatyzacja czynności bankowych — K. Gładzowski	269

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Możliwości opracowania regionalnych tablic ekonomicznych i wykorzystanie ich w praktyce — W. Pitera	273
2. Luzy finansowe — T. Gretschel	275
3. Kilka uwag na temat zmian i skuteczności systemu bankowej kontroli funduszu płac — J. Kastelik	276
4. O dokumentacji formularzowej Skarbcza Emisyjnego z tytułu wymiany uszkodzonych znaków pieniężnych — W. Świętojański	279
5. Rola i zadania dysponentów rozliczeń w zakresie kontroli dyspozycji gotówkowych — K. Rozwałka	280

E R R A T A

do artykułu pt. „Konferencja katedr finansowych wyższych szkół ekonomicznych” w Nr 4/59.

Z winy korekty do artykułu powyższego zakradły się omyłki, które niniejszym prostujemy.

Strona 209, szpalta prawa, akapit drugi od dołu, wiersz drugi jest:

$|\Sigma Wm/T - \Delta Z/p$, powinno być $|\Sigma Wm > /T$ —
 $-\Delta Z/p$; i w wierszu następnym jest $|\Sigma Wm/T -$
 $-\Delta Z/p$, powinno być $|\Sigma Wm < /T - \Delta Z/p$;

Strona 210, szpalta lewa, akapit pierwszy, wiersz pierwszy jest — Mówca stwierdzi, że $\Sigma Dk = \Sigma S$, powinno być — Mówca stwierdził, że $\Sigma Dk = \Sigma S$;

Strona 211, szpalta lewa, akapit pierwszy wiersz siódmy jest — Docent Rączeszek, powinno być Rączaszek;

Strona 211, szpalta prawa, akapit trzeci od dołu, wiersz pierwszy jest — Adiunkt Grabowski, powinno

być Drabowski, to samo dotyczy strony 212, szpalta lewa, drugi akapit od dołu, wiersz pierwszy, powinno być również Drabowski;

Strona 212, szpalta prawa, akapit pierwszy, wiersz drugi jest — stwierdził, powinno być — stwierdzili;

Strona 212, szpalta prawa, akapit trzeci, wiersz siódmy jest — niecałość pasywów, powinno być nie całość pasywów;

Strona 213, szpalta lewa, akapit drugi, wiersz piąty jest — czasowych, powinno być kasowych;

Strona 214, szpalta lewa, akapit pierwszy, wiersz czwarty i piąty jest Racic, powinno być Raćić oraz nie Svencilista, lecz Sveučilišta.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 57. Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG. TT-9 — CZ./59. Druk ukończ. 11.V.59. Nakł. 5.500 egz. Pap. gazetowy 50 g A1 Ark. wyd. 10,6
 Stołeczne Zakłady Graficzne. Zakład Wydawniczy Zam. 234. — W-22

JESZCZE O ZAPASACH, KREDYCIE I PIENIĄDZU

(Część I)

Tocząca się ostatnio dyskusja na temat zapasów, pieniądza i kredytu otwiera szerokie pole do dalszych dociekań o zasadniczym znaczeniu zarówno dla teorii pieniądza i kredytu w gospodarce socjalistycznej jak i dla określenia podstawowych zasad polityki pieniężno-kredytowej. Jest to niewątpliwą zasługą dwóch głównych uczestników tej dyskusji: Z. Fedorowicza i P. Sulmickiego¹).

Wspólne dla stanowiska Z. Fedorowicza i P. Sulmickiego są następujące tezy, bardziej lub mniej wyraźnie podkreślone w ich artykułach:

1) pieniądz jest uprawnieniem, upoważniającym do korzystania z produktu społecznego,

2) pojęcie obiegu pieniężnego obejmuje zarówno gotówkowe znaki pieniężne jak i depozyty bankowe (pieniądz bezgotówkowy),

3) środkiem kreującym znaki pieniężne jest kredyt bankowy,

4) nie wydatkowane w danym okresie dochody pieniężne osiadają w formie zasobów pieniężnych bądź na rachunkach bankowych w postaci depozytów, bądź w postaci zasobów gotówkowych ludności lub w kasach przedsiębiorstw, różnych instytucji itp.,

5) jeśli proces reprodukcji przebiega prawidłowo, a do obiegu pieniężnego nie dostała się nadmierna ilość pieniądza, wówczas zasobom pieniężnym określonym w p. 4 odpowiadać powinny odpowiednie wartości materialne, przy czym szczególną rolę odgrywają zapasy niesprzedanych towarów, jako odpowiednik nie wydatkowanych dochodów pieniężnych,

6) zasoby pieniężne powstałe jako rezultat nie wydatkowania określonych dochodów pieniężnych można w jakimś stopniu traktować jako uprawnienie do nabycia zgromadzonych zapasów; podstawowe znaczenie ma w związku z tym stosunek struktury zapasów do charakteru zasobów pieniężnych,

7) kredyt obok funkcji kreowania znaków pieniężnych spełnia funkcję dochodową i wobec tego powinien być rozpatrywany na tle podziału dochodu narodowego.

Jest rzeczą jasną, że wymienione wyżej podstawowe, a wydaje mi się wspólne tezy nie stanowią jeszcze same przez się określonej koncepcji teoretycznej, a przedstawiają raczej punkt wyjścia dla właściwej analizy zjawisk pieniężno-kredytowych

w różnych często kierunkach przez Z. Fedorowicza i P. Sulmickiego rozwijanej i prowadzącej niekiedy do odmiennych wniosków. Chodzi mi na razie jedynie o podkreślenie odmiennego niż szeroko w literaturze krajów socjalistycznych przyjętego podejścia do zagadnienia. Najczęściej bowiem zagadnienie kredytu rozpatruje się wyłącznie na płaszczyźnie krążenia środków obrotowych w przedsiębiorstwach socjalistycznych — w zasadzie w oderwaniu od tworzenia i redystrybucji dochodów pieniężnych w ogóle i przy negliżowaniu tym samym dochodowej funkcji kredytu. Rezultatem takiego stanowiska było dość szeroko przyjęte określenie kredytu jako „narzędzia gromadzenia czasowo wolnych środków pieniężnych i redystrybucji ich w formie pożyczek bankowych”. Nie uwzględniano przy tym faktu, że w większości przypadków te środki pieniężne nie są ani przez bank gromadzone (lecz kreowane w drodze kredytu), ani też czasowo wolne.

Dlatego rozważania P. Sulmickiego i Z. Fedorowicza należy uznać za poważny krok naprzód w kierunku przedstawienia na właściwe tory myśli ekonomicznej w zakresie teorii pieniądza i kredytu. Celowi temu służyć też powinna szeroka dyskusja choćby nawet dość ostra, jeśli prowadzić ma do poszukiwania prawdy. To pierwszy powód, dla którego zabieram głos w niniejszym artykule. Drugi — wynika stąd, że w dotychczasowych swoich publikacjach zajmują w zasadzie zbliżone stanowisko do wymienionych uprzednio autorów, jeśli chodzi właśnie o podkreślenie już podejście do zagadnień pieniężno-kredytowych²), jakkolwiek nie uważam dziś dotychczasowych swoich dociekań ani za dostatecznie sprecyzowane, ani za w pełni poprawne. Z drugiej zaś strony widzę poważne luki i nie zawsze — moim zdaniem — właściwe wnioski wyciągane przez Z. Fedorowicza i P. Sulmickiego w ostatnich ich artykułach. Stanowiły one jednak dla mnie wielką pomoc w sprecyzowaniu własnego stanowiska i byłbym wielce rad, gdyby z kolei mój artykuł mógł odegrać podobną rolę w dalszych rozważaniach Z. Fedorowicza i P. Sulmickiego lub — czego należałoby sobie jeszcze bardziej życzyć — doprowadzić do uzgodnienia poglądów na szereg zagadnień o podstawowym znaczeniu. Zanim jednak sprecyzuję swój punkt widzenia, chciałbym

¹) P. Sulmicki: Zapasy, kredyt, pieniądz. Wiadomości NBP 1958 r. Nr 7. Z. Fedorowicz: O zapasach, kredycie i pieniądzu — Inaczej. Wiadomości NBP 1958 r. nr 10 i 11.

²) M. Kucharski: Kredyt krótkoterminowy i planowanie kredytowe. Warszawa 1956 r. str. 74—80; 83—88. M. Kucharski: Ekonomiczne znaczenie nadwyżki budżetowej, Finanse 1956 r. nr 6, str. 15—18

ustosunkować się krytycznie do wspomnianych wyżej artykułów. Zacznę od artykułu P. Sulmickiego.

Wychodząc ze słusznego punktu widzenia, że „kredyt jest źródłem pieniądza”, oraz, że przedstawiciele systemu finansowego winni otrzymywać środki pieniężne wyłącznie za pośrednictwem przedsiębiorstwa P. Sulmicki wyprowadza wniosek, że kredyt i pieniądz są ściśle powiązane z zapasami wytworzonych produktów. „Jeżeli kredyt jest źródłem pieniądza, a pieniądz świadectwem wystawionym na okaziciela i upoważniającym do korzystania z produktu społecznego, to wydawanie tych świadectw musi być ściśle powiązane z tym, na co te upoważnienia są wydawane, to jest z zapasami, jakie znajdują się w magazynie przedsiębiorstwa”. W tym celu P. Sulmicki posługuje się przykładem ilustrującym proces tworzenia i wydatkowania dochodów pieniężnych na tle tworzenia i podziału dochodu narodowego w ujęciu materialnym³⁾. Przykład jest skonstruowany tak, jak by gospodarka narodowa rozpoczynała życie od nowa. Pouczająca wartość takich przykładów jest niezaprzeczalna, zwłaszcza wówczas, gdy się chce tą drogą wykazać, że kredyt nie zjawia się jako konsekwencja zgromadzenia depozytów bankowych lecz odwrotnie — jest on narzędziem tworzenia pieniądza zarówno w postaci gotówki, jak i depozytów bankowych⁴⁾. Ale posługiwanie się takim przykładem musi być ściśle sprecyzowane. W szczególności trzeba odróżnić w nim strumień dóbr i pieniądza od zapasów dóbr i „zapasów” (zasobów) pieniężnych. Z tego właśnie punktu widzenia wywody P. Sulmickiego nie są dostatecznie jasne, pozostawiając czytelnika w rozterce co do określenia stanowiska autora. Pogłębia te niejasności jeszcze teza, że pieniądz jest uprawnieniem do nabycia zapasów zgromadzonych w przedsiębiorstwach, w wyniku procesu produkcyjnego. Do takich wniosków prowadzi rozdział procesu produkcji od procesu sprzedaży na odrębne etapy, w rezultacie czego cały produkt społeczny zjawia się naprzód jako zapas, a wszystkie dochody pieniężne przekształcają się w zasoby pieniężne oczekujące wydatkowania w następnym okresie. W rzeczywistości jednak mamy nieustający strumień pieniądza i strumień dóbr materialnych przepływających od „pierwotnego” producenta do końcowego odbiorcy (konsumenta, inwestora itp.) i odwrotnie — co może następować przy występowaniu lub niewystępowaniu zmian w zapasach dóbr i pieniądza. W tym rozumieniu możemy mówić, że pieniądz jest uprawnieniem do korzystania z produktu społecz-

nego, a nie do nabycia określonych zapasów. O pieniądzu, jako uprawnieniu do nabycia zapasów, możemy mówić w pewnym sensie wtedy, gdy myślimy o pieniądzu jako o zasobach pieniężnych, którym powinny odpowiadać określone zapasy niesprzedanych produktów. Jest rzeczą jasną, że akt produkcji musi — w ostatecznym rachunku — poprzedzać akt sprzedaży i jeśli jednocześnie pierwotne dochody pieniężne powstają w sferze produkcji materialnej, to jest również jasne, że niewydatkowanym dochodom muszą odpowiadać jakieś niesprzedane dobra materialne; w jakim natomiast znaczeniu możemy wiązać powstałe tą drogą zapasy towarów i pieniądza, to już inna sprawa, do której trzeba będzie jeszcze nieraz wrócić w naszych rozważaniach.

Wydaje się, że P. Sulmicki, mówiąc o pieniądzu ma na myśli właśnie tylko o zasoby pieniężne, ale w takim razie należało to wyraźnie podkreślić, żeby uniknąć nieporozumień. Domyślać się można takiego stanowiska np. z następującego zdania: „ważne jest... czy struktura powstałych w przedsiębiorstwie zapasów odpowiada popytowi co do ilości i rodzaju jaki reprezentuje powstały pieniądz”⁵⁾. Ale czy powstały pieniądz jako zasoby pieniężne reprezentuje w ogóle popyt, czy coś wręcz przeciwnego — zmniejszenie popytu o powstałe zasoby pieniężne typu rezerw kasowych lub oszczędności. W związku z tym można mieć poważne zastrzeżenia do sformułowań P. Sulmickiego, dotyczących roli zapasów jako czynnika określającego równowagę gospodarczą, wyrażonych np. w następujących zdaniach: „jeżeli całość zapasu przesuwana się ciągle z jednego stadium produkcyjnego na następne, bliższe końcowego odbiorcy, to struktura produkcji jest prawidłowa. Wtedy produkujemy to, co jest potrzebne końcowemu odbiorcy. Ruch zapasów jest najlepszym wyrazem wewnętrznej zgodności planu gospodarczego”⁶⁾. To co w tych zdaniach jest zawarte dotyczy raczej produktu społecznego, niż zapasów. Ważne jest bowiem przede wszystkim czy struktura produkcji odpowiada popytowi co do ilości i rodzaju, a zapasy odgrywają tu drugorzędną rolę jako że są tylko częścią rocznej produkcji. Natomiast wówczas, gdy struktura produkcji nie odpowiada strukturze popytu określonego odpowiednim poziomem dochodów pieniężnych końcowych odbiorców (konsumenta, inwestora, budżetu itp.) i ich potrzeb, wówczas nie ruch zapasów lecz ruch produktu ulega zahamowaniu i powstają nadmierne zapasy nie sprzedanych produktów. Zapas jest bowiem tylko funkcją ruchu produktu społecznego w tym znaczeniu, że ruch tego produktu wymaga odpowiedniej wielkości zapasów w poszczególnych ogólnych produkcji i obrotu towarowego. Mimo to, istota zapasu, jak sama nazwa wskazuje nie polega na ruchu, lecz na zahamowaniu lub nawet wyłączeniu z ruchu określonych wartości materialnych. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że zapasy które są niezbędne dla zachowania ciągłości produkcji i obrotu reprezentują część dochodu narodowego, jaka znalazła już końcowego odbiorcę w przedsiębiorstwach, które zapasy te zgromadziły i dalszemu podziałowi nie podlega, chyba że w wyniku usprawnień w działalności przedsiębiorstw uda się zmniejszyć zapasy i zwiększyć bądź inwestycje, bądź spożycie, bez zwiększenia dochodu narodowe-

³⁾ P. Sulmicki, op. cit., str. 311—315.

⁴⁾ Przykład P. Sulmickiego nie jest zresztą założeniem całkowicie sztucznym. Podobnych przykładów dostarcza nam nieraz życie. Wystarczy sięgnąć pamięcią do roku 1945, kiedy na terenach wyzwolonych spod okupacji unieważniono stare znaki pieniężne i wprowadzono nową drogą wymiany tylko niewielkich sum starych banknotów (do 500 zł na osobę). Podkreślić przy tym należy, że wymiana dotyczyła w zasadzie zasobów pieniężnych znajdujących się w rękach konsumenta. Obieg pieniężny został skurczony gwałtownie przy niezmiennym, a raczej wzrastającym poziomie płać. W tym samym czasie mieliśmy rzecz jasna budżet o minimalnych dochodach i przedsiębiorstwa pozbawione w zasadzie zasobów pieniężnych. Potrzebny więc był stały dopływ nowego strumienia pieniądza na uruchomienie przedsiębiorstw i pokrycie kosztów ich produkcji. Tą drogą rósł obieg pieniądza gotówkowego, a jednocześnie wzrastały rachunki bieżące przedsiębiorstw, które sprzedawały posiadane uprzednio zapasy lub wyprodukowane towary na rzecz odbiorców otrzymujących kredyty na ich zakup. Rentowne zaś przedsiębiorstwa mogły w następnym okresie wpłacać określone nadwyżki do budżetu, ale tylko dzięki temu, że nabycy tych towarów uzyskiwali w drodze kredytu dostateczne środki nie tylko na pokrycie kosztów produkcji, ale również na zapłatę cen przewyższającej te koszty i zezwalającej na akumulację środków w przedsiębiorstwach oraz w budżecie. Gdyby ktoś zadal sobie trud zebrania materiałów statystycznych z tego okresu (o ile jest to dziś możliwe), można by na tej podstawie opracować bardzo pouczające studium nad rolą kredytu w tworzeniu dochodów pieniężnych. Zasadnicza różnica w stosunku do przykładu opracowanego przez P. Sulmickiego polegałaby głównie na tym, że gospodarka narodowa posiadała już „w punkcie wyjściowym” znaczne zapasy surowców i towarów.

⁵⁾ P. Sulmicki: op. cit. str. 314.

⁶⁾ P. Sulmicki: op. cit. str. 317.

go. Dlatego też nie można mówić ogólnie o konieczności dostosowania struktury zapasów do struktury popytu, co może dotyczyć najwyżej zapasów, które nie muszą pozostać w przedsiębiorstwie na stałe. Tymczasem P. Sulmicki odnosi to twierdzenie również do stałych, niezbędnych zapasów, gdy mówi, że ich struktura rodzajowa musi być taka, aby była zgodna z przyszłym popytem⁷⁾. Ale przecież takie zapasy nigdy się nie pojawiają na rynku. Ślusznie zatem Z. Fedorowicz wysuwa wątpliwości, czy P. Sulmicki ma na myśli wszystkie zapasy, czy też tylko zapasy w sferze cyrkulacji⁸⁾. Poza tym nie ten kto posiada wpływ na kształtowanie się zapasów ma decydujący wpływ na utrzymanie równowagi gospodarcej, lecz ten, kto ma lub może mieć decydujący wpływ na strukturę i jakość produkcji oraz poziom kosztów. Jestem daleki od niedoceniaenia roli kształtowania się zapasów w gospodarce narodowej, zwłaszcza jako „barometru” dostosowania produkcji do potrzeb produkcyjnych i konsumpcyjnych, ale nie mogę się zgodzić, że centralnym problemem równowagi gospodarcej jest kształtowanie się zapasów. Należy przy tym podkreślić, że analiza zapasów ma szczególne znaczenie z punktu widzenia równowagi między strukturą produkcji a popytem w zakresie dóbr konsumpcyjnych. Tu istotnie ponadplanowe narastanie zapasów może (ale nie musi)⁹⁾ świadczyć o braku równowagi między produkcją a popytem. Ale już inaczej może być z zapasami w sferze produkcji; tu często ponadplanowy przyrost zapasów jest wynikiem niezdolności lub niechęci aparatu kierującego zakładami pracy do produkowania przy relatywnie niższym poziomie zapasów. Czy wobec tego taki stan ma być wyrazem braku równowagi między produkcją a spożyciem produkcyjnym? Na to pytanie należy odpowiedzieć raczej przecząco, ponieważ zależność jest odwrotna — te nadmierne zapasy mogą być dopiero przyczyną naruszenia równowagi między spożyciem i akumulacją, a tym samym między podażą a popytem na środki spożycia. Oddziaływanie przeto w celu przywrócenia równowagi musi w obydwu przypadkach kłaść nacisk w innym punkcie. W przypadku występowania nadmiernych zapasów w handlu jednych towarów przy braku innych, punkt ciężkości oddziaływania musi się kierować na poprawę struktury produkcji. W drugim przypadku tzn. przy nadmiernych zapasach w sferze produkcji z przyczyn wyżej wspomnianych oddziaływanie musi się kierować bezpośrednio przeciw narastaniu zapasów, aby zmniejszając zapasy zwiększyć strumień produktów wytworzonych z tych zapasów. Oczywiście i w przemysle narastanie nadmiernych zapasów może być również wyrazem braku „wewnętrznej zgodności” procesu produkcyjnego i wówczas zapasy są skutkiem a nie przyczyną zakłóceń; ale to tylko świadczy o tym, jak złożony jest problem zapasów, a tym samym i oddziaływania na ich wielkość.

Tu znów należy wrócić do koncepcji „świeżości” zapasów ponownie podtrzymywanej przez P. Sulmickiego. Jeśli ma ona wyrażać się w zdaniu, że „jeśli całość zapasów przesuwana się ciągle z jednego

stadium produkcyjnego na następne, bliższe końcowemu odbiorcy, to struktura produkcji jest prawidłowa”¹⁰⁾ — wówczas koncepcję tę trzeba odrzucić jako całkowicie nieprzydatną, bo jest rzeczą chyba oczywistą, że nie ruch zapasów (ściślej mówiąc ruch produktu społecznego) a tempo tego ruchu jest decydujące dla gospodarki narodowej. Ruch odbywa się bowiem zawsze, ale jeśli jest zbyt wolny, lub zbyt nierównomierny w różnych ogniwach gospodarki narodowej, wówczas — podobnie, jak to jest w naszej gospodarce lat ostatnich — doprowadza on do nadmiernego „związania” znacznej części dochodu narodowego w zapasach. Jeśli zaś koncepcja „świeżości” zapasów oznacza po prostu dobrze nam znane kryterium rotacji zapasów, to nie jest to koncepcja nowa i wówczas postulaty związane z kryterium oceny zapasów muszą siłą rzeczy nawiązywać do koncepcji normowania zapasów oraz rozróżniania potrzeb stałych i przejściowych.

Drugim problemem, który porusza P. Sulmicki, a z którym nie mogę się zgodzić, jest pogląd na stosunek kredytu krótkoterminowego i inwestycyjnego do zasobów pieniężnych banku. P. Sulmicki twierdzi mianowicie, że kredyt inwestycyjny nie powinien być źródłem kreowania pieniądza w warunkach równowagi ekonomicznej. Muszę przyznać, że takie stanowisko, jest dla mnie równie zaskakujące, jak powoływanie się przez P. Sulmickiego na powszechną opinię, że źródłem kreacji pieniądza może być tylko kredyt krótkoterminowy. Ta powszechna opinia była chyba bardziej rozpowszechniona w sferach bankowych niż w gronie ekonomistów. Można raczej twierdzić, że od ogłoszenia prac Keynes'a coraz wyraźniej również wśród ekonomistów zachodnich widzi się w inwestycjach siłę napędową gospodarki narodowej, a tym samym źródło doprowadzenia dodatkowej ilości pieniądza do obiegu. Rozszerzenie inwestycji powoduje wzrost zatrudnienia oraz związanie w procesie produkcji „tzw. stałych” zapasów, co wymaga doprowadzenia do obiegu dodatkowej ilości pieniądza, bądź w drodze kredytu, bądź w drodze wykorzystania dotychczasowych nieczynnych rezerw pieniężnych, głównie przedsiębiorstw i przyspieszenia tym samym szybkości obiegu pieniądza. O tym zaś, czy ta dodatkowo kreowana siła nabywca doprowadzi czy też nie do zjawiska inflacyjnych, decyduje możliwość i tempo jednoczesnego rozszerzenia produkcji dóbr konsumpcyjnych.

W ogóle rozróżnianie kredytu krótkoterminowego i długoterminowego w kapitalizmie ma tylko znaczenie z punktu widzenia zachowania płynności banków, a nie z punktu widzenia prawidłowości finansowania gospodarki narodowej. W rzeczywistości wzrostowi cyklu koniunkturalnego w kapitalizmie towarzyszy zawsze zrazu rozwój kredytu krótkoterminowego wykorzystywanego na finansowanie inwestycji zarówno w środkach trwałych, jak i obrotowych — niezależnie od tego, czy banki tego chcą czy nie chcą. Rozpatrzmy dla przykładu powstawanie kredytu dyskontowego. Wyobraźmy sobie, że nabywca jakichś surowców chce rozszerzyć swoją produkcję i przeznaczyć na niezbędne w tym celu inwestycje środki własne zaangażowane dotychczas „w obrocie”: wówczas zwróci się on do dostawcy z propozycją zakupu tych surowców na kredyt i wręczy mu weksel, który ten z kolei odda

7) P. Sulmicki: op. cit. str. 315.

8) Z. Fedorowicz, op. cit. str. 510.

9) Na przykład narastanie takich zapasów może wynikać z przekraczania planów produkcji w większym stopniu niż przekraczanie funduszu płac. Czy to świadczy o braku równowagi gospodarczej lub o niedostosowaniu produkcji do potrzeb? Chyba nie. Świadczy to tylko o możliwości dodatkowego podniesienia płac bez obawy naruszenia równowagi gospodarczej.

10) P. Sulmicki: Op. cit. str. 317.

do dyskonta w banku i uzyska kredyt krótkoterminowy. Jest oczywistym złudzeniem, jeśli bank sądzi, że w ten sposób finansuje tylko obrót¹¹⁾. W rzeczywistości mamy tu zjawisko pośredniego finansowania inwestycji dokonywanych u nabywcy towarów drogą udzielenia kredytu bankowego dostawcy. W okresie rozwoju koniunktury, gdy panuje przekonanie o pewności obrotu kredytowego, kredyty dyskontowe mimo formalnie krótkiego terminu ich spłaty są stale odnawiane i praktycznie w znacznej części przedsiębiorstw są stałym źródłem finansowania. Nie można sobie zresztą wyobrazić (pomijając istotnie krótkoterminową potrzebę uzyskania kredytu np. w przypadku sezonowego gromadzenia zapasów), dlaczego jakieś przedsiębiorstwo bądź zaczyna kupować na kredyt, bądź rozszerza rozmiar już wykorzystanego kredytu, jeśli nie dokonuje inwestycji (łącznie z inwestycjami w zapasach) lub nie dąży do zwiększenia swoich rezerw kasowych. Różnica między kredytem długoterminowym i krótkoterminowym zaciera się jeszcze i z innego punktu widzenia; tak np. emisja wszelkiego rodzaju długoterminowych papierów wartościowych powoduje dwojaki charakter kredytu. Dla pożyczkobiorcy jest to kredyt długoterminowy, zaś dla pożyczającego kredyt krótkoterminowy, ponieważ tego rodzaju papiery wartościowe są przedmiotem stałego obrotu i mogą być łatwo sprzedawane. Operacje na tzw. „otwartym rynku” bezustannie przeplatają się z normalnymi operacjami właśnie w zakresie kredytu krótkoterminowego.

Podobnie wygląda ta sprawa w gospodarce socjalistycznej. Odróżnianie inwestycji w środkach trwałych od zapasów jest w znacznym stopniu rzeczą umowną. Ponieważ gdzieś ten podział trzeba przeprowadzić, przeto najwygodniej jest to zrobić właśnie z punktu widzenia ostatecznego odbiorcy, tzn. brać za punkt wyjścia sprzężenie dóbr inwestycyjnych. Ale to nie oznacza, że proces inwestycyjny nie zaczyna się w rzeczywistości wcześniej, tzn. przy rozpoczęciu budowy domu, lokomotywy, obrabiarki itp., a nie w momencie ich sprzedaży. Już od tego bowiem momentu robotnicy zatrudnieni w tej produkcji muszą „żyć na koszt” robotników zatrudnionych przy produkcji dóbr konsumpcyjnych, a więc podstawą finansowania tej produkcji muszą być oszczędności¹²⁾ w dziale II. Co więcej, również produkcja w dziale II w tym stopniu, w jakim idzie na magazyn, a nie do spożycia, musi znaleźć jako swój odpowiednik określoną sumę oszczędności.

Dlatego nie można czynić różnicy między źródłami finansowania inwestycji i zapasów; źródła są w zupełności te same, natomiast charakter zapasów może być na tyle różny, że w pewnych przypadkach zezwala, w innych zaś nie, na uruchomienie wkładów bankowych tzw. nieczynnych, co w praktyce w naszych warunkach odnosi się głównie do nadwyżki budżetowej. P. Sulmicki wyraża się odczuwać pewne braki w swoim rozumowaniu, że „z punktu widzenia równowagi gospodarczej kredytowanie inwestycji bez pokrycia tej akcji przy pomocy formalnych wkładów terminowych jest działalnością

błędną”¹³⁾. Pisze bowiem dalej, że gospodarka planowa może śmiało działać w tej dziedzinie niż gospodarka wolnorynkowa” (wydaje mi się, że ta ostatnia pozwala sobie niekiedy jeszcze śmiało często bez szkody dla równowagi gospodarczej) w oparciu o „plan kredytowy zbudowany na tle rozsądnego programu finansowego”¹⁴⁾. Na to można odpowiedzieć bardzo prosto: rozsądny program finansowy, a tym samym i plan kredytowy musi przewidywać tylko gospodarczo uzasadniony wzrost emisji i ewentualnie rachunków bieżących tzn. taki przyrost zasobów pieniężnych, który wydatkowany nie będzie. A jeśli tak, to jest rzeczą obojętną, czy tym „nie do wydatkowania” zasobom pieniężnym będą w wydatkach programu finansowego odpowiadać inwestycje lub zapasy, a w aktywach banku kredyty inwestycyjne lub obrotowe. W przykładzie podanym przez P. Sulmickiego na str. 315 jego artykułu, środki pieniężne składają się z:

środków pieniężnych konsumenta	2,6
„ „ budżetu	2,7
„ „ przedsiębiorstw	4,6
	9,9

Te środki pieniężne wcale nie oznaczają, a w każdym razie nie muszą oznaczać żadnego potencjalnego popytu, a cóż dopiero popytu określonego co do rodzaju nabywanego dobra. To wszystko zależy od tego, jakiego charakteru są te środki pieniężne. Jeśli reprezentują one niezbędne pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw oraz wzrost emisji związanej z wzrostem płac, to środki te w rozwijającej się gospodarce nigdy nie zostaną wydane i nie wymagają żadnego pokrycia towarowego. Wszelkie rezerwy kasowe utrzymywane w granicach określonego minimum związanego z „motywytem transakcyjnym” nie reprezentują potencjalnego popytu ani w gospodarce socjalistycznej, ani w zasadzie w gospodarce kapitalistycznej. Do tego problemu powrócimy jeszcze przy omawianiu poglądów Z. Fedorowicza, u którego przewija się ten sam błąd w rozumowaniu. Wypada natomiast podkreślić, że P. Sulmicki w końcowych swoich wniknięciach popada w splot sprzecznych argumentów. Twierdzi on mianowicie, że wraz ze wzrostem produktu społecznego nierozdzielnie związany jest wzrost pieniądza i wyprowadza nawet szereg równań zakończonych wyprowadzeniem zależności w postaci: $A > S$ (akumulacja rzeczowa) $> S$ (oszczędności)¹⁵⁾. Oznacza to według P. Sulmickiego, że w sytuacji, kiedy produkt społeczny rośnie, to S z okresu poprzedniego nie wystarcza na pokrycie A okresu następnego. W sukurs musi przyjść wzrost obiegu pieniężnego, odpowiadający części A reprezentowanej właśnie przez część zapasów niesfinansowanych funduszami własnymi. Nie ma więc obawy, że dodatkowy pieniądz nie znajdzie „pokrycia rzeczowego”¹⁶⁾. Przy takim sformułowaniu wyłaniają się jednakże od razu dwie kwestie: 1) czy istotnie $A > S$, 2) jeśli tak, to

13) P. Sulmicki, Op. cit. str. 315.

14) P. Sulmicki, Op. cit. str. 316.

11) Określenie „finansowanie obrotu” jest w ogóle pojęciem nieściśłym, ponieważ nie obrót wymaga sfinansowania lecz powstanie nowych inwestycji lub zapasów, a więc aktywa przedsiębiorstwa. Jeśli zwiększony obrót gospodarczy może się dokonać przy tych samych środkach trwałych (dzięki pełniejszemu ich wykorzystaniu) oraz przy tych samych zapasach (dzięki przyspieszeniu ich rotacji) wówczas taki wzrost obrotu nie wymaga żadnych nowych źródeł finansowania.

12) Oszczędności w znaczeniu zarówno akumulacji finansowej, jak i dobrowolnych oszczędności ludności.

15) P. Sulmicki określa S jako akumulację finansową, ale to nie jest ścisłe; z jednej bowiem strony nie cała akumulacja finansowa stanowi pokrycie akumulacji rzeczowej, a jedynie akumulacja finansowa po potrąceniu wydatków na spożycie zbiorowe, z drugiej zaś strony pokrycie akumulacji rzeczowej stanowią oszczędności ludności i inne jeszcze niewydatkowane zasoby pieniężne. Wszystkie te elementy pokrycia akumulacji rzeczowej można określić pojęciem oszczędności niezależnie od tego, czy są to oszczędności państwa (np. nadwyżka budżetowa), czy oszczędności przedsiębiorstw (wzrost ich funduszy własnych) czy też oszczędności ludności.

16) P. Sulmicki, Op. cit. str. 317.

konieczny wzrost pieniądza w obiegu (w znaczeniu zasobów pieniężnych) nie wymaga „płynnego” pokrycia towarowego¹⁷⁾, bo oznaczałoby to, że pieniądz ten może być wydany na zakup zapasów stanowiących różnicę między A i S doprowadzając do równości między A i S¹⁸⁾. Albo więc wzrost produktu społecznego nie wymaga zwiększenia ilości pieniądza, albo też to zwiększenie ilości pieniądza nie wymaga „płynnego” pokrycia towarowego i może znajdować odpowiednik bądź w inwestycjach bądź w tzw. stałych zapasach, nie dających się wyłączyć z obrotu.

Również do tego tematu będziemy musieli jeszcze wrócić, w szczególności po to, aby wyjaśnić dla czego gospodarka narodowa powinna zawsze dysponować odpowiednimi nadwyżkami towarowymi w stosunku do bieżących potrzeb produkcji i obrotu. Te „płynne” nadwyżki nie są jednak zależne od struktury depozytów bankowych, a przynajmniej nie muszą być od nich zależne.

Przejdźmy teraz do stanowiska, które reprezentuje Z. Fedorowicz. Na pierwszy plan wysuwa się charakter zasobów pieniężnych. Z. Fedorowicz zarzuca P. Sulmickiemu, że pojęcie pieniądza rezerwuje on wyłącznie dla „czynnych” zasobów pieniężnych, a więc, że „odmawia charakteru pieniądza wszystkim zasobom wycyfrowanym czasowo z cyrkulacji. Inaczej mówiąc pieniądz przy wykonywaniu funkcji środka akumulacji i gromadzenia oszczędności przestawałby być pieniądzem”¹⁹⁾. Wydaje mi się, że ten zarzut odnosi się raczej do ścisłości sprecyzowania pojęć przez P. Sulmickiego, a nie jest wyrazem merytorycznej różnicy poglądów. Jest niewątpliwie wadą artykułu P. Sulmickiego fakt, że operuje on pojęciem pieniądza o różnym znaczeniu, raz odnosi go do strumienia pieniądza, raz do zasobów pieniężnych, w tym jednakże przypadku, gdy odnosi on pojęcie pieniądza do zasobów pieniężnych rozumie przez nie właśnie „czynne” zasoby pieniężne, a więc wszelkiego rodzaju wkłady bieżące oraz emisję pieniądza gotówkowego w znaczeniu rezerw kasowych, a więc z wyłączeniem sum ewentualnie „stezauryzowanych”. Wynika to z sensu całego artykułu P. Sulmickiego. Z. Fedorowicz słusznie zwraca uwagę na konieczność większej ścisłości w stosowaniu pojęcia pieniądza i stara się sprecyzować je uwypuklając rolę pieniądza z jednej strony jako środka cyrkulacji i środka płatniczego, a z drugiej strony jako środka gromadzenia oszczędności. Na tym tle rozróżnia on „czynne i nieczynne” zasoby pieniężne i do podziału tego przywiązuje wielką wagę z punktu widzenia polityki pieniężno-kredytowej. Można by sądzić, że pod tym względem nie ma różnicy merytorycznej między obydwoma dyskutantami. To chciałbym podkreślić

dlatego, że wnioski wyprowadzane z rozróżniania przez nich czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych są, moim zdaniem, niewłaściwe. Zanim do tego przejdę należy zwrócić uwagę na pewne nieścisłości w sformułowaniach Z. Fedorowicza. Rozróżnianie przez niego czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych oraz podkreślenie, że wszystkie depozyty bankowe (bez rozróżniania wkładów terminowych i wkładów płatnych à vista) należy obejmować pojęciem pieniądza²⁰⁾ pozostaje w niezgodności z twierdzeniem na następnej stronie, że „rozróżnianie czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych odnosi się oczywiście tylko do takich form, które mogą być zakwalifikowane jako pieniądz, to znaczy, które zdolne są do wykonywania funkcji pieniądza, a w szczególności funkcji środka cyrkulacji, środka płatniczego i środka akumulacji i gromadzenia oszczędności. Jest przy tym rzeczą zasadniczego znaczenia, ażeby zasoby w określonej formie występowania mogły spełniać równocześnie wszystkie trzy wymienione funkcje pieniądza”²¹⁾. Tak stawiać sprawy chyba nie można; pieniądz spełnia różne funkcje, ale nigdy nie może ich spełniać jednocześnie. Jeśli pieniądz spełnia funkcje środka gromadzenia oszczędności, to jest wtedy wyłączony z obrotu i nie może spełniać funkcji np. środka cyrkulacji; gdy zaś zaczyna ją spełniać przestaje być środkiem gromadzenia oszczędności. Dlatego użycie przez Z. Fedorowicza słowa r ó w n o c z e ś n i e należy traktować raczej jako niezręczność redakcyjną. Ponieważ obejmuje on pojęciem pieniądza nadwyżkę budżetową (która przedstawia formę gromadzenia oszczędności przez państwo), a odmawia charakteru pieniądza oszczędnościom ludności należy sądzić, że u podstaw jego rozumowania leży nie jednoczesne pełnienie przez pieniądz różnych funkcji — bo to jest niemożliwe — tylko taki charakter depozytu bankowego, którym można raz dysponować jako oszczędnością, drugi raz wykorzystywać go dla określonych płatności. Ale to jest chyba tylko szczegół techniczny, a nie ekonomiczny. Trudno zrozumieć jaka byłaby różnica ekonomiczna między posiadaniem depozytu (np. w formie rachunku bieżącego), którym dysponowałoby się na różne cele w ten sposób, że część wkładu posiadacz rachunku pozostawiałby nienaruszoną przez dłuższy okres czasu, a częścią obracałby na dokonywanie bieżących płatności — a posiadaniem na taką samą kwotę dwóch depozytów, na których rozdzielone zostałyby operacje uprzednio połączone. Gdyby istotnie tkwiła w tym jakaś różnica, to o ilości pieniądza decydowałyby nie procesy gospodarcze, lecz sposób ewidencjonowania operacji na rachunkach bankowych. Z zagadnieniem tym łączy się pojęcie prawa do otrzymania pieniądza z banku, które to prawo mają reprezentować wg Z. Fedorowicza oszczędności. Ale prawo do otrzymania pieniądza o ile w ogóle jest pojęciem ekonomicznym, wydaje się być nieprzydatne w omawianym rozumowaniu. Natomiast pojęcie oszczędności pieniężnych jest czymś konkretnym, jest bowiem przejawem jednej z zasadniczych funkcji pieniądza.

Po tych uwagach wypada zastanowić się nad stosowaniem przez Z. Fedorowicza pojęciem **czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych** oraz odpowiednika materialnego tych zasobów. Z. Fedorowicz

17) To znaczy w postaci nadwyżek towarów, które można by sprzedać bez szkody dla zachowania ciągłości produkcji i obrotu.

18) Zresztą wg mojego zdania równość między A i S występuje zawsze tylko nie między S dnia wczorajszego i A dnia dzisiejszego, lecz między A i S dnia dzisiejszego. To wcale nie oznacza, że wzrost produktu społecznego nie wymaga zwiększenia obiegu pieniężnego tylko, że wzrost obiegu pieniężnego reprezentowany przez wzrost zasobów pieniężnych jest również częścią składową S. Nawet proces inflacyjny nie oznacza finansowania wzrostu zapasów lub inwestycji przez wzrost obiegu pieniężnego lecz przez dodatkowo „wymuszone” na społeczeństwie oszczędności. Ze przyjęty dość często pogląd o możliwości, a nawet celowości sfinansowania zapasów przez wzrost obiegu pieniężnego polega na nieporozumieniu — starałem się wykazać w artykule ogłoszonym w Wiadomościach NBP z 1949 r. nr 11—12, str. 596—602.

19) Z. Fedorowicz. Op. cit. str. 466.

20) Z. Fedorowicz. Op. cit. str. 466.

21) Z. Fedorowicz. Op. cit. str. 467.

dzieli zapasy na już r o z d z i e l o n e (w sferze produkcji), na których utworzenie wydatkowano w sposób ostateczny jakieś dochody pieniężne, od zapasów n i e r o z d z i e l o n y c h, znajdujących się w sferze cyrkulacji i pozwalających na przyszłą realizację dochodów pieniężnych²²). Konsekwencją tego jest dalsze twierdzenie, że „materialnym zabezpieczeniem zasobów pieniężnych są tylko zapasy w sferze cyrkulacji, zapasy nierozdzielone. Przesunięcie zapasów do sfery produkcji pozbawia części zasobów pieniężnych możliwości realizacji. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że jest celowe utrzymywanie pokrycia towarowego dla wszystkich zasobów pieniężnych: jeżeli część tych zasobów ma charakter nieczynny, pokrycie towarowe dla nich jest zbędne”²³). Z. Fedorowicz zdaje sobie sprawę z trudności rozróżniania czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych oraz wyprowadza z tego wniosek, że „zbyt niskie oszacowanie oszczędności prowadzi do niedokredytowania i trudności w realizacji całego produktu społecznego, zbyt wysokie zaś stają się przyczyną przekredytowania i objawów inflacyjnych. Gdyby można było procesy oszczędzania (a więc i podział zasobów pieniężnych na czynne i nieczynne) ująć całkowicie ścisłym rachunkiem — polityka kredytowa przestałaby być sztuką”²⁴). Tych kilka cytatów z artykułu Z. Fedorowicza, to już w skrócie wyznaczenie określonych zasad prawidłowej polityki pieniężno-kredytowej. Zbadajmy przeto prawidłowość przesłanek, na których tezy te zostały zbudowane. Odróżnienie czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych jest trudne między innymi dlatego, że mogą one występować na tych samych rachunkach bankowych. W naszych warunkach dotyczy to w szczególności wkładów oszczędnościowych ludności. Reprezentują one tylko pozornie nieczynne wkłady, podczas gdy w istocie rzeczy w znacznej części reprezentują one czynne rezerwy kasowe ludności. Świadczy o tym olbrzymi ruch na rachunkach oszczędnościowych; tak np. w 1957 r. wpłaty na książeczki oszczędnościowe wynosiły 11,0 mld zł, a wypłaty 7,8 mld zł przy ogólnym stanie wkładów na koniec tegoż roku w kwocie 5,4 mld zł i przyroście salda oszczędności w kwocie 3,2 mld zł. Znaczna część posiadaczy książeczek oszczędnościowych posługuje się nimi podobnie jak portfelem do przechowywania gotówki. Równocześnie jednak część dochodów pieniężnych posiadaczy książeczek oszczędnościowych jest niewątpliwie oszczędzana. W pewnym stopniu dotyczy to i innych rachunków bankowych np. budżetu państwa. Na tym rachunku pojawiają się zarówno zasoby pieniężne, związane z bieżącymi dochodami i wydatkami budżetowymi, jak również zasoby pieniężne gromadzone w wyniku realizacji założonego w danym roku przyrostu nadwyżki budżetowej, reprezentującej oszczędności, a więc wkłady nieczynne. Niemniej jednak w gospodarce socjalistycznej, dzięki planowaniu oraz ograniczonym możliwościom gromadzenia zasobów pieniężnych przez przedsiębiorstwa socjalistyczne, problem rozróżniania czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych nie przedstawia tyle kłopotów, co w gospodarce kapitalistycznej, gdzie podstawową rolę odgrywają zasoby pieniężne przedsiębiorstw zmieniające często bardzo szybko swój charakter, mimo

że przechowywane są na tych samych rachunkach bankowych. Powstaje tylko pytanie jaką rolę może odgrywać przy kredytowaniu taki podział zasobów pieniężnych. Przede wszystkim trzeba sobie wyraźnie odpowiedzieć na pytanie co to są czynne zasoby pieniężne. Według mego poglądu są to nie takie zasoby, które mogą zostać zużyte na zakup produktu społecznego, lecz które noszą charakter stałych rezerw kasowych, niezbędnych w tym samym stopniu do zachowania ciągłości strumienia pieniądza, jak stałe zapasy są niezbędne dla zachowania ciągłości produkcji i obrotu, a tym samym ciągłości strumienia dóbr. Niemniej na spotkanie wychodzi strumień dóbr i usług z jednej strony, a strumień pieniądza z drugiej strony, a nie wspomniane zapasy i rezerwy kasowe, które są tylko funkcją ruchu produktu społecznego i pieniądza. Już podkreśliłem przeto poprzednio, że właśnie czynne zasoby pieniężne nie wymagają pokrycia towarowego w szczególności w gospodarce systematycznie rozwijającej się. Może w takim razie zupełnie odwrotnie do tego Z. Fedorowicza podział zasobów pieniężnych na czynne i nieczynne prowadzi do wniosku, że nieczynne zasoby pieniężne wymagają określonego zabezpieczenia towarowego. Można mieć wobec tego wątpliwości co Z. Fedorowicz rozumie przez czynne i nieczynne zasoby pieniężne. Trzeba przy tym podkreślić, że w literaturze ekonomicznej powszechnie przyjęto obejmować pojęciem czynnych (aktywnych) zasobów pieniężnych takie zasoby, które reprezentują rezerwy kasowe, zaś pojęciem zasobów nieczynnych takie zasoby, które reprezentują oszczędności. Opierając się na cytowanym artykule Z. Fedorowicza mamy wszelkie powody do sądzenia, że opiera się on również na podanych wyżej kryteriach, gdy pisze: „do nieczynnych zasobów pieniężnych należy zaliczać stezauryzowaną gotówką, środki pieniężne na rachunkach nadwyżki budżetowej lat ubiegłych itp.”²⁵). Ponieważ zasoby gotówkowe poza stezauryzowaną gotówką reprezentują rezerwy kasowe ludności, przeto jasno z tego wynika, że rezerwy te Z. Fedorowicz traktuje jako zasoby czynne a gotówkę stezauryzowaną (oszczędności w gotówce) jako zasoby nieczynne. Potwierdzałoby to zresztą powoływanie się Z. Fedorowicza na podobną terminologię stosowaną w zachodniej literaturze, gdzie uważa się, że „wkłady trzymane jako podręczna gotówka na wyrównywanie rozpiętości w terminach wpływów i wydatków używane są jako wkłady aktywne. Wkłady używane jako jedna z form lokaty nagromadzonego bogactwa zamiast lokaty w papierach wartościowych, są nieaktywne”²⁶). Atoli w czasie dyskusji na zebraniach katedr finansowych Szkoły Głównej Planowania i Statystyki Z. Fedorowicz wyjaśnił, że rozumie podział zasobów na czynne i nieczynne zupełnie inaczej niż to przedstawiliśmy poprzednio. Mianowicie przez zasoby czynne rozumie po prostu takie zasoby, które z tych czy innych powodów mogą być wydane w najbliższej przyszłości na zakup produktów i że wobec tego rezerwy kasowe traktuje raczej jako zasoby nieczynne. Nie trudno stwierdzić, że takie kryteria omawianego podziału zasobów pieniężnych, sprzeczne z terminologią powszechnie przyjętą mogą prowadzić tylko do zamieszania w i tak niełat-

22) Z. Fedorowicz. op. cit. str. 470.

23) Z. Fedorowicz. op. cit. str. 512.

24) Z. Fedorowicz. op. cit. str. 467.

25) Z. Fedorowicz. op. cit. str. 466.
26) Joan Robinson, Wstęp do teorii zatrudnienia, Warszawa 1939 r., wyd. „Polityka” str. 95. Cytat ten przytoczony został przez Z. Fedorowicza na str. 466 omawianego artykułu.

wych zagadnieniach pieniądza i kredytu. Po drugie przy takim postawieniu sprawy nie występuje w ogóle potrzeba podziału zasobów pieniężnych na czynne i nieczynne a po prostu chodzi o ocenę zmian w oszczędnościach, tzn. czy należy się liczyć z ich wzrostem czy ze spadkiem oraz u jakich posiadaczy oszczędności, jako że wydatkowanie oszczędności np. przez ludność oznacza wzrost popytu na inne dobra, niż np. wydatkowanie przez przedsiębiorstwa oszczędności nagromadzonych na ich rachunkach inwestycyjno-remontowych. Trzeba stwierdzić, że myśl taka wyrażona jest również przez Z. Fedorowicza w omawianym artykule w sformułowaniu dotyczącym omawiania oszczędności²⁷⁾. Szkoda tylko, że do tej myśli nie pasuje cały wywód dotyczący podziału zasobów na czynne i nieczynne, co zbija tylko z tropu czytelnika. To też przy dalszym omawianiu tego problemu nie będziemy się posługiwać podziałem na czynne i nieczynne zasoby pieniężne lecz problemem zmian w oszczędnościach. Z tego punktu widzenia możemy mówić o oszczędnościach „prześciowych” bądź „niepewnych”, rozumianych jako zasoby pieniężne zgromadzone w ubiegłym okresie a które mogą zostać wydatkowane w następnym okresie. Czy dla takich oszczędności wymagane jest pokrycie towarowe w zapasach „nierozdzielonych”. Tylko o tyle o ile w miejsce tych oszczędności nie powstaną nowe. Ale w takim razie interesują nas zmiany per saldo. I na tym też nie kończy się zagadnienie. Gospodarka narodowa wymaga posiadania pewnej sumy „płynnych” zapasów z różnych względów: po pierwsze z uwagi na to, że przebieg wykonywania planów może wymagać większego strumienia środków spożycia niż może go dać bieżąca produkcja, po drugie z uwagi na chęć wydatkowania zasobów pieniężnych, które uprzednio traktowane były jako oszczędności. Dotyczyć to może w szczególności oszczędności ludności zarówno w postaci wkładów bankowych jak i zasobów gotówkowych. Ich pojawienie się na rynku w postaci powiększenia bieżących wydatków ludności mogłoby jednak nastąpić tylko w jakichś krytycznych sytuacjach gospodarczych.

Natomiast bardziej ścisły związek występować może między nadwyżką budżetową a wielkością „płynnych” zapasów. Skoro z reguły w planie finansowym państwa na dany rok zakłada się pewną rezerwę, to jej realizacja w praktyce może nastąpić w zasadzie w formie powstania nadwyżki budżetowej, której powinny odpowiadać określone zapasy nadające się do upłynnienia. Ale to znów nie znaczy, że nadwyżka budżetowa wymaga zabezpieczenia towarowego, tylko że dysponowanie tą nadwyżką powinno nastąpić jedynie wówczas i tylko w takich rozmiarach oraz na takie cele, które dadzą się zrealizować przy pomocy „płynnych” zapasów będących odpowiednikiem materialnym tej nadwyżki²⁸⁾. Ponieważ zaś wykorzystanie nadwyżki budżetu centralnego zależy od decyzji władz centralnych, przeto nie może tu być żadnych niespodzianek. Pewien problem może nasuwać wykorzystywanie nadwyżek i to nawet z lat ubiegłych przez budżety terenowe, ale to nie są sumy, które mogłyby zaciążyć na ogólnej równowadze gospodarczej kraju. Natomiast coraz większego znacze-

nia może nabrać analiza rachunków inwestycyjnych przedsiębiorstw w zakresie inwestycji zdecentralizowanych. Program finansowy określa bowiem wielkość kredytów na inwestycje zdecentralizowane jako uzupełnienie środków własnych przeznaczonych na sfinansowanie tych inwestycji. Niewykorzystanie przeto przez niektóre przedsiębiorstwa swoich własnych środków, które tym samym osiadłyby na ich rachunkach inwestycyjnych, upoważniałoby bank do zwiększenia kredytów na rzecz innych przedsiębiorstw.

Gospodarka narodowa musi dysponować pewnymi rezerwami zapasów z różnych względów, między innymi również w jakimś określonym stosunku do pewnych rodzajów oszczędności. Określenie jednak jakichś ogólnych prawidłowości jest niemożliwe. Wycucie w tym zakresie należy do organów odpowiedzialnych za ogólną politykę gospodarczą, realizowaną w danym kraju. Pozostaje natomiast sprawą ważną jakiego rodzaju miałyby być te zapasy. Z. Fedorowicz przyjmuje podział ogólnej puli zapasów na dwie grupy: zapasy rozdzielone i nierozdzielone. Taki podział należy moim zdaniem uznać za prawidłowy i pożyteczny²⁹⁾. Pozostaje natomiast kwestią otwartą, co zaliczać do tych dwóch grup zapasów. Z. Fedorowicz do pierwszej grupy zalicza zapasy w sferze produkcji, do drugiej w sferze cyrkulacji. Z takim sformułowaniem zgodzić się nie można, ponieważ znaczna, a nawet przeważająca część zapasów w sferze cyrkulacji posiada charakter zapasów rozdzielonych, które nie mogą drogą sprzedaży powiększyć strumienia dóbr, pozwalającego na realizację przyszłych dochodów pieniężnych. Są to podobnie jak w sferze produkcji zapasy towarów niezbędne dla zachowania ciągłości obrotu towarowego i dlatego ich upłynnienie nie jest możliwe. Z drugiej strony i w sferze produkcji mogą być takie zapasy, które stanowią dodatkowe rezerwy np. surowców, dających się łatwo przerobić na produkty przeznaczone na zaspokojenie potrzeb inwestora lub konsumenta. Stanowią one również pewne rezerwy, a więc nierozdzieloną defini-tywnie część produktu społecznego.

Z rozważań dotychczasowych płynie wniosek, że przesłankami prawidłowej polityki kredytowej nie może być sama analiza zasobów pieniężnych banku z punktu widzenia podziału tych zasobów na czynne i nieczynne — bo taki podział niczego jeszcze nie mówi — lecz ogólne założenia programu finansowego państwa i zbudowanego na jego podstawie planu kredytowego, jak również analiza przebiegu wykonywania tych planów. Rzecz jasna na tym ogólnym tle następuje też oszacowanie oszczędności jakie wystąpią w systemie kredytowym i odpowiadającej im wielkości kredytów. Ustalona na tej podstawie równowaga w systemie kredytowym jest tylko elementem ogólnej równowagi z tym, że rzecz jasna brak ogólnej równowagi odbija się bez reszty na równowadze w systemie kredytowym. Zapewne tak, ale tylko w sytuacji gospodarczej ex post a nie ex ante. Chęć przez to powiedzieć, że każdy brak równowagi odbija się na systemie kredytowym, ale nie zawsze jest wynikiem jego działania, jak też jego działanie nie zawsze może zapewnić ową równowagę lub doprowadzić do wykorzystania istniejących rezerw. Zależy to od ca-

²⁷⁾ Z. Fedorowicz, op. cit. str. 467.

²⁸⁾ Por. M. Kucbarski, *Ekonomiczne znaczenie nadwyżki budżetowej* „Finanse” 1956 r. nr 6, str. 15—18.

²⁹⁾ Zapasy nierozdzielone odpowiadałyby wyżej stosowanemu przez mnie pojęciu zapasów „płynnych”.

łości decyzji ekonomicznych. Spróbujmy od razu sięgnąć do przykładu. Przypuśćmy, że w gospodarce nastąpił dodatkowy wzrost zapasów nawet nieoczekiwany w planie, dzięki przekroczeniu planów produkcji przy wzrastającej wydajności pracy szybciej od funduszu płac. Takim zapasom musiałyby odpowiadać dodatkowe oszczędności np. w formie nadwyżki budżetowej. Przypuśćmy również, że bank te dodatkowe zapasy skredytował w pełni³⁰⁾. Ażeby podjąć decyzje kredytowania takich zapasów nie można się opierać na tym, czy wzrosną oszczędności, bo to jest niezmiernie trudne do bezpośredniego ustalenia, trzeba natomiast śledzić wykonanie planu kasowego i programu finansowego. Ponieważ jednak analiza tego ostatniego wymaga czasu z uwagi na terminy sprawozdawczości, przeto bardziej przydatny do bieżącej analizy jest plan kasowy. Otóż jeśli z tego planu wynika, że np. utarg i fundusz płac są wykonywane zgodnie z planem lub przekraczane jednakże w relacji³¹⁾, odpowiadającej założeniom planowym, wówczas jest rzeczą jasną, że każdy dodatkowy zapas towarów dobrej jakości powinien być kredytowany, bowiem musi on w tych warunkach oznaczać korzystniejszy stosunek produkcji do funduszu płac, a tym samym i dodatkową akumulację finansową. Z. Fedorowicz może na to odpowiedzieć, że to oznacza właśnie ocenę wzrostu oszczędności. Niewątpliwie tak, ale nie bezpośrednio a pośrednio, co ma o tyle ważne znaczenie, że bezpośrednia ocena oszczędności „z punktu widzenia podziału ich na „spontaniczne” i „przymusowe” jest w praktyce niemożliwa.

Wróćmy teraz do naszego przykładu i odpowiedzmy sobie na pytanie, co może się stać dalej, tzn. po wzroście i skredytowaniu omawianych zapasów. Naczelne władze gospodarcze mogą:

- 1) uznać to zjawisko za pożądane z punktu widzenia tworzenia dodatkowych rezerw i nie podjąć żadnych dalszych decyzji,
- 2) dokonać podwyżki dochodów ludności lub obniżyć ceny, co będzie oznaczało odpowiedni spadek nadwyżki budżetowej (oszczędności), upłynnienie zapasów i spłacenie kredytów,
- 3) dokonać dodatkowych inwestycji, o ile struktura zapasów na to zezwala, lub istnieje np. możliwość eksportu towarów konsumpcyjnych a importu w zamian za nie dóbr inwestycyjnych³²⁾,
- 4) zwiększyć tylko eksport, co równa się albo zmniejszeniu zadłużenia za granicą albo udzieleniu

³⁰⁾ Gdyby nawet tego nie chciał zrobić, wówczas albo zostałyby do tego zmuszony przez powstanie kredytów przeterminowanych, albo też zapasy zostałyby sfinansowane funduszami własnymi przedsiębiorstw, zwiększonymi o nie odprowadzone wpłaty do budżetu. Przyjmując następujące symbole: Z (zapasy), K (kredyty równe zapasom), F (fundusze własne równe Z), B (nadwyżka budżetowa), $K_1 < K$; $F_1 < F$ oraz $B_1 < B$, wówczas otrzymamy następujące równości:

- 1) $Z = K$ przy czym jednocześnie $K = B$
- 2) $Z = F$ przy czym $K = 0$ i $B = 0$
- 3) $Z = K_1 + F_1$ a więc $B_1 = K_1$ oraz $B_1 = Z - F_1$

Trzeci przypadek oznacza kombinowany zbieg finansowania częściowo z kredytów, częściowo z funduszy własnych wskutek ograniczenia kredytów. Czy przypadek 2 i 3 oznacza niedokredytowanie? Oczywiście tak, ale jednocześnie nie nastąpiło wskutek tego zahamowanie sprzedaży całego produktu społecznego, bo zapasy te również w przypadku pełnego ich kredytowania sprzedane by być nie mogły bez decyzji pozakredytowych. Niedokredytowanie oznacza tylko w tym przypadku niedostarczenie takiej sumy znaków pieniężnych, która zezwoliłaby na odprowadzenie części akumulacji finansowej do budżetu.

³¹⁾ Mówimy tylko o funduszu płac i utargu towarowym dla uproszczenia zagadnienia. W rzeczywistości trzeba uwzględnić również inne pozycje dochodów i wydatków pieniężnych ludności.

³²⁾ W tym przypadku mogą być znów z kolei dwa rozwiązania:

- 1) inwestycje te zostaną sfinansowane z budżetu, wówczas zmniejszy się nadwyżka budżetowa i spłacone zostaną kredyty na zapasy,
- 2) inwestycje te zostaną sfinansowane z kredytu, wówczas nadwyżka budżetowa nie ulegnie zmianie, a tylko kredyty na zapasy zamienią się na kredyty inwestycyjne.

kredytu zagranicą. Ale tych różnych decyzji bank przy kredytowaniu nie może przewidzieć a mimo to musi sobie wyrobić pogląd o celowości lub niecelowości udzielenia dodatkowych kredytów na zapasy.

Trzeba przyznać jednak, że niekiedy trzeba istotnie bezpośrednio ocenić przyrost oszczędności, np. w przypadku, gdy dochody ludności przebiegają zgodnie z planem, utarg jest niewykonywany i powstają dodatkowe zapasy. Taki stan może być wynikiem:

1) niedostosowania produkcji do popytu i wówczas należy zaostriżyć politykę kredytową wobec handlu,

2) ponadplanowych oszczędności ludności i wówczas nie powinno się robić trudności przy kredytowaniu. To istotnie jest sztuką i to tym większą, że nawet prawidłowa ocena i słuszne w wyniku tej oceny zamierzenia na szczeblu centrali banku wymagają znalezienia sposobu realizacji w setkach oddziałów banku. Już to samo czyni nawet ze słusznych elementów teoretycznych rozważań Z. Fedorowicza instrument tak odległy od praktyki, jak odległa jest umiejętność pływania od prawa Archimedesesa mówiącego o tym, że ciało zanurzone w wodzie traci na swym ciężarze tyle, ile wynosi ciężar wody odpowiadający objętości zanurzonego ciała. Pozostaje wobec tego problem, czy o prawidłowości kredytowania nie powinny decydować może mniej precyzyjne ale za to bardziej skuteczne przesłanki. Do rozważenia tego przystąpimy jednakże dopiero w drugiej części artykułu.

To, co zostało wyżej wypowiedziane nie podważa jednak waloru teoretycznego rozważań Z. Fedorowicza w szczególności w zakresie określenia równowagi monetarnej, przy której suma kredytów zarówno inwestycyjnych jak i obrotowych musi się równać tej części „spontanicznych” oszczędności, która przyjmuje postać zasobów pieniężnych banku³³⁾. Przekroczenie tej granicy oznacza bądź konieczność zwwyżki cen, bądź powstanie „oszczędności przymusowych” w rozumieniu takich zasobów pieniężnych banku, które nie mogą być wydatkowane z uwagi na niedostateczną podaż produktów odpowiadających popytowi posiadaczy tych oszczędności. Jest to dostateczny argument aby podważyć tezę P. Sulmickiego, że gwarantem utrzymania równowagi monetarnej jest przestrzeganie przy kredytowaniu „świeżości” zapasów. Bowiem nawet najbardziej świeże zapasy w sferze produkcji nie zapewnią równowagi jeśli nie znajdą odpowiednika w „spontanicznych” oszczędnościach. W uzupełnieniu tego cenna jest również teza o konieczności różnicowania rozdzielonych i nierozdzielonych zapasów, jakkolwiek kryteria tego podziału powinny być nieco inaczej sprecyzowane, niż czyni to Z. Fedorowicz. Sens tego podziału sprowadza się do tego, jakie zapasy mogą być kredytowane bez obawy naruszenia równowagi monetarnej. Z tego płyną wnioski o celowości limitowania przynajmniej niektórych kredytów, co jednak wcale nie musi oznaczać absolutyzowania skuteczności instrumentów kredytowych, które stanowią tylko jeden z elementów oddziaływania czasem bardziej, czasem mniej skuteczny.

³³⁾ Określenie „spontaniczne oszczędności” nie bardzo mi odpowiada, ale na razie nie chcę zmieniać określeń Z. Fedorowicza, ażeby nie wprowadzić pozornej rozbieżności pojęć, wywołanej tylko różną nazwą tych samych procesów gospodarczych.

Natomiast przedstawiona przez Z. Fedorowicza koncepcja podziału zasobów pieniężnych na czynne i nieczynne jest moim zdaniem chybiona, zarówno z punktu widzenia kryteriów tego podziału jak też od strony poszukiwania związku między czynnymi zasobami pieniężnymi a tzw. nierozdzielonymi zapasami. Zagadnienie, o które chodzi tu Z. Fedorowiczowi może być postawione jedynie na płaszczyźnie oceny zmian w oszczędnościach. Ale zmiany w oszczędnościach rozpatrywane *ex ante* są tylko jednym z elementów ogólnego zrównowa-

żenia dochodów i wydatków pieniężnych „końcowych” odbiorców produktu społecznego. Dlatego tzw. zapasy nierozdzielone nie muszą się bezpośrednio wiązać z ruchem oszczędności.

Bardzo ciekawie postawiony został przez Z. Fedorowicza problem pieniężnej i dochodowej funkcji kredytu, ale nadaje się on do zupełnie odrębnego potraktowania z uwagi na złożoność związanych z tym zagadnień.

M. Kucharski

TERENOWE PLANY KREDYTOWANIA

Zagadnienie kształtowania się zapasów, ich struktury, oceny przydatności, szybkości rotacji, zawsze było podstawowym przedmiotem zainteresowań Banku. Oddziaływanie przy pomocy kredytu na ruch zapasów uważane było i jest przez pracowników kredytowych za główny cel ich działalności. Nic więc dziwnego, że w dyskusji na ogólnokrajowej naradzie aktywu finansowego¹⁾ problematyce zapasów i oddziaływania na zahamowanie nadmiernego ich przyrostu poświęcono wiele uwagi. W wyniku dyskusji nad referatem ministra finansów zebrani uznali, dając temu wyraz w uchwale, że istotnym zadaniem aparatu finansowego jest zabezpieczenie planowych proporcji podziału dochodu narodowego, co przy założonym w bieżącym roku poziomie spożycia i nakładów inwestycyjnych wymaga utrzymania przyrostu zapasów w przewidzianych rozmiarach. Dla wykonania tych zadań niezbędny jest aktywny udział wszystkich ogniw aparatu finansowego w ujawnianiu zbędnych zapasów, ich upłynnianiu oraz przeciwdziałaniu nieuzasadnionemu przyrostowi nowych zapasów. Szczególną rolę w tym zakresie mają do spełnienia banki przez prowadzenie odpowiedniej polityki kredytowej oraz stosowanie stanowczych rygorów w stosunku do przedsiębiorstw prowadzących nieprawidłową gospodarkę.

Walka z nieuzasadnionym wzrostem zapasów jest problemem w skali państwowej. Zatem obok bodźców uruchamianych przez system finansowy nie powinno się rezygnować z udziału resortów, centralnych zarządów, zjednoczeń i innych jednostek, celem stosowania środków o charakterze organizacyjno-administracyjnym. Środki te zachowały bowiem nadal swą skuteczność w obecnych warunkach zarządzania gospodarką narodową i nie ma powodu aby z nich rezygnować. Jednak główny ciężar walki spoczywa na aparacie finansowym, a szczególnie na pracownikach pionu kredytowego.

Zwiększone zadania stawiane przed pionem kredytowym naszego Banku spotykają się z przygotowanym i wyposażonym w instrumenty oddziaływania zespołem. Nie chcę tym sugerować ostatecznych wyników, gdyż zahamowanie nadmiernego przyrostu zapasów będzie bardzo trudne. Pragnę jedynie podkreślić ocenę dokonaną przez Zarząd Banku na początku bieżącego roku. Pracownicy pionu kredytowego przewyżczyli pogląd o bezskuteczności oddziaływania Banku na gospodarkę przedsiębiorstw, a postawę ich cechuje aktywność

i inicjatywa w coraz bardziej skutecznym oddziaływaniu na przedsiębiorstwa.

Do osiągnięcia takiego stanu dojrzałości naszego aparatu przyczyniły się w dużej mierze ramowe zasady kredytowania, zwiększające zakres uprawnień i odpowiedzialności oddziałów Banku oraz ich dyrektorów za podejmowane decyzje kredytowe. Drugim czynnikiem było faktyczne wzmocnienie środków oddziaływania Banku przez zaostrezenie rygorów kredytowych. Decyzje Banku dotyczące udzielenia lub nieudzielenia kredytu, warunki udzielenia kredytu, a także stosowanie różnicowanej stopy procentowej stały się skutecznymi narzędziami w stosunkach z kredytobiorcą.

Posiadanie bardziej precyzyjnych i skutecznych środków oddziaływania na przedsiębiorstwa wymaga ściślejszego powiązania działalności kredytowej oddziałów, opartej na decentralizacji decyzji z centralnym planem kredytowym Banku. Polityka kredytowa wytyczana jest w kwartalnych planach kredytowych zatwierdzanych przez rząd. Realizacja tej polityki dokonuje się codziennie w tysięcznych decyzjach podejmowanych przez oddziały Banku. Stopień dokładności i zupełności w realizowaniu polityki kredytowej przez oddziały Banku zależny jest od ścisłości powiązań między wskaźnikami planu kredytowego a indywidualnymi decyzjami pracowników oddziałów.

Szybkość i precyzja w wykonywaniu przez oddziały założeń planu kredytowego jest, obok skuteczności oddziaływania przy pomocy kredytu, warunkiem powodzenia w walce z nieuzasadnionym przyrostem zapasów. Osiągnięcie szybkości oraz precyzji działania wymaga zbiorczej konfrontacji wszystkich decyzji kredytowych oddziałów z centralnym planem kredytowym i to w takim terminie, aby możliwe było przeciwdziałanie mającym narosnąć nieprawidłowościom (zapasom). Jakkolwiek Bank przy obecnej organizacji planowania kredytowego i kredytowania może sprostać stawianym zadaniom, to jednak istnieją możliwości poważnego usprawnienia tego odcinka pracy bankowej.

W okręgu warszawskim podjęto eksperymentalnie wprowadzenie terenowych (oddziałowych) planów kredytowania. Dotychczasowe wyniki są pozytywne i wskazują na celowość rozszerzenia eksperymentu na wszystkie komórki organizacyjne Banku. Prawdopodobnie gdy artykuł dotrze do czytelników, plany kredytowania będą sporządzane przez wszystkie oddziały operacyjne. Projekt opracowywania planów kredytowania zgłoszony na ogólnie-

¹⁾ W Warszawie w dniu 19 i 20 lutego 1959 roku.

krajowej naradzie aktywu finansowego znalazł uznanie zebranych. W uchwałach z narady czytamy, że niezbędne jest „ściślejsze niż dotychczas powiązanie działalności kredytowej w terenie z planem kredytowym państwa, w szczególności drogą pogłębiania metod ustalania właściwych w danym okresie kierunków kredytowania i rozszerzania stosowanej obecnie przez niektóre oddziały NBP praktyki sporządzania zbiorczych planów kredytowania. Terenowe plany kredytowania powinny stać się instrumentem planowego oddziaływania na zahamowanie zbędnego przyrostu zapasów”.

Terenowe (oddziałowe) plany kredytowania powinny w znacznym stopniu przyczynić się do ściślejszego powiązania decyzji kredytowej z centralnym planem kredytowym, realizując w ten sposób uchwały narady i wcześniejsze od niej uchwały Zarządu Banku.

Stosowany dotychczas tryb planowania i przekazywania wytycznych polityki kredytowej uwzględniał pewne formy powiązań. Zatem wprowadzenie planów kredytowania nie zmienia dotychczasowej praktyki, lecz ją uzupełnia. Plany kredytowania wraz z systemem przekazywania wskaźników mogą stać się dodatkową „klamrą” spinającą wystarczająco mocno centralny plan kredytowy z jego odcinkami terenowymi.

Plan kredytowy konstruowany jest w oparciu o wnioski sporządzane centralnie dla jednostek powiązanych z budżetem centralnym oraz wnioski oddziałów wojewódzkich dla państwowych i spółdzielczych jednostek terenowych. Centrala Banku dysponuje ponadto innymi materiałami niezbędnymi dla budowy całości planu a także dla oceny i korekty wniosków do planu kredytowego. Tak sporządzony plan zatwierdzany jest przez rząd.

W oparciu o wskaźniki planu kredytowego i wynikające z nich kierunki polityki kredytowej opracowywany jest kwartalny list Prezesa NBP z wytycznymi w sprawie wykonania planu kredytowego²⁾. List kierowany jest do oddziałów wojewódzkich. Zawiera on naświetlenie ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, omawia zagadnienia szczególnie ważne w danym czasie i nadaje kierunek polityce w stosunku do działów lub gałęzi gospodarki narodowej, albo w stosunku do występujących zjawisk gospodarczych. W ślad za listem Prezesa poszczególne departamenty kredytów wysyłają listy o charakterze bardziej szczegółowym, nadające kierunek polityce oddziałów w stosunku do grup przedsiębiorstw lub tak zwanych branż. Ponadto urządzone są w Centrali Banku lub oddziałach wojewódzkich narady z dyrektorami, naczelnikami, a nawet ze starszymi inspektorami oddziałów wojewódzkich, aby w bezpośrednim kontakcie przekazywać im zalecenia Centrali oraz, aby zapoznać się z doświadczeniami terenu.

Przy niektórych rodzajach kredytów znajdują zastosowanie limity kredytowe, przy czym udzielane są dodatkowo wyjaśnienia dotyczące celu kredytów, niekiedy wskazywani są kredytobiorcy i podawane szczególne warunki, a przede wszystkim określana jest kwota maksymalnie dopuszczalnego zadłużenia (limit). Dotyczy to kredytów dla gospo-

darki nieuspołecznionej wiejskiej i miejskiej oraz kredytów inwestycyjnych jednostek uspołecznionych.

Zadania oddziałów wojewódzkich polegają na przyjęciu wytycznych, wskazań, wyjaśnień, limitów i przeniesieniu ich we właściwej formie do oddziałów operacyjnych. Przeniesienie wytycznych nie oznacza bowiem prostego przekazania otrzymanych wiadomości. Każdy oddział wojewódzki prowadzi własne badania w skali swego okręgu i porównuje je z materiałami uzyskanymi z Centrali, aby ustalić własny regionalny stosunek do otrzymanych wytycznych, które przecież mimo dużego nawet stopnia szczególności zawsze będą miały charakter ogólnokrajowy. W zakresie gospodarki terenowej wytyczne Centrali mają z reguły charakter bardziej ogólny niż w stosunku do przedsiębiorstw kluczowych. Zatem ustalenie szczegółowych wytycznych polityki kredytowej w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, przemysłu terenowego, przedsiębiorstw komunalnych i spółdzielczych spoczywa przede wszystkim na oddziałach wojewódzkich.

Tak jak soczewka skupia promienie, aby je potem rozszcześcić, oddziały wojewódzkie gromadzą materiały analityczne, przejmują polecenia i wytyczne Centrali, aby je przemyśleć, opracować stosownie do specyfiki oraz potrzeb danego terenu i przekazać w pełniejszej i bogatszej formie oddziałom operacyjnym.

Wytyczne przekazywane są w kwartalnych listach dyrektorów oddziałów wojewódzkich o zadaniach planu kredytowego i kasowego. Listy te są odpowiednikiem listu Prezesa, kierowanego do oddziałów wojewódzkich. Omawiają one zazwyczaj na tle sytuacji krajowej przebieg procesów gospodarczych na terenie danego okręgu i ustalają ogólne zasady polityki kredytowej. Niektóre oddziały wojewódzkie opracowują także część szczegółową listu, gdzie formułowane są zasady postępowania lub wskazywane szczególnie ważne problemy w stosunku do grup przedsiębiorstw. Niezależnie od listu dyrektora poszczególne wydziały i stanowiska pracy oddziału wojewódzkiego opracowują szczegółowe wytyczne, dotyczące nawet pojedynczych przedsiębiorstw. Oddziały operacyjne zwracają się z zapytaniami, wnioskami do oddziału wojewódzkiego, otrzymują odpowiedzi, wyjaśnienia i decyzje. Wymiana korespondencji trwa stale, niezależnie od okresów planowania.

Obok wymienionej korespondencji ma miejsce, chyba równie ważna, bezpośrednia wymiana myśli. Pracownicy oddziału wojewódzkiego spędzają dużo czasu w terenie, instruując inspektorów kredytujących przedsiębiorstwa. Oddział wojewódzki urządza częste narady dyrektorów, naczelników oraz inspektorów kredytowych. Wreszcie dla rozstrzygnięcia bieżących niejasności wykorzystywany jest często kontakt telefoniczny. Bezpośredni kontakt pomiędzy oddziałami operacyjnymi i wojewódzkimi jest znacznie żywszy niż kontakt tych ostatnich z Centralą, co jest uzasadnione różnym charakterem pracy.

W opisany sposób dociera do oddziałów operacyjnych myśl centralnego ośrodka planującego, wzbogacona doświadczeniami oddziałów wojewódzkich. Otrzymywane wytyczne i wskazówki nie są jednak gotowymi receptami i muszą być przeanalizowane przez kierownictwo oraz aktywu kredytowy oddziału

²⁾ Wytyczne dotyczą także planu kasowego, który jest zatwierdzany przez rząd łącznie z planem kredytowym.

i dostosowane do lokalnych warunków i specyfiki gospodarczej okręgu. Wytyczne nie ograniczają swobody decyzji oddziałów, lecz wskazują w jakim powinny one iść kierunku, stanowią ramy, które oddziały wypełniają własną treścią.

Przedstawiony sposób formowania wytycznych polityki kredytowej, wychodzący z najogólniejszych założeń planu kredytowego, podawany przez kolejne ogniwa bankowe w kolejnych zbliżeniach, coraz to wyraźniej i z coraz to większymi szczegółami, zdał egzamin życia. Jest to chyba najlepsza forma przekazywania myśli, intencji, których zbyt szczegółowo nie można ustalać centralnie, a które powinny znaleźć wyraz w każdej samodzielnej decyzji oddziałów.

Należy stale doskonalić tę metodę i zachęcać do jej pogłębiania. Wydaje się jednak, że można ją uzupełnić danymi liczbowymi, pozwalającymi na porównanie centralnych założeń z sumą decyzji oddziałów. Celowi temu mogą służyć plany kredytowania, które powinny uzupełniać opisaną metodę.

Oddziały operacyjne po zapoznaniu się z otrzymanymi wytycznymi i wzbogaceniu ich własnym doświadczeniem, płynącym ze znajomości gospodarki swych klientów i sytuacji gospodarczej okręgu, przystępują do rozpatrywania wniosków przedsiębiorstw o kredyt. Czynności te przypadają na okres czasu między 5 a 15 dniem drugiego miesiąca kwartału. Rozpatrywanie wniosków kredytowych polega na krytycznej ocenie sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw, przewidywanej przez nie na koniec kwartału. Dokonanie oceny wymaga ustalenia przewidywanej wysokości zapasów, funduszy własnych, luzów finansowych i kończy się wnioskiem w postaci ustalenia zapotrzebowania na kredyt bankowy. Wreszcie zapada decyzja określająca wysokość przyznanego kredytu.

Decyzja o przyznaniu kredytu jest już właściwie realizacją planu kredytowego i polityki kredytowej, jakkolwiek wykorzystanie kredytu może nastąpić w późniejszym czasie. Bank ocenił, że w związku z określonym ukształtowaniem się zapasów na koniec kwartału wystąpi określone zapotrzebowanie na kredyt (inne elementy opuszczam dla uproszczenia). Planowana na koniec kwartału wysokość zapasów i kredytów, finansujących te zapasy, ujęta jest w skali krajowej centralnym planem kredytowym. Zatem suma wszystkich decyzji kredytowych oddziałów i ocen zapasów, odnoszących się do tych samych procesów gospodarczych, jest porównywalna z planem kredytowym³⁾. Stwierdzenie powyższe stanowi podstawę koncepcji stworzenia terenowych (oddziałowych) planów kredytowania i powiązania ich z planem kredytowym. Plany kredytowania sporządzone przez wszystkie oddziały Banku i obejmujące zapasy wszystkich przedsiębiorstw a także przyznane kredyty mogą być zsumowane w zbiorczy (krajowy) plan kredytowania, który może być porównany z zatwierdzonym planem kredytowym.

Plan kredytowania jest zestawieniem podjętych przez oddział decyzji kredytowych (przyznaných

kredytów) oraz ocen kształtowania się zapasów na koniec kwartału. Rozpatrzmy plan w układzie przyjętym na terenie okręgu warszawskiego (patrz załączona tabelka na str. 240).

Warunkiem porównywalności planów w skali województwa i kraju jest jednolitość układu. Dlatego oddziały województwa warszawskiego sporządzają plany według identycznych zasad. Wszystkie „branże”, a występuje ich około 300, podzielone są na grupy przedsiębiorstw. Podział jest umowny i dostosowany do potrzeb warszawskich.

Jednolity podział w skali krajowej prawdopodobnie byłby nieco inny w szczegółach, co oczywiście nie posiada większego znaczenia dla podstawowej koncepcji. Obok jednolitości warunkiem koniecznym jest dokonanie podziału w taki sposób, aby poszczególne grupy korespondowały z układem sprawozdawczości bankowej (miesięcznego wykazu rachunków bankowych). W przeciwnym bowiem przypadku byłoby niemożliwe sporządzenie zbiorczego planu kredytowania na szczeblu wojewódzkim i krajowym, a także porównanie zbiorczego planu kredytowania z planem kredytowym i wykonaniem planu.

Trzecim warunkiem koniecznym jest kompletność planu. Plan musi obejmować przewidywany stan zapasów także w przedsiębiorstwach, które nie złożyły wniosków kredytowych lub nie korzystają z kredytów. Większe trudności może nasunąć jedynie spółdzielczość pracy, ponieważ bardzo duża część spółdzielni korzysta z kredytów incydentalnie lub nie korzysta z kredytów w ogóle. Przewidywane zapasy spółdzielni niekredytowanych, których ustalenie jest trudne, mogłyby zacierać obraz kształtowania się zapasów w spółdzielniach kredytowanych. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, a równocześnie sprostać warunkowi kompletności planu, można wyodrębnić spółdzielnie podległe CZSP i ująć je w dwóch pozycjach: spółdzielnie kredytowane oraz spółdzielnie niekredytowane. W podanym niżej wzorze jednostki podległe CZSP zostały z tych właśnie względów wyłączone z poszczególnych grup przedsiębiorstw.

W rubryce 3 przedstawionego wzoru zamieszczone są numery branż wg spisu jednostek kontrolowanych, aby zapobiec ewentualnym błędom przy kwalifikowaniu poszczególnych przedsiębiorstw do odpowiednich grup. Jest to szczegół techniczny, ułatwiający pracę, który może być z planu wyeliminowany i zamieszczony w odrębnej instrukcji o sporządzaniu planu. Podobnie „uwagi” kwalifikują się do takiej instrukcji.

Dalej przewidziane są odpowiednie rubryki dla poszczególnych grup środków normowanych oraz kredytu normatywnego i ponadnormatywnego. Poziomo wszystkie rubryki podzielono na część „a” oraz część „b”. W części „a” zamieszczane są wielkości planowane, natomiast w „b” faktyczne wykonanie. Część „a” wypełniana jest w oparciu o zatwierdzone przez oddział wnioski kredytowe (dla przedsiębiorstw niekredytowanych — przewidywany na koniec kwartału stan zapasów). Część „b” wypełnia się na podstawie kwartalnych sprawozdań. Należy podkreślić, że jako wielkości planowane przyjmuje się kwoty kwartalnych wniosków kredytowych. Wnioski dodatkowe, składane przez kredytobiorców później, nie powodują korekty planu, a jedynie mogą być traktowane jako uzasadnienie

³⁾ W rozumowaniu pominięto kredyty rozliczeniowe, gdyż w ostatecznej konsekwencji zgodnienie sprawdza się do finansowania zapasów.

Poz.	Wyszczególnienie	N-ry branż wg spisu jednostek kontrolowanych	Przewidywany stan środków normowanych							Kredyt	
			Ma-ter.	Wy-rob. goto-we	Prod. w to-ku	To-wary	Na-kłady przyzł. okr.	Inne	Ra-zem	nor-mat.	po-nad-normat.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
	P-stwa przemysłowe podległe:										
1	Min. Górn. i Energetyki	1—34	a								
			b								
2	Min. Przem. Ciężkiego	35—56	a								
			b								
3	Min. Przem. Chemiczn.	118—127	a								
			b								
4	Min. Przem. Lekkiego	142—160	a								
			b								
5	Min. Leśn. i Przem. Drzewn.	175—181	a								
			b								
6	Min. Budown. i Przem. Mat. Budowlanych	196—234	a								
			b								
7	Min. Przem. Spożywc. i Skupu	245—263	a								
			b								
8	Kom. Dr. Wytw. (bez CZSP)	301—305b	a								
			b								
9	Pozostałe Min. i Jedn. Centralne	276, 278, 358—537, 620, 710	a								
			b								
10	Ogółem przemysł (bez CZSP)		a								
			b								
	P-stwa obr. towarowego										
11	Zaopatrzenie	1—222 z wyj. 251, 254	a								
			b								
12	Zbyt	330—541	a								
			b								
13	Hurt	580—991 z wyj. 921 i 922	a								
			b								
14	Detal	1020—1320 z wyj. 1300—1302	a								
			b								
15	Pozostałe jednostki	1330—1570	a								
			b								
16	Ogółem obrót towar. (bez CZSP)		a								
			b								
17	Transport i łączność (bez CZSP)	1—141	a								
			b								
18	Gospodarka komunalna	100—123	a								
			b								
19	P-stwa wydawnicze	100—285	a								
			b								
20	P-stwa socj.-kultur.	16—384	a								
			b								
21	C. Z. S. P.		a								
			b								
22	Pozostałe p-stwa		a								
			b								
23	Ogółem		a								
			b								

UWAGI: 1) W rubrykach od 4 do 10 oddziały podają pełne stany środków normowanych bez uwzględnienia wyłączeń.
2) W rubr. 7 nie wykazuje się towarów ze skupu.
3) W rubr. 12 nie wykazuje się kredytu ponadnormatywnego na skup 31/3.

4) W rubr. 11 i 12 w odniesieniu do p-stw kredytowanych wg zasad T1S A/12 należy wykazać kwoty kredytów normatywnego i ponadnormatywnego z kwartalnych wniosków kredytowych (część: „struktura analityczna przyznanego kredytu”).

nie odchyłeń wykonania planu od pierwotnych założeń.

Rubryki pionowe uwzględniają poszczególne grupy środków normowanych oraz ich sumę. Dla niektórych przedsiębiorstw wprowadzono rubrykę 9 „inne” środki normowane — np. środki pieniężne w drodze. Pewne wątpliwości może budzić zestawienie danych dla przedsiębiorstw handlowych, korzystających z kredytu na finansowanie obrotu towarowego, a także dla przedsiębiorstw kredytowanych w tzw. „rachunku bieżącym”. Ponieważ wniosek o przyznanie kredytu przedsiębiorstwu handlowemu zawiera strukturę analityczną przyznanego kredytu, nie stoi na przeszkodzie odpowiedniemu rozbiciu go na kredyt normatywny i ponadnormatywny. Obejmując planem kredyt finansujący należności od odbiorców (omawiany wzór nie uwzględnia tego kredytu), trzeba także ocenić stan należności. Podobnie sprawa ma się ze skupem i zapasami towarów ze skupu. Przedsiębiorstwa kredytowane w rachunku bieżącym należy uwzględnić oddzielnie, wyłączając z nich jednostki podległe CZSP. Taka czy inna systematyka nie zmienia istoty zagadnienia, jeżeli zachowa się jednolitość we wszystkich oddziałach.

Opisany wzór planu kredytowania należy traktować jako minimum wymagań. Oddziały operacyjne często prowadzą zbiorczą statystykę gospodarczą okręgu, uwzględniającą wiele różnych szczegółów. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby dla własnego (oddziałowego) użytku uzupełnić wzór planu danymi co do wielkości normatywów, własnych i zrównanych z własnymi źródłami pokrycia środków normatywnych, luzów finansowych, innych kredytów itp. Podobnie stopień szczegółowości podziału na grupy przedsiębiorstw może być zbyt mały, co praktycznie wystąpi w wielu oddziałach powiatowych. Oddziały mogą dokonywać bardziej szczegółowego podziału w ramach obowiązujących grup, dzieląc np. „detal” (poz. 14) na MHD, CRS, ZSS i inne.

Oczywiście powinna istnieć praktyczna granica szczegółowości konstrukcji planu, dyktowana potrzebami kierownictwa oddziału. Plan kredytowania ma bowiem służyć kierownictwu oddziału jako najbardziej syntetyczny dokument działalności kredytowej. W większych oddziałach grupy kredytowe mogą sporządzać odcinkowe plany kredytowania i tam uwzględniać szczegóły w stopniu, który uznają za możliwy i użyteczny.

Sumaryczne zestawienie podjętych decyzji oraz przewidywań i późniejsze zbadanie ich słuszności w zakresie kształtowania się rozmiarów i struktury zapasów oraz wysokości kredytów umożliwia oddziałowi ocenę własnej pracy. Konfrontując plan, a w drugiej fazie jego wykonanie z otrzymanymi z oddziału wojewódzkiego wytycznymi, można ustalić czy oddział zastosował się do udzielonych mu wskazań. W ten sposób plan kredytowania niejako ujmuje w wyrazie liczbowym wyniki działania, opartego na centralnych wytycznych. Wykonanie wskazuje zaś, jakie osiągnięto rezultaty. Końcowym efektem opisanego wyżej systemu przekazywania wytycznych i kierunków polityki kredytowej stają się więc konkretne decyzje i przewidywania ujęte w formę liczbową.

Kierownictwo oddziału może rozpatrywać kształtowanie się zapasów i kredytów własnego okręgu na tle sytuacji całego województwa. Często może

się zdarzyć, że lokalne tendencje będą odmienne od tendencji w skali wojewódzkiej. Zbadanie zjawiska, ustalenie przyczyn i ocena prawidłowości — oto kierunki analizy gospodarczej, jakie wynikają z badań planu kredytowania, statystyki gospodarczej i wytycznych oddziału wojewódzkiego. Ten typ badań o charakterze ogólnym pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków, dotyczących całości okręgu. Ułatwia i uzasadnia wystąpienia oddziału do władz terenowych, partyjnych i innych w sprawach dotyczących podstawowych procesów i problemów okręgu.

Możliwość uogólniania wniosków nie hamuje badań analitycznych. Istnieje zawsze możliwość wyodrębnienia w planie podstawowego przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw. Wreszcie bardziej szczegółowe ujęcia mogą być prowadzone w komórkach organizacyjnych wydziału kredytów.

Plany kredytowania mogą i powinny być także wykorzystane dla ściślejszego powiązania działalności kredytowej z planowaniem kasowym. Szczególne znaczenie posiadają części planu kredytowania dotyczące przedsiębiorstw handlowych i to zarówno detalicznych jak i hurtowych. Ocena kształtowania się zapasów i zapotrzebowania przedsiębiorstw handlowych na kredyt nie może nie mieć wpływu na ocenę utargów. Plan może być także częściowo wykorzystywany dla analizy procesów gospodarczych w przedsiębiorstwach usługowych, umożliwiając ocenę wpływów gotówkowych za świadczone ludności usługi. Planowanie kasowe operuje kwartalnymi statystykami ruchu pieniądza na przestrzeni wielu lat. W miarę upływu czasu również i plany kredytowania będą obejmować dłuższe odcinki czasu (rok, dwa lub trzy lata). Porównanie wyników obu planów w przekroju terenowym może prowadzić do wykrycia bardzo ciekawych prawidłowości i mechanizmów działających w danym okręgu.

Wartość planów kredytowania wzrasta w miarę upływu czasu, gdyż nagromadzone plany za okres kilku kwartałów ułatwiają ocenę przyszłych planów. Obserwując na przykład stałe zawyżanie wniosków kredytowych przez niektóre grupy klientów, oddział może w oparciu o poprzednie plany kredytowania zmniejszyć kwotę aktualnie przyznanego kredytu. Wiele zjawisk gospodarczych związanych z sezonowością powtarza się corocznie. Dlatego pewne proporcje planów w poszczególnych kwartałach mogą się powtarzać. Zjawiska te są wyraźnie widoczne w centralnym planie kredytowym i kasowym, a także w oddziałowych planach kasowych.

Plan kredytowania może stać się w rękach kierownictwa oddziału instrumentem kontroli jakości pracy poszczególnych inspektorów kredytowych. Ostatecznym bowiem wynikiem całej działalności inspektora kredytowego jest trafność wniosków wpływających z analizy gospodarki klienta oraz skuteczność oddziaływania. Ocena trafności wniosków i skuteczności oddziaływania poszczególnych grup kredytowych, a nawet indywidualnych pracowników, może być dokonana przy okazji porównania planu kredytowania z faktycznym ukształtowaniem się zapasów i kredytów.

Jak wynika z powyższych rozważań, sporządzanie i wykorzystywanie planów kredytowania nawet bez tworzenia zbiorczych wojewódzkich i krajowych planów przy-

nosi poważne korzyści. Wydaje się jednak, że nie można rezygnować z zestawiania planów wojewódzkich i planu krajowego, skoro pracochłonność niezbędnych czynności jest mała, a korzyści niewspółmiernie duże.

W tym celu oddziały operacyjne, gdy opracują plany kredytowania według przytoczonych wyżej zasad, powinny przesyłać jeden egzemplarz planu do oddziału wojewódzkiego (wzór wypełniony tylko w części „a” — wielkości planowane). Ponieważ rozpatrywanie wniosków kredytowych przedsiębiorstw powinno się kończyć około 15 dnia drugiego miesiąca kwartału, to uwzględniając ewentualne spóźnienia, plany powinny się znaleźć w oddziałach wojewódzkich około 20 dnia, a w Centrali 23 dnia drugiego miesiąca kwartału.

Oddział wojewódzki, otrzymując jednolicie skonstruowane plany oddziałów, zestawia zbiorczy wojewódzki plan kredytowania. Sam fakt zestawienia planu umożliwi już analizę i wyciąganie ciekawych wniosków. Porównanie planowanych założeń z wynikami poprzedniego kwartału (oddział wojewódzki posiada już w tym czasie sprawozdania o stanie zapasów i kredytów) pozwala na ustalenie odchyleń. Rozszyfrowanie odchyleń i porównanie z wytycznymi do planu kredytowego, otrzymanymi z Centrali Banku, umożliwi wyciągnięcie wniosków co do prawidłowości polityki kredytowej w skali województwa. W dalszej kolejności można wyciągnąć wnioski co do polityki kredytowej poszczególnych oddziałów, żądać wyjaśnień, wskazać nieprawidłowości postępowania, a w przypadkach ciekawszych lub większej wagi zbadać zagadnienie na miejscu itp.

Jeszcze większy zakres działania otwiera się przed oddziałami wojewódzkimi, gdy dysponują danymi o wykonaniu planu. Różnice między wielkościami planowanymi i wykonanymi wymagają zbadania i wyjaśnienia ich przyczyn. Przyczyny mogą polegać na nieprawidłowym planowaniu lub na niewykonaniu przewidywanych założeń. Takie zakwalifikowanie przyczyn wymaga albo oddziaływania na daną grupę przedsiębiorstw, albo instruowania oddziału. W każdym jednak przypadku wyniki analizy wskazują na potrzebę podjęcia przez oddział wojewódzki odpowiednich kroków.

Podobnie jak w oddziałach operacyjnych przydatność planów kredytowania będzie wzrastać z czasem, gdy powstanie możliwość porównania kolejnych planów lub planów tych samych kwartałów w różnych latach. Należy przy tym pamiętać, że oddziały wojewódzkie prowadzą od lat statystykę gospodarczą swych okręgów. Ponadto wiele planów gospodarczych zamyka się w skali województwa, np. budżet terenowy, wojewódzkie plany obrotu, drobnej wytwórczości itp. W tych warunkach można prowadzić znacznie dokładniejszą analizę niż w powiecie, a także łatwiej wykorzystać jest jej wyniki, docierając do decydujących władz gospodarczych.

Oddziały wojewódzkie w swych kontaktach z wojewódzką radą narodową, instancjami partyjnymi oraz innymi jednostkami szczebla wojewódzkiego operowały dotychczas tylko jednym planem bankowym — planem kasowym. Wprowadzając omawiany projekt będą mogły operować wojewódzkim planem kredytowania. Konkretnie liczbowe sformułowania, ujmujące syntetycznie problematykę zapasów w skali województwa, na pewno zainteresują wojewódzkich działaczy gospodarczych w większym

stopniu niż ogólne, słowne sformułowania polityki kredytowej Banku. Przyczyni się to do zdobycia sprzymierzeńców w walce z nieprawidłowym przyrostem zapasów, a w każdym razie rozszerzy krąg osób świadomych znaczenia, potrzeby, rozmiarów i kierunków tej walki.

Centrala Banku. (Departament Planowania) otrzyma siedemnaście jednolitych wojewódzkich planów kredytowania. Po sporządzeniu zbiorczego planu kredytowania nastąpi porównanie z planem kredytowym. Rozwinięty układ planu kredytowego ujmuje zapasy oraz kredyty poszczególnych „branż”, może więc być z łatwością doprowadzony do porównywalności w grupach przedsiębiorstw, którymi operują plany kredytowania. Nastąpi zatem porównanie zadań ustalonych centralnie i przekazanych w formie wytycznych oddziałom z ich oceną sytuacji, wyrażoną w podjętych decyzjach kredytowych.

Odchylenia pomiędzy założeniami planu kredytowego a wielkościami planu kredytowania mogą być dokładnie umiejscowione. Dysponuje się bowiem przekrojem grup gospodarczych przedsiębiorstw oraz przekrojem wojewódzkim, co w przemyśle kluczowym pozwala praktycznie na wskazanie nawet większych przedsiębiorstw. Tam gdzie taka dokładność jest niemożliwa, szczegóły łatwo jest uzyskać dalekopisem z oddziału wojewódzkiego. W ślad za umiejscowieniem odchyleń pójdą zapytania co do przyczyn niekorzystnego stanu rzeczy, a wreszcie decyzje o podjęciu środków zaradczych.

Decyzje mogą być podejmowane przez Centralę w ostatnich dniach drugiego miesiąca kwartału. Zatem na działanie pozostaje jeszcze cały miesiąc. Istnieje możliwość interwencji w resorcie. Oddziały mogą wprowadzić lub zaostrzyć rygory kredytowe, jeśli nie koliduje to z zawartą umową o kredyt, mogą stosować rygory, załatwiając ewentualne dodatkowe wnioski o kredyt, obliczając dokładniej i pełniej luzu finansowe, zapowiadając rygory na przyszłość itp.

Dodatkowe wytyczne Centrali będą się odnosić nie tylko do ostatniego miesiąca kwartału planowanego, ale także do pierwszego miesiąca kwartału następnego. Wypełniona zostanie luka (pierwszy miesiąc), wynikająca z trybu i terminów planowania kredytowego. Pierwszy miesiąc oddziały wykorzystają dla wprowadzenia w życie dodatkowych wytycznych Centrali, co będzie z korzyścią zarówno dla wzmocnienia oddziaływania przez kredyt, jak i lepszego rozłożenia pracy w czasie.

Formułując wytyczne dodatkowe Centrala Banku będzie mogła osiągnąć większy stopień konkretyzacji zadań niż ma to miejsce w wytycznych kwartalnych. Konkretyzacja polegać będzie na wyraźnym adresowaniu wytycznych do określonych grup przedsiębiorstw lub okręgów w kraju, a także na formułowaniu ilościowym, co dotychczas jest niemożliwe.

Zbiorczy plan kredytowania z załącznikami wojewódzkimi może być podzielony na poszczególne części — grupy przedsiębiorstw (patrz wzór) i dostarczony odpowiednim wydziałom departamentów kredytowych, co powinno wpłynąć nie tylko na konkretyzację wytycznych, ale także spowodować natychmiastowe włączenie się fachowych komórek Centrali do oddziaływania oraz interwencji w resortach.

z bilansu na 30.VI. w wartościach omówionych powyżej. Nasuwa się więc pytanie: jakimi środkami i metodami należy działać, aby zrealizować postulat prawidłowego sfinansowania kredytem każdego gospodarstwa?

W pierwszym rzędzie trzeba było już przy ustalaniu limitów kredytowych dla gospodarstw na trzecim kwartale roku gospodarczego wyłączyć z możliwości skredytowania te odchylenia ujemne od planu w zakresie wydatków i wpływów (nieosiągnięcia za trzy kwartały w odpowiedniej proporcji w stosunku do planu rocznego dochodów oraz przekroczenie nakładów), które z punktu widzenia zabezpieczenia kredytu nie mogą stanowić podstaw do prawidłowego określenia limitu. Znaczy to, że w preliminarzu wydatków i wpływów na trzeci kwartał należało odpowiednio zwiększyć wpływy i zmniejszyć wydatki (przyjmując je we właściwych proporcjach do planu rocznego i potrzeb sezonowych trzeciego kwartału roku gospodarczego w rolnictwie). W ten sposób należało doprowadzić do odpowiedniego zmniejszenia kredytu planowanego przez gospodarstwo na trzeci kwartał, wywierając tym samym nacisk na nie, aby oparło swą działalność w większym stopniu na własnych wpływach, jakie powinno — biorąc pod uwagę plan roczny — osiągnąć za trzy kwartały.

W razie trudności w osiągnięciu planowanych wpływów gospodarstwa zmuszone zostały do zrewidowania pozostałych jeszcze do wykonania do końca roku wydatków, lub do wypracowania dodatkowych wpływów nie przewidzianych planem (usługi transportowe, warsztatowe, produkcja przemysłowa itp.), ewentualnie do ujawnienia faktu, że pogarszają swą rentowność. W tych przypadkach, dla ułatwienia gospodarstwu wykonania jego zadań, do końca roku gospodarczego może być udzielony kredyt specjalny do wysokości pogorszonej rentowności (bez względu na przyczyny niezawinione, czy zwinione), zabezpieczony gwarancją właściwego WZ PGR, jaka może być udzielona Bankowi w ramach posiadanych przez tę jednostkę nadrzędną rezerw finansowych.

Najgorszą formą zareagowania gospodarstw na środki zastosowane przez Bank (ograniczenia kredytu) byłoby oczywiście osiągnięcie wpływów drogą likwidacji czy poważnego uszczerbienia „żelaznych” zapasów gospodarstwa.

Bank Rolny w bieżącym roku, a szczególnie na szczeblu wojewódzkim miał dostateczne rozeznanie sytuacji ekonomicznej państwowych gospodarstw rolnych już po pierwszym kwartale roku gospodarczego.

Wydatki i wpływy państwowych gospodarstw rolnych wykonane w pierwszym kwartale roku gospodarczego, a ujawnione w sprawozdaniach finansowych gospodarstw oraz w zbiorczych bilansach poszczególnych WZ PGR, jak wreszcie składane przez gospodarstwa zapotrzebowania kredytów na drugi kwartał, zasygnalizowały możliwość powstania w niektórych gospodarstwach ponadplanowych strat.

W tych warunkach Bank Rolny, mając jednocześnie właściwe rozeznanie w kształtowaniu się planów roku 1958, na terenie takich województw jak olsztyńskie, wrocławskie, szczecińskie, koszalińskie, poznańskie, bydgoskie, warszawskie, rzeszow-

skie — gdzie zgrupowana jest główna masa państwowych gospodarstw rolnych, zorganizował już po pierwszym kwartale roku gospodarczego wspólne narady z WZ PGR, kierownictwem poszczególnych oddziałów i placówek. Celem tych narad było ustalenie odpowiednich zasad oddziaływania inspektorów państwowych gospodarstw rolnych jak i oddziałów Banku na gospodarstwa, w kierunku zmuszania ich do takiej działalności gospodarczej i finansowej, która by w największym stopniu zapewniała utrzymanie się poszczególnych gospodarstw w ich planie rentowności.

Dzięki tej akcji oddziały Banku zostały wyczułone na różne nieprawidłowości ujawniające się w działalności finansowej państwowych gospodarstw rolnych, jak również inspektoraty i gospodarstwa były bieżąco informowane o środkach, którymi Bank będzie działał na swym odcinku w walce o rentowność gospodarstw 1958 — 1959 roku.

Nakład pracy włożony w tę akcję dał spodziewane wyniki. W oddziałach i placówkach Banku Rolnego została przewycięzona obawa przed stosowaniem nawet ostrych środków oddziaływania kredytowego. Według danych na 1 marca 1959 roku w trzecim kwartale roku gospodarczego zastosowano w przeszło dwu tysiącach przypadków ograniczenie kredytowania, wynikłe przede wszystkim z nieosiągnięcia przez gospodarstwa wpływów i przekroczenia wydatków, całkowicie wstrzymano kredytowanie w jedenastu przypadkach, wypowiedziano umowy kredytowe w piętnastu przypadkach i w dziewięćdziesięciu siedmiu przypadkach udzielono kredytów specjalnych, zabezpieczonych gwarancjami WZ PGR.

Czy zrobiono dotąd wszystko w zakresie prawidłowego kredytowania państwowych gospodarstw rolnych i co należy czynić dalej do końca roku gospodarczego a szczególnie w okresie czwartego kwartału tego roku?

Jeśli chodzi o ograniczenia kredytowania gospodarstw — powszechnym zjawiskiem przy stosowaniu tego środka są cztery zasadnicze błędy: zbyt kameralna przy ustalaniu limitów ocena stopnia ujemnych odchyłeń od planu, wykonania wpływów i wydatków za trzy kwartały, brak bieżącej niejednokrotnie obserwacji wykonywania przez poszczególne gospodarstwa preliminarzanego we wniosku kredytowym planu dochodów i nakładów w trzecim kwartale, niedostateczny stopień rozeznania posiadanych aktualnie przez gospodarstwa zapasów i wreszcie — oddziały z reguły w zawiadomieniach do gospodarstw o przyznaniu limitów na trzeci kwartał roku gospodarczego nie poczyniły zastrzeżeń, że limity te automatycznie ulegną zmniejszeniu jeszcze w ciągu kwartału, jeśli Bank stwierdzi nieosiągnięcie przez gospodarstwo wpływów lub przekraczanie wydatków zaprojektowanych na trzeci kwartał — a co gorsze niewykonywanie przez oddziały tych sankcji.

Niedociągnięcia te muszą być w pracy kredytowej oddziałów możliwie szybko usunięte, gdyż kontynuowanie ich może zaciążyć w sensie ujemnym na prawidłowości skredytowania państwowych gospodarstw rolnych w dniu 30.VI.1959 roku. W pierwszym rzędzie przy ustalaniu kredytów dla poszczególnych gospodarstw na koniec czwartego kwartału roku gospodarczego należy mieć zupełną

pewność o stanie i wartości zapasów w gospodarstwach na 30.VI. Tam, gdzie istnieje obawa lub podejrzenie, że nie zostanie osiągnięty określony w planie finansowo-gospodarczym stan zapasów należy dokonać inspekcji gospodarstwa, gdzie w oparciu o inwenturę i wycenę zapasów na 31.XII.1958 roku odpowiednie materiały magazynowe i księgi inwentarzowe, należy ustalić w przybliżeniu tę wartość zapasów jaką będzie posiadało gospodarstwo w dniu 30 czerwca. Tę właśnie wartość należy przyjąć do obliczania zabezpieczenia kredytu na koniec czwartego kwartału roku gospodarczego. Szczególną uwagę należy zwrócić na ustalenia w wątpliwych przypadkach wartości zwierząt. Już bowiem w inwenturze na 31.XII.1958 roku mogą istnieć poważne usterki w zakwalifikowaniu poszczególnych sztuk do odpowiednich klas, wieku, wagi, wydajności itp., a przez to i wartość stada wykazana w statystycznej inwenturze, w bilansie na 31.XII.1958 roku może być nierealna. Gorzej oczywiście byłoby, gdyby tego rodzaju wycena stada miała miejsce w bilansie zamknięcia na 30.VI. Równałoby się to niewłaściwemu zabezpieczeniu kredytu ogólnobrotowego.

Ustalając wielkość kredytów na czwarty kwartał oddziały powinny wyraźnie zastrzec, że limity mogą być przez Bank ograniczone w ciągu kwartału, gdyby stan zabezpieczenia w zapasach uległ pogorszeniu wobec stanu przyjętego przy ustalaniu limitu na 30.VI.1959 roku, przy czym należy konsekwentnie egzekwować tę sankcję.

Mówiąc o zapasach nie można zapominać o konieczności wyłączenia z kredytowania tej części zapasów, których posiadanie przez gospodarstwo nie jest gospodarczo uzasadnione, lub gdzie nastąpiła deprecjacja wartości zapasu.

W ten sam sposób należy podchodzić do analizy należności gospodarstw i wyłączać z zabezpieczenia kredytu te należności, które noszą cechy nieprawidłowości (nierealne należności od pracowników, należności prekludowane itd.).

W ogóle pracę kredytową Banku w drugim półroczu a szczególnie w czwartym kwartale roku gospodarczego musi cechować wzmożona aktywność wobec państwowych gospodarstw rolnych, polegająca na stosowaniu w stopniu maksymalnym wszelkich środków oddziaływania kredytowego, wydobywaniu z instrukcji kredytowej tych wszystkich jej potencjalnych walorów, jakie tkwią w niej i umożliwiają wpływanie przez właściwe postępowanie kredytowe na bieg interesów finansowych przedsiębiorstw rolnych. Wreszcie w okresie tym komórki nadzoru wojewódzkiego powinny wykazywać największą ruchliwość w terenie, będąc w stałym kontakcie z oddziałami i placówkami, kierować ich pracą a często i decyzjami kredytowymi, szczególnie w tych przypadkach, gdzie istnieją wątpliwości co do słusznego podejścia niektórych słabszych ogniw Banku do zagadnień kredytowych w państwowych gospodarstwach rolnych. Podobnie w pracy oddziałów i placówek terenowych powinna dominować działalność inspekcyjna gospodarstw, dająca największą rękojmię prawidłowego rozeznania sytuacji ekonomicznej gospodarstwa i powzięcia na tym tle racjonalnych decyzji kredytowych.

Przechodząc do drugiej partii zagadnień wymienionych na wstępie trzeba zdawać sobie sprawę z następujących kwestii:

a) bezsprzeczną wadą zamykania okresu obrachunkowego w państwowych gospodarstwach rolnych w obrębie roku gospodarczego (1 lipca — 30 czerwca następnego roku) jest fakt, że nakłady na produkcję roślinną w bieżącym roku gospodarczym, wpływające na ułożenie się takiej lub innej rentowności danego roku gospodarczego, dają efekty produkcyjne i finansowe dopiero w następnym roku gospodarczym. Powoduje to, że dodatnie efekty w zakresie rentowności bieżącego roku gospodarczego, osiągnięte często w sposób sztuczny i nieracjonalny, zarzucają ujemnie na wynik rentowności gospodarstwa w roku następnym.

b) brak księgowego i wartościowego ujmowania w rachunkowości oraz w bilansach państwowych gospodarstw rolnych niezakończonych produkcji roślinnej stwarza warunki w źle prowadzonych gospodarstwach do zmniejszania nakładów na tę produkcję w danym roku gospodarczym i stopniowego zmniejszania w ciągu lat tego nieewidencjonowanego aktywu. Równoznaczne to jest z pokrywaniem przez niektóre gospodarstwa nie ujawnionych ponadplanowych strat, lub z wykazywaniem ponadplanowych zysków. Odbywa się to wszystko oczywiście kosztem dewastacji gleb, zmniejszenia stopnia intensywności produkcji roślinnej itd. Podobny proces, chociaż w mniejszym zakresie, może zachodzić również i na terenie stada zwierzęcego. Ilościowy stan tego aktywu może nie ulegać zmianom a nawet się zwiększać, ale jego wartość produkcyjna, czy nawet rynkowa może spadać, przy czym nie znajduje to często odzwierciedlenia w bilansach, gdzie przy inwenturze możliwa jest nieprawidłowa klasyfikacja i podciąganie poszczególnych sztuk do wyższych klas i cen.

Przytoczone tutaj tylko te dwa elementy nieprawidłowego działania gospodarczego, a może być ich znacznie więcej, są wystarczająco przekonujące, że tylko bezpośrednia inspekcja obiektu może dać jedynie słuszny pogląd na rozwój sytuacji gospodarczej i finansowej kredytowanego przez Bank przedsiębiorstwa. Zagadnienia, o których mowa, jak i wiele innych nie znajdują w zasadzie odbicia w danych bilansowych, a mogą być rozszyfrowane tylko na miejscu w gospodarstwie. Jest to tym bardziej dla Banku ważne, gdyż stwarza podstawy do właściwej krytycznej i realnej oceny planu finansowo-gospodarczego, opracowywanego już na rok 1959/60, umożliwia Bankowi zajęcie stanowiska wobec wadliwych założeń tego planu itd. itd.

W ten sposób znaleźliśmy się już w bezpośrednim kontakcie z trzecią grupą wskazanych na wstępie zagadnień — z planem finansowo-gospodarczym gospodarstw kredytowanych przez Bank.

Trzeba stanowczo podkreślić, że dobra działalność kredytowa Banku w stosunku do gospodarstwa rolnego może mieć miejsce jedynie wtedy, jeśli oparta jest o rzetelnie rozeznany plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa. Drugim stwierdzeniem musi być mocno zaznaczony fakt, że Bank nie może mieć słusznego poglądu na plan rozpracowany jedynie w Banku. Szczególnie bez podbudowania wielu danych z tego planu materiałami z bezpośredniej lustracji gospodarstwa. Wreszcie trzecią sprawą musi być — niestety — wytknięcie niektórym oddziałom i placówkom, że jeszcze dotąd nie doceniają zasadniczej roli planu finansowo-gospodarczego w pracy kredytowej Banku, nawet i w tych przy-

padkach, kiedy plan ten posiada błędy i wadliwe założenia gospodarcze czy finansowe. Samo stwierdzenie przez Bank wadliwości i mankamentów w planie jest pozytywnym osiągnięciem dla oddziału i stwarza również warunki do podejmowania prawidłowych decyzji kredytowych. Bank musi mieć własną ocenę planu każdego gospodarstwa już w chwili ustalania limitów na pierwszy kwartał roku gospodarczego. Mało — Bank powinien mieć krytyczny pogląd na plan w takim czasie, aby móc odpowiednio interweniować tak w gospodarstwie, jak i w jego jednostce nadrzędnej, i aby mieć podstawę do wypowiedzenia niekiedy umowy kredytowej jeszcze w odpowiednim czasie przed pierwszym kwartałem rozpoczynającego się roku gospodarczego.

Państwowe gospodarstwa rolne w całej swojej masie muszą być w roku 1959/60 pionem rentownym w naszej gospodarce narodowej. Istnieją już w zasadzie w tej chwili realne warunki ku temu, aby znakomita większość gospodarstw dała w roku 1959/60 zyski, a tylko niewielka ilość gospodarstw (niedoinwestowanych, na złych gruntach itd.) miała jeszcze planowane straty.

W tym świetle patrząc na państwowe gospodarstwa rolne trzeba zdać sobie sprawę z tego jak olbrzymia i konstruktywna praca musi być włożona w plany finansowo-gospodarcze poszczególnych gospodarstw na rok 1959/60. Nie chodzi przecież o to, aby dać gospodarstwom mniej lub bardziej trafne i słuszne wskaźniki do planu i potraktować plan jako pewną sumę działań arytmetycznych, z których w ostatecznym efekcie zostaną wyprowadzone te wskaźniki — jak to niestety miało miejsce w olbrzymiej ilości gospodarstw rolnych w roku 1958/59. Przeciwnie, plan musi być logicznym, pod względem agro- i zootechnicznym, rozegraniem pewnych zasadniczych założeń i funkcji gospodarczych odnośnie danego obiektu rolnego, uwzględniającym jego charakter przyrodniczo-ekonomiczny, prowadzącym przy racjonalnym jego wykonaniu do osiągnięcia planowanych założeń finansowych. Biorąc pod uwagę słabe niekiedy pod względem techniczno-ekonomicznym kierownictwo niektórych gospodarstw, olbrzymie zadania w planowaniu przypadają do wykonania inspektoratom i WZ PGR. W procesie planowania nie może również od samego początku braknąć Banku Rolnego.

Zważywszy na dotychczasowe doświadczenia Banku, że błędy w planowaniu państwowych gospodarstw rolnych oraz często nielogiczne ustawienie planów itd., stwarzają w ciągu roku trudności w kredytowaniu przez Bank państwowych gospodarstw rolnych, że powstają dla poszczególnych gospodarstw niezmiernie trudności finansowe, prowadzące niejednokrotnie do szkodliwych skutków gospodarczych, oddziały i placówki powinny:

a) orientować się w zasadniczej problematyce planu finansowo-gospodarczego państwowych gospodarstw rolnych na rok 1959/60,

b) wyrażać swą opinię odnośnie założeń planu dla poszczególnych gospodarstw, a szczególnie tam gdzie te założenia mogą budzić wątpliwości co do ich słuszności i realności w danym gospodarstwie,

c) domagać się prawidłowego rozwinięcia w planach procesu gospodarczego, umożliwiającego w spo-

sób realny osiągnięcie planowanych założeń finansowych,

d) przestrzegać przed trudnościami finansowymi i gospodarczymi przy źle skonstruowanych planach, a w uzasadnionych przypadkach wypowiedzieć umowę o kredytowaniu poszczególnym gospodarstwom.

Trzeba pamiętać, że im bardziej Bank będzie w drugim półroczu bieżącego roku gospodarczego przestrzegać dyscypliny kredytowej, tym lepiej będzie on wpływał na poprawne opracowanie planów finansowo-gospodarczych na rok 1959/60. Tym samym Bank zapewni sobie zdrowsze podstawy kredytowania państwowych gospodarstw rolnych w nadchodzącym roku gospodarczym oraz przyczyni się do prawidłowego rozdziału zadań produkcyjnych i finansowych pomiędzy poszczególne gospodarstwa, zależnie od ich sił i zdolności produkcyjnych.

Z planem finansowo-gospodarczym na rok 1959/60 wiąże się wiele spraw dotyczących inwestycji realizowanych w roku 1959 i planowanych na przyszłe lata w poszczególnych gospodarstwach.

Problematyka inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych jest w tej chwili niezmiernie skomplikowana. Wiąże się to z kilkoma zasadniczymi przyczynami, a oto najważniejsze z nich:

a) w ostatnich latach, przed reorganizacją w państwowych gospodarstwach rolnych i usamodzielnieniem gospodarstw inwestycje w poszczególnych obiektach rolnych realizowane były przy uwzględnianiu ścisłego związku gospodarczego i wzajemnym kooperowaniu poszczególnych gospodarstw znajdujących się w ramach danego zespołu. Proces inwestycyjny nie opierał się przy tym w większości przypadków na najważniejszych założeniach, na perspektywicznych wieloletnich planach urzędniowych zespołów gospodarstw, nie uwzględniał ekonomicznego rachunku, na podstawie którego należało określać efektywność gospodarczą i finansową tych inwestycji, jak wreszcie przy inwestowaniu nie brano pod uwagę najistotniejszego wymogu w stosunku do przedsiębiorstwa, mianowicie, że ma ono być rentowne i opierać dalszą rozbudowę swych środków trwałych w coraz większym stopniu na własnej akumulacji,

b) po reorganizacji państwowych gospodarstw rolnych wiele gospodarstw znalazło się w posiadaniu niektórych obiektów budowlanych (produkcyjnych i usługowych) oraz pewnych zespołów maszyn rolniczych, zbędnych dla danego gospodarstwa w jego obecnej sytuacji samodzielności ekonomicznej,

c) trwający w tej chwili proces porządkowania stanu posiadania państwowych gospodarstw rolnych w zakresie arealu ziemi i uciążliwych budynków mieszkalnych — z punktu widzenia bieżących kosztów — zmusza do nowego spojrzenia na zagadnienia inwestycyjne, tym bardziej, jeśli naczelną zasadą w zakresie ustawienia danego gospodarstwa jest wymóg osiągania przez nie rentowności. Musi to prowadzić do zrewidowania obecnego systemu gospodarowania na poszczególnych obiektach rolnych i narysowania nowych kierunków rozwoju gospodarstw, zmierzających bądź to do coraz intensywniejszego procesu produkcyjnego, bądź też dążących do zacieśnienia frontu produkcji i zejścia do ekstenzywnego stopnia gospodarowania na niektórych obiektach.

Zagadnienie przedstawione tutaj w dwóch tylko aspektach potwierdza przekonanie o konieczności

odmiennego patrzenia na sprawy inwestycyjne w państwowych gospodarstwach rolnych, niż to miało miejsce dotychczas. Powstaje więc pytanie, jak należy patrzeć obecnie na te sprawy i co Bank winien czynić, aby jak najbardziej wpływać na racjonalny rozwój środków trwałych w państwowych gospodarstwach rolnych.

1. W pierwszym rzędzie należy przyjąć generalną zasadę, że wszelkie inwestycje w gospodarstwach winny być podejmowane w oparciu o plany urzędzeniowe gospodarstw, a w razie ich braku w każdym razie o jakąś konkretną i realną dla danego obiektu rolnego koncepcję gospodarczą.

2. Przy projektowaniu wszelkich inwestycji należy przed podjęciem decyzji o inwestowaniu nowych obiektów budowlanych czy innych przeanalizować racjonalność użytkowania i dotychczasowego zagospodarowania posiadanych już przez gospodarstwo środków trwałych (budynków, maszyn, środków transportowych, dróg, melioracji itp.).

3. Biorąc pod uwagę założony dla danego gospodarstwa kierunek rozwoju, stopień intensyfikacji gospodarstwa, sprawność produkcyjną i finansową, a przede wszystkim kardynalną zasadę rentowności produkcji, należy rozpatrzyć możliwości wykorzystania posiadanych już środków trwałych, uwzględniając ich adaptację do nowego przeznaczenia i innych niż dotychczas zadań, odbudowę obiektów zbyt zużytych, modernizację posiadanych urządzeń czy budynków i podjęcie remontów kapitalnych dotyczących obiektów, gdzie to działanie gospodarcze zostało zaniedbane itp.

4. Nakłady inwestycyjne o charakterze opisanym w poprzednim punkcie, jak również nakłady dotyczące inwestowania niewielkich i stosunkowo niedrogich obiektów majątku trwałego (gnojownie, studnie itp., nieduże i nie mające istotnego znaczenia budynki), mogą być dokonywane bez planów urzędzeniowych gospodarstw, ale jednak w oparciu o konkretną koncepcję gospodarczą, według której będzie w przyszłości opracowany plan urzędzeniowy gospodarstwa.

Koncepcja ta powinna być w zasadzie zaakceptowana przez inspektorat. Z chwilą gdyby Bank miał obiekty co do słuszności podejmowanych inwestycji, czy też zastrzeżenia co do danej koncepcji gospodarczej, należy sprawę rozpatrzyć wspólnie z inspektorem i gospodarstwem i przedyskutować ją do tego stopnia, aby Bank był przekonany o słuszności sfinansowania danej inwestycji.

Podobnie jak Bank w obecnej chwili w zakresie finansowania eksploatacji państwowych gospodarstw rolnych stosuje w dostatecznej mierze właściwe środki oddziaływania kredytowego wobec gospodarstw, należy również wykorzystywać przysługujące Bankowi możliwości stosowania odpowiednich środków oddziaływania przy finansowaniu inwestycji — aż do wstrzymania finansowania nieracjonalnych inwestycji włącznie.

5. Inwestycje w państwowych gospodarstwach rolnych, których celem jest zasadnicza rozbudowa gospodarstw, lub ich przebudowa wynikająca ze zmian w kierunkach produkcji, ze wzmoczenia intensyfikacji itp. — reprezentują poważne nakłady pieniężne i materiałowe, decydują w sposób istotny o charakterze i kierunkach zagospodarowania oraz

rzutują w zasadniczy sposób na zagadnienia rentowności przedsiębiorstwa i dlatego muszą być podejmowane w takim stopniu, aby można było zdać sobie sprawę z ich celowości i efektywności ekonomicznej.

Stąd też muszą one być projektowane w oparciu o perspektywiczne plany rozwoju poszczególnych gospodarstw, a tylko w okresie przejściowym dopuszczalne może być planowanie takich inwestycji, oparte o plany prowizoryczne i uproszczone.

6. Inwestycje polegające na zakupie maszyn rolniczych powinny być dokonywane po stwierdzeniu, że posiadany przez gospodarstwo park maszynowy jest racjonalnie wykorzystany i konserwowany. Należy mieć przekonanie i gospodarcze uzasadnienie, że zakup stanowi słuszne i logiczne uzupełnienie posiadanego już prawidłowego zestawu maszyn. bądź też, że zakupuje się pewien kompletny zestaw, czy agregat maszynowy gwarantujący możliwie wszechstronną mechanizację danego odcinka produkcji i że możliwe jest w danym gospodarstwie pełne obciążenie pracą każdego członu zakupowanego zestawu.

7. Inwestycje w państwowych gospodarstwach rolnych dokonywane są ze środków budżetowych. Jak wskazują niektóre informacje z terenu gospodarstwa niejednokrotnie nie dokonują remontów niektórych obiektów majątku trwałego, tak bieżących, w ciężar wydatków danego roku gospodarczego, jak i kapitalnych — w ciężar funduszu na kapitalne remonty. Przedwcześnie doprowadzają do konieczności wyeliminowania niektórych obiektów z procesu produkcyjnego i uzyskując środki z budżetu, inwestują całkiem nowe obiekty. Nie wymaga uzasadnienia, że jest to daleko posunięte marnotrawstwo i źle pojmowana poprawa rentowności gospodarstwa przez niewydatkowanie środków na remonty bieżące.

8. Plany urzędzeniowe, posiadane przez niektóre gospodarstwa mogą pochodzić jeszcze z okresu, kiedy gospodarstwo było pewną integralną — pod względem ekonomicznym — częścią zespołu i pod tym kątem widzenia był dla danego obiektu rolnego rozpatrywany plan urzędzeniowy. Oczywiście w tej chwili, po usamodzielnieniu gospodarstw, a niejednokrotnie po zmianie ich areałów, profilu produkcji, innym podejściu do kwestii rentowności gospodarstw, oparte na tych planach urzędzeniowych projekty inwestycyjne muszą ulegać zmianom. Stąd też i do kontynuowanych w poszczególnych gospodarstwach inwestycji z lat ubiegłych, a szczególnie budowlanych, należy podejść niekiedy bardzo krytycznie i często żądać zrewidowania prowadzonych tam inwestycji oraz dokonania właściwych zmian w programach inwestycyjnych tych gospodarstw, gdzie wiadomo, że zmieniają się ich zadania i że należy stworzyć w nich nową sytuację ekonomiczną.

9. Celem inwestowania jest osiągnięcie wyższego poziomu produkcji, lepszej wydajności pracy i odpowiedniego zmniejszenia własnych kosztów produkcji. Stąd też aparat Banku wszędzie tam, gdzie chodzi o poważniejsze nakłady inwestycyjne w państwowych gospodarstwach rolnych powinien analizować czy podejmowane nakłady inwestycyjne gwarantują osiągnięcie powyższych celów. Do pracy tej w coraz większym stopniu musi być wciągany aparat kontroli technicznej w Banku, który coraz bardziej z pozycji czysto technicznych musi

przesuwać swe zainteresowania również na zagadnienia finansowe i w ogóle ekonomiczne.

10. Inwestycje w poszczególnych gospodarstwach muszą być rozwiązywane w formie kompleksowej, to znaczy należy uwzględniać w realizacji procesu inwestycyjnego właściwą i proporcjonalną rozbudowę wszystkich powiązanych ze sobą funkcjonalnie elementów środków trwałych (melioracje, użytki trwałe, budynki i budowle, urządzenia podwórzowe, wodno-kanalizacyjne, transportowe, ciągniki, maszyny rolnicze itd. itd.).

Fragmentaryczne inwestowanie, szczególnie w obiektach urządzonych od nowa lub rozbudowywanych, nie prowadzi do osiągnięcia z danego arealu maksymalnych korzyści ekonomicznych, jest rozpraszaniem, a niejednokrotnie bezprodukcyjnym zamrażaniem środków finansowych.

11. Niezmiernie istotną sprawą przy zagadnieniach inwestycyjnych w rolnictwie jest właściwa lokalizacja ośrodka gospodarczego w stosunku do rozłogu danego obiektu rolnego. Prawidłowe usytuowanie ośrodka, tak do rozłogu gospodarstwa jak i do dróg, racjonalne skoncentrowanie budynków w tym ośrodku, właściwe zagospodarowanie jego przestrzeni — w ten sposób, aby maksymalnie skrócić dojazdy, ułatwiać załadunki i rozładunki — daje olbrzymie oszczędności w pracy ludzkiej, transportie i kosztach gospodarstwa, które jest swego rodzaju przedsiębiorstwem transportowym.

Rok ubiegły, po dokonaniu już pełnej reorganizacji państwowych gospodarstw rolnych, zmusił Bank Rolny do dokonania olbrzymiego wysiłku opanowania poprzez oddziały i placówki zagadnień związanych z kredytowaniem środków obrotowych ponad 5.000 gospodarstw rolnych i różnych przedsiębiorstw podległych Generalnej Dyrekcji PGR.

Okres ten nacechowany intensywną akcją instrukcyjną i szkoleniową, jaką musiała być objęta cała kadra Banku zajmująca się zagadnieniami państwowych gospodarstw rolnych, doprowadził bez wątpienia do zupełnie poprawnego opanowania przez oddziały, pod względem technicznym, obowiązującej instrukcji kredytowej.

Rok bieżący musi być z całą energią poświęcony na rozwinięcie i pogłębienie pracy ekonomicznej wszystkich ogniw organizacyjnych Banku w stosunku do państwowych gospodarstw rolnych i stworzenie przez to jeszcze lepszych warunków dla działalności kredytowej Banku na tym odcinku.

Przed państwowymi gospodarstwami rolnymi postawiony został bardzo poważny problem finansowy — dojścia do pełnej rentowności. Aby zadanie to zostało spełnione musi nastąpić prawie powszechna, gruntowna i konstruktywna przebudowa wewnętrzna w zasadzie każdego gospodarstwa rolnego.

Wyłaniają się również na tym tle trudne zadania i przed Bankiem Rolnym, który powinien wszelkimi dostępnymi mu środkami współdziałać w poprawieniu rentowności każdego gospodarstwa.

W roku bieżącym, jak i w najbliższych latach, należy coraz gruntowniej scalać w pracy Banku zadania eksploatacyjne i inwestycyjne i ujmować je w stosunku do każdego gospodarstwa w sposób kompleksowy. Jak to wynika z przeprowadzonych pokrótce w tym artykule wywodów są to bieżące wymogi życiowe podvktowane nową sytuacją w państwowych gospodarstwach rolnych, jaka zaistniała na ich trudnej drodze do osiągnięcia pełnej rentowności.

E. Boroń
Bank Rolny

Z PRAC KOLEGIUM KREDYTOWEGO

Przedmiotem prac Kolegium Kredytowego w okresie ubiegłego roku było wiele podstawowych zagadnień dotyczących działalności Banku. Jako najważniejsze z tych prac można wymienić:

- 1) badanie stosowanych zasad i metod planowania kredytowego,
- 2) rozpatrywanie zagadnień systemu kredytowania inwestycji zdecentralizowanych,
- 3) ocena działania stopy procentowej w roku 1958,
- 4) przedyskutowanie niektórych problemów dotyczących klasyfikacji kredytów.

Niektóre z wyżej wymienionych prac były już szeroko omawiane na naradach w Banku i w artykułach „Wiadomości NBP” oraz znalazły wyraz w uchwałach Zarządu Banku i wydanych przepisach instrukcyjnych. Do nich należą przede wszystkim — planowanie kredytowe i system kredytowania inwestycji zdecentralizowanych. Dlatego tematy te można potraktować bardziej ogólnie w omówieniu działalności Kolegium w stosunku do ich znaczenia, co oczywiście nie oznacza, że nie znajdują się one nadal w centrum uwagi Centrali Banku. Przeciwnie, sprawy te są stale badane i do bieżących zadań Centrali należy rozpatrywanie sposobów dalszego usprawnienia planowania oraz nowej dla nas dziedziny finansowania inwestycji.

1. Problemy planowania kredytowego sprawa- dzają się głównie do nadania planowi przymiotu właściwej dyrektywności oraz do zorganizowania

najwłaściwszych metod planowania, to jest takich które zapewniają prawidłowe sporządzenie planu oraz zawierają środki oddziaływania w celu prawidłowego wykonania planu.

Plan kredytowy jest obecnie ustawowo określonym (artykuł 15 ustawy o NBP) aktem normatywnym, stanowiącym ramy dla działalności kredytowej Banku. Plan jako taki akt obowiązuje nie tylko Bank ale również kredytobiorców i ich jednostki nadrzędne. Nie można zatem kwestionować jego charakteru dyrektywnego od strony formalno-prawnej. Zagadnienie leży w tym, ażeby taka rola planu mogła być zrealizowana. O tym natomiast decydują w głównej mierze metody i formy organizacyjne planowania. Decydującego znaczenia nie mogą posiadać formalne przepisy, nakazy i sankcje administracyjne (choć nie pomija się ich stosowania), lecz całość systemu określającego udzielanie, kontrolę i ściąganie kredytu bankowego. Dlatego też planowania kredytowego nie można traktować jako oddzielnego systemu, w oderwaniu od zasad kredytowania i kontroli. Odizolowane od tego formy planowania miałyby charakter „sztuki dla sztuki” i nie mogłyby być instrumentem ekonomicznego oddziaływania, mimo najlepszych intencji i najsurowszych sankcji.

Znane nam są poszukiwania konstrukcji planu i reguł jego funkcjonowania, takich które zapewniałyby realizację dyrektywności planu. W okresie bu-

dowy naszego systemu wypróbowaaliśmy już wiele metod, z których za skrajne uważać można: planowanie oddolne i limitowanie kredytu oraz planowanie centralne i ustalanie wytycznych centralnych jak również innych środków zabezpieczających wykonanie planu.

Znamy dodatnie i ujemne strony obu skrajnych systemów. Poszukując więc właściwej metody oddziaływania planu musimy stosować właściwe metody reorganizowania i usprawniania systemu planowania.

Ramowe zasady naszego systemu określa instrukcja kredytowa, która jest oparta na podstawowych zmianach w systemie zarządzania gospodarką narodową, dlatego też kierunek bieżących naszych prac powinien być nastawiony na:

1) usprawnienie obowiązującego systemu planowania, szczególnie na organizacyjne powiązanie prac Centrali wewnątrz jej jednostek oraz z pracą oddziałów, następnie prac oddziałów wojewódzkich i oddziałów operacyjnych,

2) zorganizowanie stałych form współpracy z ministerstwami, jednostkami nadrzędnymi przedsiębiorstw i radami narodowymi w zakresie wykonywania planu kredytowego.

Niezależną od tych zadań jest sprawa badania jak funkcjonuje obowiązujący system pod kątem widzenia dalszego, stopniowego jego zreorganizowania, jeżeli okaże się to uzasadnione wynikiem doświadczeń.

W warsztacie prac związanych z tym zagadnieniem powstała koncepcja kwartalnych planów kredytowania, które mają na celu oparcie działalności kredytowej w większym niż dotychczas stopniu na elementach planu, pogłębienie prac analityczno-kontrolnych i ich wpływu na ocenę bieżących decyzji kredytowych.

Z tą dziedziną działalności aparatu kredytowego Banku związane jest ściśle zagadnienie planowania i kształtowania się stanów zapasów w gospodarce narodowej. Zarysowały się pewne nowe zadania Banku w zakresie sporządzania rocznego planu zapasów oraz sprawozdawczości z przebiegu wykonywania postulatów w sprawie gospodarki zapasami.

Z pracami planistycznymi Banku szczególnie wyraźnie wiąże się sprawa kontrolowania na wszystkich szczeblach aparatu bankowego prawidłowości związku pomiędzy planem kredytowym i narodowym planem gospodarczym, co w oddziałach polega na kontroli związku pomiędzy planami gospodarczymi przedsiębiorstw i wnioskiem kredytowym oraz kształtowaniem się zadłużenia z tytułu udzielonych kredytów. Na podkreślenie zasługuje przy tym waga planów normatywów i zadań oddziałów w zakresie ich kontroli.

Zagadnień planu kredytowego nie można ograniczać do działalności Narodowego Banku Polskiego. Zarówno plan kredytowy jak i plan kasowy dotyczy działalności wszystkich banków. Częścią składową planu kredytowego są plany kredytowe Banku Inwestycyjnego, Banku Rolnego oraz spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Taka struktura planu oraz rola NBP, jako organu planowania kredytowego i kontroli wykonania planu dyktuje konieczność unormowania tych zadań Banku.

Niewątpliwie stosunek między NBP a innymi bankami i spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi powinien być oparty na założeniach:

1) samodzielności banków i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z jednej strony oraz,

2) uprawnień i obowiązków NBP, wynikających z przepisów prawnych oraz ze stosunków kredytowych między NBP, jako banku centralnego i innymi instytucjami kredytowymi z drugiej strony.

Ustawa o NBP zawiera liczne przepisy, które określają jego prawa i obowiązki, jako organu uprawnionego do regulowania kredytu i obrotu pieniężnego. Wynikają z nich wyraźnie uprawnienia NBP w przedmiocie kontroli działalności kredytowej banków i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, co potwierdzone jest „expressis verbis” w artykule 17 ustawy, według którego Bank w związku ze swą działalnością pieniężno-kredytową ma prawo kontrolować celowość zużycia udzielonych tym instytucjom kredytów refinansowych, dotyczących wykonania planów — kredytowego i kasowego. Sprowadza się to do zadań Banku w zakresie kontroli całej działalności kredytowej banków i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Opracowanie form tych stosunków i nadanie im obowiązującego wyrazu należy do bardzo pilnych prac Centrali Banku.

2. Inwestycje zdecentralizowane zaliczamy do pierwszoplanowych zagadnień z jakimi musi się dokładnie zapoznać aparat Banku. Jest to podyktowane szczególnie ważnymi zadaniami gospodarczymi oraz sytuacją naszego Banku, który przejął w szerszym zakresie kredytowanie i kontrolę inwestycji zdecentralizowanych i dla którego jest to w dużym stopniu nowa dziedzina działalności.

Stworzenie funduszu inwestycyjno-remontowego i ulokowanie go w banku finansującym eksploatację stwarza nową sytuację Banku, który ma obecnie przed sobą obie sfery działalności przedsiębiorstwa, obejmujące ruch określonych środków trwałych i obrotowych. Zrealizowana została zasada finansowania całości działalności przedsiębiorstwa, tym samym nastąpiło rozszerzenie pola widzenia przy podejmowaniu decyzji kredytowych. Te same motywy wskazują na konieczność rozszerzenia i modyfikacji kontroli bankowej, która powinna przede wszystkim koncentrować się na tych elementach działalności przedsiębiorstwa, w których najłatwiej powstać może kolizja między interesami przedsiębiorstwa a interesami gospodarki narodowej.

W roku bieżącym Kolegium rozpatrywało bardzo aktualne zagadnienie finansowania szybko rentujących się inwestycji zdecentralizowanych, szczególnie pod kątem widzenia celowości stworzenia w systemie finansowym tych inwestycji czynników bezpośredniego powiązania nakładów inwestycyjnych z ich efektami.

Z uwagi na to, że kredyt inwestycyjny jest splecany z ogólnego funduszu na inwestycje i kapitalne remonty zachodzi obawa, że system taki może spowodować zanik inicjatywy w tworzeniu inwestycji szybko się rentujących, gdyż przedsiębiorstwa zechcą wykorzystywać te środki przede wszystkim na kapitalne remonty i inne większe inwestycje zdecentralizowane. Dlatego należy zastanowić się nad możliwością wprowadzenia pewnych nowych, praktycznych rozwiązań do obowiązujących zasad kredytowania inwestycji, które umożliwią szersze korzystanie z pomocy kredytowej przy realizacji inwestycji dających szybkie efekty gospodarcze.

W dyskusji na ten temat wysuwa się różne propozycje, z których najważniejsze można ująć następująco:

— kredyt na inwestycje szybko rentujące się powinien być spłacany z akumulacji dodatkowej, osiągniętej w wyniku zastosowania tych inwestycji, przed podziałem ponadplanowego zysku z tego tytułu. Spłata kredytu powinna być zabezpieczona środkami funduszu rozwoju,

— jednostki nadrzędne powinny udzielać Bankowi gwarancji ustalania w przyszłych latach wskaźników funduszu inwestycyjno-remontowego na poziomie umożliwiającym spłatę zaciągniętych kredytów bankowych,

— należy ustalić dodatkowe źródła sfinansowania z wydzielonej amortyzacji, uzyskanej przez szybkie umorzenie wartości dokonanej inwestycji (na przykład w ciągu lat trzech). Stanowisko Banku co do wysunięcia konkretnych projektów w oparciu o powyższe propozycje nie jest jeszcze skryształizowane, w każdym jednak razie uznaje się, że Bank powinien dążyć do stworzenia warunków umożliwiających sfinansowanie pilnych i celowych inwestycji w przypadkach wykorzystania już przez przedsiębiorstwo środków przeznaczonych na te cele. Należy stworzyć w Banku odpowiedni klimat dla tych inwestycji i rozważyć na przykład stosowanie pierwszeństwa w kolejności załatwiania spraw dotyczących pewnej grupy inwestycji, które są, z punktu widzenia gospodarki narodowej, szczególnie ważne. Oczywiście, że pewnego uelastycznienia systemu kredytowego w takim kierunku nie należy traktować jako zliberalizowania systemu, należy więc równocześnie zaostrzyć czujność i kontrolę celowości gospodarczej tych inwestycji oraz wykorzystywać w pewnych warunkach gwarancje zjednoczeń.

3. Działanie stopy procentowej w naszym systemie było w ubiegłym roku przedmiotem badań i prac związanych z wydaniem nowych przepisów o odsetkach bankowych. W roku bieżącym Kolegium rozpatrzyło materiały sprawozdawcze z wykonania tych przepisów oraz z wyników działania nowych zasad oprocentowania. Należy przy tym zaznaczyć, że są to materiały fragmentaryczne i w ogóle niedostateczne dla przeprowadzenia gruntowniejszej analizy z uwagi na krótki jeszcze okres działania tych zasad, gdyż praktycznie przepisy o nowej stopie procentowej zaczęły obowiązywać dopiero w drugiej połowie ubiegłego roku. Ponadto należy brać pod uwagę tę okoliczność, że nie została jeszcze przeprowadzona analiza bilansów rocznych przedsiębiorstw, w której powinno być poruszone zagadnienie skutków finansowych podwyższonych odsetek. Niemniej jednak na podstawie dotychczasowych obserwacji można sobie wyrobić już pogląd na niektóre zagadnienia.

Jak pamiętamy istotnym motywem zeszłorocznych zmian w zasadach oprocentowania kredytów było podniesienie znaczenia ceny kredytu, jako środka oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw. Czynnikiem takiego oddziaływania miało być:

1) ogólne podwyższenie stopy procentowej,

2) zróżnicowanie stopy procentowej, szczególnie w kierunku znacznie wyższego oprocentowania zadłużenia kredytowego, powstałego w związku z nieprawidłowościami w gospodarce kredytowej.

Żeby odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu nowe zasady oprocentowania przyczyniły się do zwiększenia oddziaływania przez cenę kredytu trzeba mieć dobre rozeznanie w takich sprawach, jak: kształtowanie się przeciętnej stopy procentowej,

udział obciążenia z tytułu odsetek w kosztach przedsiębiorstwa, odczuwalność tego obciążenia w gospodarce finansowej przedsiębiorstwa oraz w powiązaniu z zainteresowaniem przedsiębiorstwa i jego załogi w wynikach finansowych itp. Materiały dotyczące tych zagadnień są bardzo skąpe, dlatego też wnioski, jakie można by na ich podstawie wysunąć należy formułować bardzo ostrożnie.

Wyliczenie, na podstawie materiałów ewidencyjnych Centrali Banku, jak kształtowała się przeciętna stopa procentowa jest bardzo trudne. Można bowiem dokonać takiego obliczenia tylko w oparciu o liczby procentowe, które znajdują się w ewidencji rachunkowej oddziałów. Niewątpliwie Bank będzie musiał co jakiś czas ustalać, przy pomocy obliczeń oddziałów, kształtowanie się przeciętnej stopy procentowej. Prace takie nie zostały jednak jeszcze zorganizowane i w przeprowadzonej analizie oparto się na materiałach dotyczących sumy pobranych odsetek oraz stanów zadłużenia z tytułu kredytów.

Przeciętna stopa procentowa, obliczona na podstawie tych wielkości kształtowała się następująco:

na koniec roku 1957	— 2,73%
na koniec roku 1958	— 3,58%

Należy jednak pamiętać o tym, że w ogólnej sumie kredytów poważne kwoty przypadają na kredyty, którym przysługuje oprocentowanie ulgowe. Jeżeli wyłączyć z obliczenia te kredyty, to przeciętna stopa procentowa dla pozostałej masy kredytów przekracza nieznacznie 4%, co w porównaniu do przeciętnej stopy w roku 1957 daje wzrost około 50%. Niewielkie przekroczenie, w wysokości 4%, wynika stąd, że suma kredytów od których Bank pobiera odsetki podwyższone stanowi stosunkowo niewielką kwotę w porównaniu z ogólną sumą kredytów. Na podstawie tych obliczeń można zakładać, że wzrost odsetek pobranych w roku ubiegłym z tytułu podwyższenia stopy procentowej jest nieznaczny.

Z dotychczasowych spostrzeżeń można również wywnioskować, że uważa się za słuszną zasadę objęcia podstawowych kredytów jednolitą stopą procentową (4%), szczególnie kredytu normatywnego i ponadnormatywnego, gdyż przeciwdziała to tendencjom ukrywania w normatywie zapasów nieprawidłowych.

Ważne znaczenie dla działania stopy procentowej posiada stosunek pobranych odsetek do kosztów własnych przedsiębiorstw. Badania przeprowadzone w wytypowanych przedsiębiorstwach w trzech okręgach wojewódzkich (warszawskim, katowickim, poznańskim) dają pewien pogląd na tę sprawę. W badanych przedsiębiorstwach przemysłowych stosunek procentowy do kosztu własnego produkcji globalnej przedstawia się następująco:

w przemyśle ciężkim	od 0,20% do 1,90%
w przemyśle terenowym	od 0,70% do 2,70%
w cukrowniach	od 1,80% do 2,70%

Te liczbowo niewielkie na ogół stosunki mają jednak duże znaczenie dla gospodarki finansowej przedsiębiorstw i niejednokrotnie sięgają milionowych kwot. Stosunki w granicach 1% kosztów, a takich jest znaczna ilość, stanowią już poważny problem dla przedsiębiorstw, nie mówiąc już o tych przypadkach, gdy sięgają one i przekraczają 2%. Wa-

ga tego problemu będzie się niewątpliwie zwiększać w miarę wzrostu dyscypliny kosztów oraz dalszego rozwoju czynników materialnego zainteresowania załogi w kształtowaniu się kosztów i w podziale zysku. W każdym razie **nieślusznym byłby pogląd, że w przemyśle obciążenie przedsiębiorstwa odsetkami z tytułu kredytu bankowego nie jest odczuwalne** jako problem finansowy. W handlu problem ten jest bardzo żywy i stopa procentowa jest tu niewątpliwie ważnym czynnikiem oddziaływania.

Badania w wytypowanych przedsiębiorstwach wykazały, że stosunki procentowe pobranych odsetek do marży handlowej brutto kształtują się w granicach:

w handlu detalicznym przeważnie	od 2% do 6%
w hurcie	od 10% do 47%

Na tle dotychczasowych obserwacji nie można jeszcze dokonać precyzyjniejszej oceny działania nowych zasad oprocentowania, można jednak już dzisiaj powiedzieć, że praktyka potwierdza słusność motywów wprowadzenia ich w życie. Potwierdza się również stanowisko, że w dalszych pracach nad rozwojem zasad oprocentowania nie można podzielać pesymistycznego poglądu na możliwości działania stopy procentowej w warunkach naszej gospodarki, z którym się nieraz spotykamy w dyskusji nad zagadnieniami procentu.

Należy jednak podkreślić, że rola stopy procentowej, jeżeli chodzi o kredyt bankowy, polega głównie na oddziaływaniu przez odsetki na **prawidłowość gospodarki przedsiębiorstw i na przestrzeganie przez nie dyscypliny finansowej**. Ten aparat działania procentu znajduje szczególny wyraz w naszych zasadach pobierania podwyższonych odsetek od kredytów występujących w związku z nieprawidłowościami w gospodarce przedsiębiorstw.

Powstaje pytanie, czy możemy już dostatecznie naświetlić działanie tych zasad oraz stopień ich odczuwalności przez przedsiębiorstwa i wpływu ich na poprawę gospodarki przedsiębiorstw.

Analiza struktury pobranych odsetek wskazuje, że w ich sumie globalnej stosunkowo nieduży procent przypada na podwyższone odsetki. Sprawę tę należy jednak rozpatrywać nie w skali ogólnogospodarczej, lecz w płaszczyźnie przedsiębiorstw obciążonych podwyższonymi odsetkami od kredytów. Wtedy można stwierdzić, że w poszczególnych przedsiębiorstwach obciążenie z tego tytułu jest bardzo poważne i nie może być pominięte w analizie gospodarki finansowej przedsiębiorstwa oraz w ocenie jego pracy. Posiada tutaj duże znaczenie dotkliwa obecnie sankcja w postaci karnych odsetek od zadłużenia przeterminowanego jak również od innych kredytów wysoko oprocentowanych, przy czym w tym ostatnim przypadku działa jeszcze ten moment, że podwyższone oprocentowanie stosuje się indywidualnie w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw z wymienieniem nieprawidłowości w ich gospodarce, jako odrębny akt postępowania Banku, a nie jako powszechną zasadę stosowaną automatycznie przy zadłużeniu przeterminowanym.

Oddziały Banku spotykają się z wieloma przypadkami reagowania przedsiębiorstw na sankcję podwyższonego oprocentowania, co znalazło wyraz w podjęciu odpowiednich środków w celu likwidacji nieprawidłowości w gospodarce. Oddziaływanie ta-

kie zaobserwowano w wielu przedsiębiorstwach, w których obciążenie z tytułu podwyższonych odsetek stanowiło poważny procent kosztów, czy zysku, na przykład w Wytwórni Wyrobów Srebrnych oraz w Warszawskich Zakładach Fototechnicznych, w których podwyższone odsetki wyniosły około 1,4% planowanego zysku.

Ostrzeżenie instrumentu oddziaływania jest jednak znacznie w praktyce stępione, gdyż zainteresowanie załóg przedsiębiorstw sprawą podwyższonych odsetek jest niewielkie z uwagi na to, że przy obliczaniu funduszu zakładowego podstawa obliczania może być, zgodnie z artykułem 6, ustęp 1 ustawy o funduszu zakładowym korygowana o sumy wynikające z wprowadzonych zmian stopy procentowej. Z uprawnienia tego, jak informują oddziały Banku, przedsiębiorstwa korzystają w szerokiej mierze.

Daleko większa odczuwalność wysokości oprocentowania istnieje w przedsiębiorstwach handlowych. Stwierdzono w wielu przypadkach, że przedsiębiorstwa te bardzo silnie reagują na decyzje oddziałów, ustalające podwyższone oprocentowanie i podejmują odpowiednie środki zapobiegawcze, jak wstrzymanie zakupu towarów o dłuższej rotacji, na przykład Stołeczny Zarząd Handlu, Miejski Handel Detaliczny Artykułami Włókienniczymi „Bazar”, Zakład Usług Radiotechnicznych w Warszawie, Centralna Składnica Harcerska itp. Samo sygnalizowanie przez oddział, że w razie nieusunięcia stwierdzonych nieprawidłowości, zastosowane będzie wyższe oprocentowanie, wywołuje reakcję przedsiębiorstw w formie wyjaśnień, protestów, interwencji za pośrednictwem jednostek nadrzędnych a także w formie podejmowania skutecznych decyzji gospodarczych. Na przykład PZGS — Zarząd Handlu w Chojnicach — na zagrożenie podwyższenia stopy procentowej dokonał przeceny towarów, która doprowadziła do upłynnienia znacznej części nadmiernych remanentów. Bydgoska Hurtownia Fotograficzna odmówiła przyjęcia awizowanej partii aparatów fotograficznych nie mających zbytu i spowodowała, że następne dostawy nastąpiły po dokonaniu odpowiedniej przeceny.

Oddziaływanie przez procent na przedsiębiorstwa handlowe jest w wielu przypadkach ograniczone z uwagi na to, że na rotację towarów wpływają czynniki niezależne od pracy przedsiębiorstwa, na przykład ceny. Tutaj jednak obowiązuje zasada „nieobiektywizowania” przyczyn nieprawidłowości w tym celu, ażeby przez zwiększenie oprocentowania zmusić przedsiębiorstwo i jego jednostki nadrzędne do usunięcia takich przyczyn zewnętrznych, działających na szkodę gospodarki przedsiębiorstwa.

Zdarzają się również przypadki błędnej oceny przez oddziały motywów zastosowania podwyższonej stopy procentowej, następują wówczas natychmiastowe interwencje, a Ministerstwo Handlu Wewnętrznego do tego stopnia uogólnia te rzeczy, że występuje przeciwko decentralizacji na oddziały operacyjne decyzji w sprawach podwyższonej stopy procentowej.

Materiały analityczne wskazują na dużą rozpiętość w przemyśle i handlu, jeśli idzie o stopień odczuwalności płaconych odsetek. Fakt ten nie może jednak, wydaje się, podważyć słusności ustalania jednolitej stopy procentowej dla obu tych działów gospodarki, gdyż nie ma uzasadnienia, ażeby cena

kredytu była zróżnicowana w zależności od tego, czy kredytuje się środki obrotowe w sferze produkcji, czy obiegu, a ściślej mówiąc w obrocie przedsiębiorstw przemysłowych czy handlowych. Możliwe jest co najwyżej inne ustosunkowanie się przy podejmowaniu decyzji co do zastosowania podwyższonych odsetek w ramach widełek — 6% — 10% — mianowicie w kierunku oscylowania w przemyśle około górnej granicy, a w handlu około dolnej granicy wysokości oprocentowania.

Badanie całokształtu zagadnienia oddziaływania stopy procentowej traktować należy jako stały element pracy Banku. Najwłaściwszą metodą będzie tu metoda reprezentatywna, to jest badanie odczuwalności oprocentowania w poszczególnych gałęziach gospodarki oraz w wytypowanych przedsiębiorstwach. Ewidencja zbiorcza może nie dawać właściwego obrazu z uwagi na kompensowanie się w niej różnych elementów. Zresztą jest ona utrudniona wskutek księgowania odsetek na jednym rachunku. W związku z tym, niezależnie od posługiwania się metodą reprezentatywną, celowe jest zbadanie możliwości analitycznego ujęcia odsetek w księgowości Banku.

Według uchwały Zarządu Banku już w pierwszym kwartale bieżącego roku będą przeprowadzane odpowiednie badania i wysunięte wnioski co do ewentualnych zmian w zasadach oprocentowania kredytów, począwszy od roku 1960. Do problemów, które będą musiały być rozważone w tych pracach, można zaliczyć:

1) generalny problem uczulenia przedsiębiorstw na wysokość odsetek z ewentualnym powiązaniem ich z takimi czynnikami zainteresowania materialnego przedsiębiorstw i ich załóg, jak fundusz zakładowy, fundusz płac, fundusz premiowy itp.,

2) zagadnienie zakresu podwyższonego oprocentowania (poszczególne kredyty czy całość zadłużenia),

3) analiza sytuacji przedsiębiorstw, które korzystają podmiotowo z ulgowego oprocentowania i rozważenie możliwości zniesienia ograniczenia tych ulg,

4) zagadnienie usprawnienia aparatu kredytowego Banku w zakresie oceny stanu gospodarki przedsiębiorstw i przyczyn występujących w niej nieprawidłowości.

Przechodząc do zagadnienia oprocentowania rachunków bankowych, na których jednostki gospodarce gromadzą swoje środki pieniężne, można przyjąć, że stanowisko Banku jest niezmiennie, jeżeli chodzi o podstawowe zasady oprocentowania. Ugruntowało się raczej przeświadczenie o słuszności oprocentowania tylko tych rachunków, które służą dla ewidencji środków wyodrębnionych z obrotu przedsiębiorstwa w ciągu pewnego czasu. Warunków takich nie spełnia rachunek rozliczeniowy, dlatego też zasadę jego nieoprocentowania uznaje się za słuszną. Na rachunku tym ewidencjonuje się głównie przepływ pieniądza w stałym obrocie przedsiębiorstwa. Byłoby zatem niecelowe oprocentowanie tego pieniądza, zwłaszcza w zestawieniu z taryfą procentową dla kredytów. Taryfa ta w pewnym sensie zawiera stawki „netto”, Bank bowiem nie pobiera prowizji za czynności związane z obrotem pieniężno-kredytowym.

Przytaczanie w niektórych głosach dyskusji przykładów oprocentowania rachunków w przedwojennej praktyce banków prywatnych jest zupełnie niefortunne. Przede wszystkim chodziło tam o typowe wkłady pieniężne a nie o pieniądź „przepływowy”,

następnie banki te pobierały od kredytów oprocentowanie wyższe od stopy procentowej banku emisyjnego, a ponadto pobierały prowizje za swe czynności.

Problemem, który wymaga przeprowadzenia badań, jest raczej zbadanie słuszności stawek oprocentowania niektórych rachunków, a w szczególności rachunków PKO w Banku i oprocentowania wkładów oszczędnościowych oraz rachunków spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w powiązaniu z wysokością oprocentowania kredytów refinansowych.

4. Zagadnienia klasyfikacji kredytowej były szeroko dyskutowane w okresie opracowywania obowiązującej obecnie instrukcji kredytowej. Poprzednia, silnie rozbudowana klasyfikacja była ogólnie krytykowana, przy czym między różnymi projektami zgłaszano również propozycje zmierzające do prowadzenia jednego bilansowego rachunku kredytu. W nowej instrukcji znalazł wyraz najliczniej reprezentowany pogląd, że klasyfikacja kredytu powinna się ograniczać do kilku tylko kredytów a głównie do odpowiadających w zasadzie podziałowi środków obrotowych na środki normowane i środki w rozliczeniach. Przyjęto równocześnie, że przy kredytowaniu niektórych gałęzi gospodarki można posługiwać się tylko jednym rachunkiem kredytowym. Tym samym została przesądzona zasada przedmiotowego ujmowania kredytu w ewidencji rachunkowej, jako forma podstawowa dla większości kredytów.

Trzeba przyznać, że chociaż dyskusja była wówczas bardzo ożywiona i nacechowana sporym ładunkiem emocjonalnym, to po przedłożeniu ostatecznego projektu instrukcji został on uznany za słuszny i jeżeli były jeszcze inne zdania, to wyrażały się raczej jako poglądy czysto teoretyczne i często jeszcze niezbyt silnie ugruntowane.

Klasyfikacji kredytowej nie można jednak traktować jako odrębnej kategorii, w oderwaniu od całości założeń instrukcji, a przede wszystkim od konieczności pogłębienia analizy ekonomicznej przy podejmowaniu decyzji kredytowej. Ugruntował się przy tym pogląd, że najlepszą metodą takiej analizy jest badanie całości elementów dotyczących działalności przedsiębiorstwa, struktury i rotacji środków obrotowych, dyscypliny finansowej, osiągnięcia podstawowych wskaźników finansowych itp.

System taki nie jest sprzeczny z przyjętą zasadą przedmiotowej ewidencji kredytów, tak samo jak nie jest z nią sprzeczny pogląd, że dla pogłębienia analizy można wykorzystywać stosowane w bankowości metody analizowania zdolności płatniczej i zdolności kredytowej przedsiębiorstw, a w stosunku do pewnych grup przedsiębiorstw również ich odpowiedzialności majątkowej.

Metody analizy są niezależne od systemu klasyfikacji kredytów, od tego, czy będzie ona miała formę kilku kont bilansowych, czy jednego kredytu. Tak samo zresztą przy prowadzeniu tylko jednego kredytu, w prawidłowej analizie ekonomicznej nie można by uniknąć dokładnego wyliczenia wartości środków obrotowych przedsiębiorstwa i poza analizą rotacji całości tych środków również analizy rotacji głównych składników tych środków, przede wszystkim zapasów materiałów, towarów i wyrobów gotowych oraz produkcji w toku.

Wydaje się, że w naszej dyskusji często za sztywno i za skrajnie traktuje się te zagadnienia. Prowadzi to nieraz do nieporozumień, do przejaskrawia-

nia znaczenia jednych metod i form oraz niedocenia innych.

W praktyce stosujemy również kredytowanie oparte na zasadach rachunku otwartego czy bieżącego, przede wszystkim przy kredytowaniu obrotu towarowego. Jest to przykład łączenia syntetycznej formy ewidencji kredytu z analizą elementów, których rozeznanie i ocena są niezbędne dla prawidłowego kredytowania. Nie przeszkadza to żebyśmy nie uznawali sposobu ewidencji stosowanego w przemyśle, który posiada inną niż w handlu strukturę środków obrotowych.

Żeby wyjaśnić niektóre problemy z tym związane Kolegium przeprowadziło dyskusję na temat klasyfikacji kredytów i sprecyzowało swe stanowisko w tej sprawie, uwzględniając szczególnie zagadnienie klasyfikacji kredytu na środki normowane, z uwagi na to, że głównym tematem dyskusyjnym była zgłoszona na Kolegium propozycja podziału tego kredytu: na kredyt na zapasy produkcyjne oraz kredyt na wyroby gotowe. W uzasadnieniu tej propozycji podkreślano, że chodzi tu o podział wynikający z czynników wiążących się z funkcjami i rolą kredytu w procesie społecznej reprodukcji oraz momentów związanych z rolą Banku, jako organu kontroli i ewidencji w gospodarce narodowej.

Przeciwko tej koncepcji wysunięto następujące argumenty. Doświadczenia z okresu rozbudowanej klasyfikacji wskazują na tendencje do mechanicznego, rachunkowego traktowania kredytu. Rozdrobnienie ewidencji kredytowej nastęrcza trudności w dostrzeganiu całokształtu stosunków gospodarczych, zwłaszcza że sumy kredytów nie reprezentują z dostateczną dokładnością wartości kredytowanych przedmiotów, chociażby dlatego, że występują luzy finansowe, potrącenia przy ustalaniu zabezpieczenia, wyłączenia z kredytowania itp. Dlatego też wprowadzenie większej ilości kont bilansowych nie ułatwi analizy, ani nie zwiększy czytelności bilansu. Jeżeli natomiast chodzi o dyscyplinę kredytową, to istotą rzeczy jest decyzja kredytowa, to jest udzielenie czy odmowa udzielenia kredytu, ustalenie jego wysokości i terminu zwrotu oraz analiza gospodarcza i kontrola kredytowa. Metoda ewidencji nie może mieć na to istotnego wpływu.

Jeżeli chodzi na przykład o przekredytowanie, to praktyka wskazuje, że przy mniejszej ilości kont

kredytowych ogólna suma kredytu jest raczej mniejsza (w spółdzielczości pracy przy jednym rachunku kredytowym wystąpiły objawy niedokredytowania).

Stanowisko Kolegium, uzgodnione w podsumowaniu dyskusji można określić następująco:

Instrukcji A/8 nie należy traktować jako kompromisu, gdyż jest ona zamkniętą koncepcją, założenia której oparte są na kierunkach reform dokonywanych w całym systemie zarządzania gospodarką narodową. O dalszym rozwoju zasad kredytowania będą decydowały zmiany w systemie gospodarczym i doświadczenia aparatu bankowego. Obecnie niewskazane jest wprowadzanie większych zmian w przepisach instrukcyjnych, słuszność ich bowiem uznaje zarówno aparat Centrali Banku jak i oddziałów. Nie ma również krytycznych uwag ze strony przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych.

Stwierdzenie takie nie oznacza jednak, że nie należy prowadzić dalszych badań nad systemem kredytowym. Przeciwnie prace takie należy prowadzić, szczególnie w celu:

1) przeciwdziałania błędnemu stosowaniu niektórych zasad kredytowania,

2) prawidłowego dokonywania analizy ekonomicznej przy podejmowaniu decyzji kredytowych, co może rozwiązać wiele diskutowanych problemów.

Nie należy petryfikować obecnego stanu rzeczy, ale zmiany muszą dojrzeć w aparacie bankowym w toku jego działalności, muszą być oparte na wynikach doświadczeń i w powiązaniu z ogólnym kierunkiem reform.

Należy się również liczyć z przeświadczeniem aparatu kredytowego o słuszności obecnego systemu i konieczności stabilizacji przepisów oraz z ujemną reakcją oddziałów na wprowadzanie częstych zmian w instrukcji kredytowej.

Analiza ekonomiczna, stanowiąca podstawę dla podejmowania decyzji kredytowych powinna, niezależnie od przyjętej klasyfikacji, z reguły uwzględniać całość przedsiębiorstwa i jego sytuacji finansowej. Teza ta może być realizowana przy stosowaniu różnych metod kredytowania i nie jest ona równoznaczna z postulatem kredytowania w rachunku bieżącym.

M. L. Kostowski

PLANOWY CHARAKTER KREDYTU BANKOWEGO

Przepisy o kredytowaniu ujęte w instrukcji służbowej numer A/8, obowiązującej od 1 stycznia 1958 roku, wprowadzają w stosunku do norm poprzednio obowiązujących zasadnicze zmiany w trybie i zakresie limitowania kredytów.

Limit kredytowy jest konkretnym wyrazem planowanego oddziaływania w kierunku ustalenia rozmiarów kredytowania. Znamy z nieblawnej przeszłości takie pojęcia, jak limit branżowy czy limit oddziałowy, pamiętamy tendencję poszerzania stosowania limitów oddziałowych kosztem limitów branżowych. Dzisiaj określenie „limit branżowy” w ogóle jest nieaktualne, a limity oddziałowe zachowały się jedynie w kredytowaniu gospodarki nie uspołecznionej i w kredytowaniu inwestycji scentralizowanych. W działalności kredytowej w zakresie eksploatacji przedsiębiorstw uspołecznionych nie obowiązują żadne limity kredytowe z ustalenia Centrali Banku. O poziomie limitów kredytowych decyduje oddział operacyjny we własnym zakresie dla poszczególnych przedsiębiorstw jak również w odniesieniu do kredytu na normowane środki obrotowe oraz w odniesieniu do kredytu w rachunku bieżącym. Tenże oddział posiada kompetencje w przedmiocie dokonywania ich zmian. Pozostałe kredyty nie podlegają limitowaniu. Dawne limity branżowe i oddziałowe wiązały się z ogólnopanstwowym planem kredytowym NBP i w ten sposób realizowały funkcję planowości kredytu. Czy dzisiejsze elastyczne i oddolne regulowanie podaży kredytów nie stanowi zaprzeczenia tej cechy kredytów?

Próba odpowiedzi na to pytanie, stanowiąca treść niniejszego opracowania, kształtowana z pozycji oddziału terenowego będzie niepełna, gdyż tylko ze szczebla centralnego można objąć całokształt powiązań między kredytami a ich podłożem gospodarczym. Byłoby rzeczą celową, aby na łamach „Wiadomości NBP”, lub w listach informacyjnych czy w biuletynach przedstawiciele Centrali podawali do szerszej wiadomości metody i wyniki oddziaływania NBP jako całości, a w szczególności Centrali na wielkość kredytów i ich wpływ na rozmiary i kierunki działalności gospodarczej.

Teoria i praktyka kredytowo-planistycznej działalności Banku opiera się na tezie, że pieniądź (w formie gotówkowej i bezgotówkowej) jak również kredyt bankowy, jako źródło znacznej ilości pieniądza, nie są czynnikami obojętnymi z punktu widzenia równowagi gospodarczej państwa, lecz przeciwnie, oddziałują one czynnie na wyniki gospodarcze. Kierunki i rozmiary gospodarki państwa ujęte są w ramy narodowego planu gospodarczego i planów operacyjnych, które stanowią wyraz aktualizacji i konkretyzacji jego ogólnych założeń. Nie oznacza to jednak ograniczenia wpływu kredytu bankowego na sferę gospodarczą, co wymaga zaakcentowania ze względu na często odmienne poglądy. Plany gospodarcze precyzują w sposób bezwzględnie obowiązujący tylko zasadnicze wskaźniki, ustalają ogólne ramy, w obrębie których pozostawia się przedsiębiorstwu wiele miejsca na rozwinięcie inicjatywy. Kredyt bankowy nie jest elementem, którego rozmiar wynikałby w sposób wiążący z techniczno-ekonomicznymi planami przedsiębiorstw. Potrzeby finansowe, w tym również kredytowe, mogą ulegać zmianom w zależności od

różnych czynników, jak na przykład warunki zaopatrzeniowe, czy wymogi rynku zbytu. W ramach gospodarki uregulowanej planem możliwe jest w znacznej mierze nieskrępowane kredytowanie. Z drugiej strony kredyt bankowy umacnia znaczenie planów gospodarczych, ponieważ przy jego przyznawaniu i wykorzystywaniu bierze się pod uwagę stopień realizacji planów oraz ocenia się przedsiębiorstwo pod kątem oszczędnej i prawidłowej gospodarki. W tym znaczeniu kredyt bankowy realizuje funkcję planowości już nawet niezależnie od powiązania zadłużenia kredytowego z planem kredytowym zatwierdzonym przez Radę Ministrów.

Z uwagi na to, że oddział operacyjny posiada znacznie lepsze, niż oddział wojewódzki czy Centrala warunki dla poznania potrzeb kredytowych oraz dla oceny uzasadnienia ich celowości, twórcy instrukcji Nr A/8 stanęli na stanowisku, że należy zrezygnować z limitowania kredytów na szczeblu centralnym, zwiększając w sposób zasadniczy kompetencje a równocześnie odpowiedzialność oddziałów operacyjnych. Jest rzeczą bezsporną, że automatyzm w kredytowaniu, troskę, aby przedsiębiorstwo było zawsze dokredytowane, należy ocenić negatywnie, jako sprzeczne z samodzielnością przedsiębiorstw. Bank winien kredytem oddziaływać umiejętnie, w razie deflacyjnego osłabienia pulsu stwarzać warunki uprzywilejowania kredytowego, a stosować restrykcje w tych przypadkach, gdy zachodzi odmiennie zakłócenie równowagi, nadmiar środków płatniczych w stosunku do stanu realnych wartości, co znamionuje inflację. Najczęściej zakłócenia równowagi nie noszą jednolitego oblicza i sztuka kredytowania polega na tym, aby umieć różnicować politykę kredytową w zależności od konkretnych okoliczności. Polityka ta wymaga pewnej koordynacji między oddziałami operacyjnymi a oddziałami wojewódzkimi i Centralą.

Jedną z istotnych cech kredytu w ustroju socjalistycznym jest wymóg celowości. Przesłanką prawidłowego kredytowania przez Bank jest nie tylko przekonanie, że kredyt będzie zwrócony w terminie, lecz również świadomość, że udzielenie kredytu pozwala na realizację uzasadnionego celu gospodarczego. Brak znamion celowości gospodarczej staje się powodem negatywnego załatwienia wielu wniosków kredytowych. Przy ich ocenie oddział bierze pod uwagę jakościowe kryterium ograniczania podaży kredytów. Przy określaniu rozmiarów kredytowania na czoło wysuwają się kryteria ilościowe. W czystej formie występowałyby one, gdyby Bank dawał kredyt wszystkim ubiegającym się, bez analizowania celu gospodarczego, związanego z kredytem, lecz tylko do pewnej ściśle określonej wysokości. W dzisiejszej bankowości tego rodzaju postępowanie banku jest rzadkością, a już nie do pomyslenia jest ono w kraju socjalistycznym. Najczęściej oba kryteria ilościowe i jakościowe współdziałają z sobą. W ramach limitu oddział pokrywa uzasadnione potrzeby kredytobiorców. Wydaje się, że w skali oddziału operacyjnego dominują elementy oceny jakościowej, a na szczeblu centralnym ważniejsze jest kryterium ilościowe. Tam bowiem widzi się całokształt pasywów banku, środki budżetu, przedsiębiorstw i instytucji społecznych, z którymi można zrównoważyć kredyty bankowe. Cen-

trala uwzględnić te elementy przy konstruowaniu projektu planu kredytowego, który po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów staje się normą obowiązującą.

Istotny problem niniejszego artykułu tkwi w pytaniu, czy i jakie powiązanie zachodzi między rzeczywistym zadłużeniem z tytułu kredytów a wielkościami wynikającymi z planu kredytowego oraz jaki jest stosunek rzeczywistego kształtowania się kredytów do limitów ustalonych przez oddziały operacyjne. Jak już zaznaczono, nie będzie w niniejszym opracowaniu pełnej odpowiedzi na ten temat. Odchylenia między planem kredytowym a jego wykonaniem są nieuniknione i zapewne suma limitów branżowych, oddziałowych i liczb kontrolnych nie pokrywała się z planem kredytowym. Zbyt zróżnicowane i dynamiczne jest życie gospodarcze, aby wymagać utrzymywania się działalności kredytowej w ściśle określonych, kilka miesięcy wcześniej, granicach.

Oddziały oceniają z pełnym uznaniem przyznanie im prawa decydowania o wielkości nodaży kredytów. W ten sposób bowiem kredyt ma stać się narzędziem bardziej elastycznego i skutecznego oddziaływania, sięgającym w ośrodek zjawisk gospodarczych przedsiębiorstw. Wyjaśnienia wymaga sprawa dlaczego Centrala nie gromadzi materiału informacyjnego o ustalonych limitach ani w ciągu kwartału, ani po jego upływie.

Są wprawdzie niektóre rodzaje kredytów, których zadłużenie wiąże się ściśle z określonymi, uzasadnionymi gospodarczo aktywami przedsiębiorstw. Dotyczy to w pierwszym rzędzie należności fakturowych w prawidłowym cyklu, w mniejszym stopniu należności przeterminowanych i należności z ty-

tułu sprzedaży ratalnej. Wzrost obliża kredytu na należności fakturowe — jeśli tylko należności kredytowane są realne i płynne — może nie budzić zastrzeżeń. Kredyt ten w części dotyczącej należności ze sprzedaży ratalnej jest już domeną stwarzającą moment zainteresowań z punktu widzenia równowagi gospodarczej, jeżeli jednak mieścić się będzie w ramach obowiązujących przepisów można również zaniechać obaw co do wielkości zadłużenia. Rozmiary zadłużenia nie powinny w zasadzie budzić niepokoju w odniesieniu do kredytu płatniczego na skup i kredytu płatniczego na książeczki nie-limitowane na opłacenie wydatków transportowych.

Natomiast w innym świetle ukazują się kredyty na normowane środki obrotowe, kredyt w rachunku bieżącym oraz zadłużenie przeterminowane. Tendencje kształtowania się limitów, ich zmian oraz zadłużenia w powiązaniu z niektórymi zjawiskami gospodarczymi, jak na przykład ruch i poziom zapasów, stopień wykonania planu produkcji, sprzedaży i akumulacji mogą stworzyć przesłanki dla oceny, czy rozwój ekonomiczny w przekroju poszczególnych gałęzi gospodarczych, czy w ujęciu ogólnopanaństwowym, jest mniej lub więcej prawidłowy.

Cenne — wydaje się — byłyby informacje na ten temat, przekazywane przez oddziały operacyjne w pewnych terminach, po zamknięciu kwartału, jak również, i to szczególnie, w ciągu kwartału. W ten sposób Centrala prawdopodobnie zyskałaby lepszy materiał dla nadania kierunku polityce kredytowej i wiązania kredytów z elementami planu kredytowego.

F. Skalniak
Jaworzno

ZA SPECJALIZACJĄ ODDZIAŁÓW

Szybki rozwój gospodarki narodowej oraz obserwowane w ostatnich latach zmiany w metodach zarządzania spowodowały konieczność dostosowywania się pracy aparatu bankowego do tych zmian. Pierwszą konsekwencją tego było rozszerzenie zadań NBP w zakresie finansowania inwestycji. Dalszymi następstwami dla Banku są zadania pogłębienia znajomości ekonomiki kontrolowanych gałęzi gospodarki narodowej i zwiększenia oddziaływania Banku na gospodarke kredytowanych przedsiębiorstw przez konsekwentną i ujednoczoną politykę kredytową, stosowaną przez wszystkie oddziały w stosunku do poszczególnych pionów gospodarczych.

Zadania stojące przed Bankiem wymagają przeto podwyższenia kwalifikacji zawodowych w zakresie obsługiwanych branż i lepszego zorganizowania współpracy z jednostkami nadrzędnymi przedsiębiorstw. Wszystkie podane aspekty wskazują na konieczność specjalizacji aparatu bankowego w kredytowaniu i kontroli poszczególnych działów gospodarki narodowej.

Zagadnienie specjalizacji oddziałów operacyjnych jest obecnie szeroko dyskutowane w Centrali Banku i było również postawione przez Zarząd Banku w tematyce obrad narady z dyrektorami oddziałów wojewódzkich. Zagadnienie to — tak ważne dla organizacji pracy kredytowej — niewątpliwie musi wzbudzić duże zainteresowanie wśród kredytowców

w oddziałach operacyjnych, toteż artykuł niniejszy ma na celu omówienie ważniejszych — zdaniem naszym — momentów tego problemu. Z chwilą dotarcia tego artykułu do rąk czytelników oddziały operacyjne niewątpliwie będą już posiadały wytyczne Zarządu Banku w sprawie organizacji oddziałów specjalistycznych, z tego też względu uwagi swoje ograniczamy do problemów zasadniczych.

Mimo że sama idea tworzenia oddziałów specjalistycznych nie budzi w zasadzie zastrzeżeń, to jednak istnieje poważna ilość głosów twierdzących, że istniejące warunki i wypływające z nich trudności uniemożliwią stworzenie sieci oddziałów, mających zasadniczy wpływ na poziom pracy całego aparatu kredytowego.

Oczywiście trudności będą duże, ale czy nie warto przezwyciężyć ich w celu osiągnięcia korzyści płynących ze specjalizacji. Zastanówmy się jakie są cele specjalizacji i jakie korzyści wynikające z niej może osiągnąć gospodarka narodowa i aparat kredytowy Banku.

Co należy rozumieć przez specjalizację oddziałów operacyjnych? Specjalizacja będzie polegała na zgrupowaniu w jednym oddziale większej ilości przedsiębiorstw tej samej gałęzi gospodarki narodowej oraz na ograniczeniu agend tego oddziału do tych przedsiębiorstw w celu:

— pogłębienia znajomości problematyki przedsiębiorstw i ich gospodarki finansowej,

— pogłębienia i rozszerzenia prac analitycznych oddziału,

— udostępnienia oddziałowi informacji i wskaźników ekonomicznych, dotyczących całej branży,

— ujednoczenia polityki kredytowej i konsekwentnego jej stosowania do wszystkich przedsiębiorstw kontrolowanej branży,

— zacieśnienia i ułatwienia współpracy z jednostkami* nadrzędnymi przedsiębiorstw.

Niewątpliwie chyba będzie stwierdzenie, że specjalizacja nie może dotyczyć wszystkich oddziałów i że jeden oddział specjalistyczny nie obejmie obsługi wszystkich przedsiębiorstw danej gałęzi gospodarczej. Pomimo to powołanie niektórych oddziałów jako specjalistycznych przyniesie duże korzyści dla całego aparatu kredytowego.

Oddział specjalistyczny, obsługujący określoną grupę pokrewnych przedsiębiorstw stanie się ośrodkiem badania problematyki i ekonomiki kontrolowanej branży oraz tworzenia prawidłowych metod kredytowania i ekonomicznego oddziaływania na te przedsiębiorstwa.

Doświadczenia oddziałów specjalistycznych tej samej gałęzi gospodarki narodowej konsultowane w skali wojewódzkiej, a następnie krajowej, będą stanowiły znakomitą pomoc w pracy pozostałych oddziałów niespecialistycznych, kontrolujących przedsiębiorstwa tej samej branży. Powoływanie oddziałów specjalistycznych ma wobec tego znaczenie nie tylko lokalne ale znacznie szersze.

Gwarancją doskonalenia się poziomu pracy oddziału specjalistycznego, narastania jej ekonomicznych efektów będzie między innymi i to, że w przeciwieństwie do stanu obecnego specjalizowanie się w danej branży obejmie nie tylko inspektorów kredytowych ale i kierownictwo oddziału, które decyduje o polityce kredytowej. Wiemy przecież wszyscy jak często decyzja dyrektora oddziału opierała się prawie wyłącznie na lepszym lub gorszym rozoznaniu inspektora kredytowego, ponieważ dyrektor oddziału, a nawet naczelnik wydziału, nie miał możliwości pełnego opanowania problematyki wszystkich kredytowanych przez oddział branż.

Zwężenie zainteresowań pracowników oddziału specjalistycznego pozwoli wreszcie na praktyczne wprowadzenie w życie szkolenia kredytowców w przedsiębiorstwach, co dotychczas nie było należycie wykorzystywane z uwagi na dużą różnorodność branż kontrolowanych przez jednego inspektora kredytowego. W oddziałach specjalistycznych szkoleniem tym mogą być objęci wszyscy pracownicy — od inspektorów kredytowych do dyrektora oddziału. W ten sposób Bank będzie mógł przeszkolić sztabowych pracowników kredytowych w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

Specjalizacja oddziałów może być realizowana w drodze tworzenia oddziałów specjalistycznych obsługujących:

- a) jedną branżę (węgiel, hutnictwo itp.),
- b) przedsiębiorstwa gospodarki terenowej,
- c) budżet (z ewentualnym dalszym podziałem na budżet centralny i terenowy).

Oczywiście czynniki warunkujące tworzenie oddziałów specjalistycznych będą o wiele korzystniejsze przy powoływaniu oddziałów specjalistycznych gospodarki terenowej, niż przy oddziałach branżo-

wych; na skutek tego specjalistyczna sieć oddziałów gospodarki terenowej będzie znacznie większa od ilości oddziałów branżowych czy budżetowych.

W związku z tym, w dalszych rozważaniach będziemy się zajmować wyłącznie specjalizacją oddziałów gospodarki terenowej. Tworzenie specjalistycznych oddziałów gospodarki terenowej uzależnione jest przede wszystkim od rozmiarów tej gospodarki, uzasadniających utworzenie w danym okręgu (miasto, powiat) odrębnego oddziału dla obsługi przedsiębiorstw powiązanych z budżetem terenowym. Drugim warunkiem są możliwości aparatu bankowego w danym okręgu. Mamy tu na myśli optymalną dolną granicę wielkości oddziału oraz ilość oddziałów, istniejących na terenie danego okręgu. W zasadzie wymogi te spełniać będą warunki istniejące w miastach wojewódzkich oraz w większych miastach, posiadających co najmniej dwa oddziały.

Oddział specjalistyczny w takim mieście może objąć swoją kontrolą nie tylko przedsiębiorstwa danego miasta ale również całego powiatu, pozostawiając oczywiście obsługę kasową w oddziałach najbliższych komunikacyjnie siedziby przedsiębiorstw. Pomimo istnienia podanych wyżej warunków nie zawsze będzie możliwe powstanie oddziału specjalistycznego z uwagi na występujące lokalne trudności w aparacie bankowym.

Trudne do rozwiązania będą sprawy lokalowe. W wielu przypadkach warunki lokalowe (wielkość i rozkład powierzchni) wyznaczały zakres pracy istniejących oddziałów, często wbrew wymogom organizacyjnym. Zmiana agend przy tworzeniu oddziału specjalistycznego może spowodować sytuację, w której lokal jednego z oddziałów będzie za duży albo za mały.

Należy również doceniać przy realizacji koncepcji powołania oddziałów specjalistycznych znaczenie prawidłowego rozmieszczenia kadr pracowniczych. Oddział specjalistyczny powinien bezsprzecznie posiadać wysoko kwalifikowaną kadrę pracowniczą, w przeciwnym bowiem razie koncepcja oddziałów specjalistycznych nie osiągnie zamierzonych efektów. Wobec tego uruchomienie oddziału specjalistycznego uzależnione będzie również od wielkości doborowej kadry aparatu kredytowego danego okręgu, ponieważ odpowiednia część jej musi pozostać w drugim oddziale.

Przytoczone wyżej uwagi, nie wyczerpujące oczywiście całego zagadnienia, świadczą jednak o złożoności tego problemu i powinny wykluczyć jakiegokolwiek mechaniczne podejście do tej sprawy. O skuteczności oddziaływania instytucji oddziałów specjalistycznych będzie w pierwszym rzędzie decydowała jakość pracy tych oddziałów, a nie ich ilość.

Przez skuteczność oddziaływania rozumiemy prawidłowe wykonanie zadań stojących przed oddziałami specjalistycznymi. Do zadań tych należy zaliczyć przede wszystkim:

- a) rozszerzenie badań i zainteresowań poszczególnymi branżami gospodarki terenowej,
- b) zorganizowanie współpracy z prezydiami rad narodowych, umożliwiającej zespolenie działalności Banku z polityką władzy terenowej,
- c) zorganizowanie komitetów doradczych i opracowanie metod współpracy z nimi,
- d) inicjowanie środków zmierzających do podniesienia gospodarności przedsiębiorstw,

e) szkolenie pracowników aparatu kredytowego w zakresie kontrolowanych branż,

f) przekazywanie swoich doświadczeń pozostałym oddziałom, kontrolującym gospodarkę terenową,

g) szkolenie pracowników innych oddziałów.

Ustawa z dnia 2 grudnia 1958 roku o Narodowym Banku Polskim przewiduje możliwość powoływania przy oddziałach Banku tak zwanych komitetów doradczych, składających się z działaczy gospodarczych danego terenu. Zadaniem komitetów doradczych będzie omawianie podstawowych potrzeb gospodarczych danego terenu w celu umożliwienia dostosowania do nich polityki pieniężno-kredytowej Banku.

Współdziałanie komitetów doradczych z oddziałami Banku będzie wymagało ustalenia metod tej współpracy i dlatego też komitety te powinny być przede wszystkim powoływane przy oddziałach specjalistycznych. Dorobek płynący z tej współpracy i formy organizacyjne tej działalności muszą być przez oddziały specjalistyczne szczególnie obserwowane i udostępniane innym oddziałom.

Korzyści płynące z oddziałów specjalistycznych powinny być dwustronne: bankowi umożliwią wyszkolenie fachowców — branżystów i wypracowanie skutecznych metod oddziaływania na poszczególne gałęzie gospodarki narodowej, zaś prezdyiom rad narodowych ułatwią stałą i ścisłą współpracę z Bankiem, umiejscowioną tylko w jednym oddziale, zapewnią lepszą i szybszą informację o podległych im przedsiębiorstwach oraz zapewnią zgodność polityki kredytowej Banku z potrzebami gospodarczymi terenu.

Realizacja koncepcji stworzenia oddziałów specjalistycznych jest niewątpliwie trudna i będzie możliwa tylko przy pełnym zrozumieniu korzyści z niej płynących i wynikającym z niego pozytywnym stosunku oddziałów wojewódzkich i operacyjnych. Realizacja koncepcji wymaga ścisłej współpracy wszystkich szczebli organizacyjnych Banku. Tworzenie oddziałów specjalistycznych powinno być poprzedzone wnikliwą analizą warunków i trudności poszczególnych okręgów bankowych, opracowaniem planu stopniowej realizacji tej koncepcji, oraz dobrym przygotowaniem organizacyjnym. Wymaga to więc również ścisłej współpracy pionu organizacyjnego i kredytowego.

Na tle rozważań o potrzebie powołania oddziałów specjalistycznych rodzą się dalsze sugestie odnośnie organizacji aparatu kredytowego w oddziałach wo-

jewódzkich i operacyjnych. Pożądana jest zmiana struktury organizacyjnej wydziałów kredytowych w oddziałach wojewódzkich. Z uwagi na całkowitą odrębność organizacyjną gospodarki terenowej oraz większy zakres kompetencji oddziałów wojewódzkich w tej dziedzinie, pożądane byłoby powołanie w każdym oddziale wojewódzkim — na wzór Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach — wydziału kredytów gospodarki terenowej. Drugi wydział kredytów natomiast powinien obejmować przedsiębiorstwa budżetu centralnego. Odrębnym zagadnieniem organizacyjnym jest kontrola przedsiębiorstw handlu hurtowego (budżet centralny) i handlu detalicznego (budżet terenowy) i zagadnienie rozdziału ich pomiędzy te dwa wydziały, czy też zgrupowania w jednym, wymaga oddzielnej decyzji.

W wydziałach kredytowych oddziałów operacyjnych powinny być organizowane stanowiska pracy uwzględniające podział resortowy kontrolowanych przedsiębiorstw. Nie wydaje się słuszną praktykowaną w oddziałach operacyjnych zasada dzielenia kontroli przedsiębiorstw jednego resortu pomiędzy dwóch pracowników, wyłącznie z tytułu ewentualnych zastępstw chorobowych i urlopowych. Praktyka ta rozszerza krąg zainteresowań pracownika na przedsiębiorstwa innego resortu, dodatkowo mu przydzielone i jest przeciwna zasadzie specjalizacji. Doraźne korzyści przejściowego zastępstwa, polegającego praktycznie na bieżącej obsłudze kredytowej, którą każdy pracownik może spełniać, nie rekompensuje mniej skutecznego oddziaływania na przedsiębiorstwa w ciągu całego roku, spowodowanego obciążeniem pracownika zbyt szeroką problematyką przedsiębiorstw różnych resortów.

*

Koncepcja oddziałów specjalistycznych i proponowane zmiany organizacyjne mogą wywołać wiele zastrzeżeń natury merytorycznej i technicznej. Dobrze byłoby, aby te zastrzeżenia były poddawane szerokiej dyskusji, a formułowane wnioski uwzględniane w ostatecznych decyzjach organizacyjnych. Pożądana jest, aby dyskusja na ten temat toczyła się na łamach „Wiadomości NBP”, przyczyniając się w ten sposób do znalezienia najlepszych form organizacyjnych.

W. Domaniewski
R. Królikowski

Z ZAGADNIEN KREDYTOWANIA I KONTROLI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU TABORU KOLEJOWEGO „TASKO“

Zgodnie z uchwałą Zarządu Banku Departament Kredytów Przemysłu Ciężkiego przystąpił do organizowania konferencji specjalistycznych z zainteresowanymi oddziałami operacyjnymi. W pierwszej kolejności postanowiono zorganizować konferencję specjalistyczną z oddziałami operacyjnymi, które kredytują i kontrolują przedsiębiorstwa nadzorowane przez Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko”. O wyborze „Tasko” zdecydowały między innymi następujące okoliczności:

— załamanie się planów produkcyjnych w roku 1958,

— niepokojący wzrost stanu zapasów, niekiedy nie przydatnych do produkcji bieżącej,

— zbyt słabe oddziaływanie Banku w roku 1958, a więc potrzeba szukania lepszych metod kredytowania „Tasko”,

— dynamika rozwoju przemysłu taboru kolejowego.

Zanim przystąpimy do wysuwania koncepcji zmierzających do doskonalenia stosowanych obecnie metod kredytowania dokonamy przeglądu wykonania podstawowych założeń planu „Tasko” na rok 1958, założeń planu na lata następne oraz przeglądu sytuacji finansowej przedsiębiorstw zgrupowanych w tym zjednoczeniu.

Wykonanie planu „Tasko” na rok 1958

Przy pobieżnym przeglądzie materiału liczbowego, zawartego w zbiorczej sprawozdawczości finansowej „Tasko” za rok 1958, nie dostrzega się bogactwa problemów przemysłu taboru kolejowego i dlatego można wyprowadzić fałszywe wnioski, gdyż „Tasko” wykonało:

— plan produkcji globalnej według cen porównywalnych (NPG) w 98,4%,

— plan sprzedaży (ogółem) w 98,7%,

— plan akumulacji w 155,0%.

Za tymi cyframi kryją się jednak poważne odchylenia od gospodarki prawidłowej, rozmiary których są o wiele większe niż w innych zjednoczeniach przemysłu maszynowego.

Rozpatrzmy chociaż kilka zagadnień, które pozwolą ustosunkować się do cytowanych wskaźników i do sytuacji gospodarczo-finansowej „Tasko”.

Plany techniczno-przemysłowo-finansowe „Tasko” na rok 1958 zakładały wzrost produkcji globalnej w cenach porównywalnych o 17,4% w porównaniu z wykonaniem za rok 1957. Faktyczny wzrost produkcji globalnej w roku 1958 w porównaniu z wykonaniem za rok 1957 wynosił tylko 10,3%. Największe w Polsce fabryka wagonów i trakcji elektrycznej „Pafawag” wykonała plan produkcji globalnej tylko w 75,3%, a Fabryka Lokomotyw „Fablok” — zaledwie w 71,4%. Zjednoczenie „Tasko” nie wykonało produkcji w zaplanowanym asortymencie, nie dostarczyło oczekiwanych przez PKP wagonów i nie wywiązało się z umów o dostawy eksportowe. Na szczególną uwagę zasługują następujące dane liczbowe:

(w sztukach)

Nazwa przedsiębiorstwa	asortyment	plan	wykonanie
„Pafawag“	wagony towarowe	4.450	2.495
	lokomotywy elektryczne trójczłony	24	17
		10	2
„Fablok“	parowozy (różne typy) lokomotywy (różne typy)	190	127
		140	81
„Wagony“	cysterny (różne typy)	365	236
„Tabor“	cysterny (różne typy)	191	98

Wartość przewidzianych w planie a nie wyeksportowanych parowozów i wagonów przez przedsiębiorstwa „Tasko” stanowi ponad połowę wartości przeterminowanych transakcji eksportowych całego przemysłu maszynowego za rok 1958. Zagadnienie produkcji eksportowej jest szczególnie ważne w przemyśle taboru kolejowego, gdyż 39% produkcji towarowej „Tasko” w roku 1958 przeznaczone było na eksport. „Tasko” zajmuje drugie miejsce w przemyśle maszynowym pod względem udziału produkcji eksportowej w całej produkcji towarowej.

Oczywiście, skoro „Tasko” nie wykonało planu produkcji towarowej, to nie mogło wykonać planu sprzedaży. Ogólna realizacja została zwiększona sprzedażą materiałów na sumę 177 milionów złotych. Wartość sprzedanych materiałów równa się wartości trzytygodniowego zakupu (przeciętnego) przez „Tasko” i przekracza wartość 26-dniowego zużycia materiałów (przeciętnego) przez przedsiębiorstwa przemysłu taboru kolejowego.

Rażąco wysoki udział sprzedaży materiałów w ogólnej sprzedaży omawianych przedsiębiorstw jest znamienym i niestety koniecznym zjawiskiem towarzyszącym trudnościom, w których znajdowały się zakłady „Tasko” w 1958 roku. Do przyczyn decydujących o stopniu nasilenia wspomnianych trudności należy przede wszystkim zaliczyć:

— opóźnioną i błędną dokumentację techniczną,

— planowanie nowej produkcji bez zapewnienia dostaw z kooperacji (krajowej bądź z importu),

— opóźnione i wadliwe dostawy z kooperacji,

— przyjmowanie terminów nierealnych na dostawy eksportowe,

— planowanie krótkich, niepowtarzalnych serii produkcji niektórych asortymentów,

— zmiany planów produkcyjnych w ciągu roku.

Niektóre z wymienionych przyczyn uniemożliwiły przedsiębiorstwom „Tasko” wykonanie zaplanowanych zadań gospodarczych i powodowały wzrost kosztów produkcji. Spośród licznych przykładów należy wyliczyć kilka charakterystycznych, obrazujących sytuację w zakładach „Tasko”:

— Plan w „Fabloku” przewidywał wyprodukowanie w 1958 roku 63 sztuk lokomotyw spaliniowych — Ls 300. Zapasy nagromadzone do tej produkcji przedstawiały na ultimo 1958 roku war-

tość ponad 40 milionów złotych. Niestety, brak prądnic nie pozwala na kontynuowanie tej produkcji. Materiały zakupione nie zostaną zużyte w roku 1959.

— „Tabory” w Elblągu otrzymały z sześciomiesięcznym opóźnieniem dostawy z kooperacji (zbiorniki) i nie wyprodukowały zaplanowanej ilości cystern.

— „Fablok” miał wykonać dla Czechosłowacji 75 sztuk parowozów i otrzymał już między innymi ostojnice do dziesięciu parowozów (z zakładów „Skoda”). Produkcję wstrzymano.

— „Pafawag” poniósł z winy biura konstrukcyjnego straty na produkcji 30 wózków przeznaczonych dla ZSRR. Biuro konstrukcyjne niestety nie ponosi odpowiedzialności finansowej za błędy w dokumentacji.

Stwierdzenia podane dotychczas nie pomniejszają osiągnięć przedsiębiorstw „Tasko”, ale wskazują na nie przewidziane w planach trudności. Można zatem wyprowadzić wniosek, że przekroczenie planu akumulacji o 55% w opisanych warunkach nie mogło nastąpić tylko na skutek lepszej gospodarności zakładów.

Do osiągnięć zakładów „Tasko” należy między innymi zaliczyć na ogół pomyślny przebieg wykonania trudnego planu nowych uruchomień produkcji w roku 1958. Z ważniejszych pozycji można tu wymienić:

- H. Cegielski w Poznaniu — silnik okrętowy,
- „Pafawag” we Wrocławiu — trójczłon elektryczny,
- „Fablok” w Chrzanowie — parowóz dla Indii,
- „Konstal” w Chorzowie — wagony węglowe (eksport),
- „Zastal” w Zielonej Górze — cysterny (eksport),
- „Wagony” w Świdnicy — cysterny (eksport).

Należy podkreślić, że przedsiębiorstwa „Tasko”, od wielu lat cieszą się zasłużoną opinią solidnych dostawców (w kraju i za granicą).

Kształtowanie się zapasów

Poniższe zestawienie wskaźników procentowych ilustruje dynamikę kształtowania się zapasów w przemyśle taboru kolejowego i pozwala wyciągnąć krytyczne wnioski.

O dużej rozpiętości między wskaźnikami ilustrującymi wzrost stanu zapasów a wskaźnikami określającymi wzrost produkcji globalnej w roku 1958

w porównaniu z wykonaniem w roku 1957 zadecydowało niewykonanie zadań produkcyjnych.

Ciężar zagadnienia spoczywa na gospodarce materiałowej. Stan zapasów materiałowych wzrósł w roku 1958 o 16,2% przy wzroście produkcji globalnej o 10,3%. Jeśli jeszcze dodamy, że zakłady „Tasko” posiadają wiele materiałów w ilości nie zabezpieczającej ciągłość produkcji, to musimy dojść do wniosku, że zagadnienie zapasów materiałowych w przedsiębiorstwach „Tasko” powinno być w roku 1959 przedmiotem systematycznie przeprowadzanej analizy i to nie tylko przez aparat kredytowy Banku. Konieczna tu jest ścisła współpraca Banku z przedsiębiorstwami, ze Zjednoczeniem „Tasko” i z resortem.

Do wspomnianej współpracy przykładamy dużą wagę, gdyż dawała ona w roku ubiegłym dobre wyniki, czego dowodem może być skuteczna interwencja Banku w sprawie gospodarki finansowej w „Wagonach” w Świdnicy.

W roku bieżącym w przedsiębiorstwach „Tasko” występują nadal takie zapasy, które powinny być stale przez Bank obserwowane, jak na przykład:

- zapasy po wstrzymanej produkcji (w „Fabloku”),
- zapasy „końcówki” po seriach krótkich, nie powtarzających się (na przykład w „Zastalu”),
- zapasy pełnowartościowe, ale nie nadające się do produkcji na skutek zmian w dokumentacji technicznej (na przykład w „Pafawagu”).

Poznanie struktury zapasów przez oddziały Banku jest jeszcze nie wystarczające, o czym świadczą między innymi minimalne wyłączenia z kredytowania. W roku bieżącym należy zbadać ponownie (tak jak pod koniec roku 1957) morfologię zapasów i wykorzystać wyniki tej pracy przy kredytowaniu przedsiębiorstw „Tasko”.

Wylania się również konieczność nawiązywania — w uzasadnionych przypadkach — kontaktów z oddziałami kontrolującymi huty, gdyż na przykład „Fawag” otrzymuje blachy do cystern z około 12-procentową nadwagą.

Plan na rok 1959 i lata następne do roku 1965

Plan na rok 1959 zakłada dalszy wzrost produkcji globalnej o 7,6%. Produkcja lokomotyw elektrycznych wzrośnie w roku bieżącym (w porównaniu z wykonaniem za rok 1958) o 65%, wagonów towarowych o 17% a wagonów osobowych o 10%. Przedsiębiorstwa „Tasko” wyprodukują w roku 1959

Wyszczególnienie	Z a p a s y					Wzrost produkcji globalnej w roku 1958 *)
	1. I. 1958 r.	31. III. 1958 r.	30. VI. 1958 r.	30 IX. 1958 r.	31. XII. 1958 r.	
1	2	3	4	5	6	7
w tym: „Tasko“	100,0	119,2	128,0	129,7	121,0	110,3
H. Cegielski	100,0	119,0	125,0	125,4	113,7	111,5
„Pafawag“	100,0	123,5	129,0	131,2	126,3	116,9
„Fablok“	100,0	130,7	158,8	165,7	146,5	91,9
„Konstal“	100,0	119,4	138,3	148,3	143,7	117,2
„Zastal“	100,0	117,2	124,9	116,8	109,7	108,9
„Wagony“ (**)	100,0	104,2	102,8	100,9	90,5	105,7

*) wskaźnik wzrostu produkcji globalnej w roku 1958 w porównaniu z wykonaniem za rok 1957.

**) wybitne nieprawidłowości w gospodarce zapasami w roku 1957.

tabor kolejowy na eksport o łącznej wartości około 200 milionów rubli dla Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Indii, Jugosławii, Mozambiku, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

W roku 1959 założono wzrost akumulacji o około 24% w porównaniu z wykonaniem za rok ubiegły.

Zakłady „Tasko” przygotowują się do wykonania w roku 1959 zaplanowanych zadań na lata następne, w których nastąpi stopniowa likwidacja produkcji parowozów i rozwój produkcji silników spalinowych, lokomotyw spalinowych i lokomotyw elektrycznych.

Wytyczne Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego przewidywały średnie roczne tempo wzrostu produkcji globalnej „Tasko” w okresie lat 1958—1965 o 8,5%. W wyniku przedyskutowania wspomnianych wytycznych przez aktywno polityczno-techniczny zakładów „Tasko” założono przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji globalnej o 10,7%.

W roku 1965 wartość produkcji globalnej przedsiębiorstw „Tasko” będzie większa ponad dwukrotnie od wartości produkcji globalnej, wykonanej w roku ubiegłym. Tempo wzrostu produkcji najważniejszych asortymentów obrazują następujące dane liczbowe:

Lp.	Asortyment	Jednostka miary	1956 r. wykonanie	1965 r. plan	lata 1959-1965	Stosunek procentowy roku 1965 do roku 1958
1	2	3	4	5	6	7
1	Lokomotywy elektryczne	sztuki	17	50	290	294
2	Jednostki elektryczne trójczłonowe	komplet	2	60	301	3.000
3	Lokomotywy spalinowe	sztuki	81	70	715	86
4	Silniki okrętowe	tysiące KM	7	253	955	324
5	Cysterny	sztuki	735	1.785	10.576	243

Wydajność pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej wzrosła w roku 1965 o 63% w porównaniu z wydajnością pracy, osiągniętą w roku 1958. Wykonanie omawianych zadań gospodarczych uzależnione jest między innymi od:

— terminowego wykończenia planowanych inwestycji,

— uzyskania we właściwym czasie niezbędnej dokumentacji licencyjnej i dokumentacji technicznej z Centralnego Biura Konstrukcyjnego „Tasko”,

— przełamania trudności w kooperacji zakładowej.

W latach 1959 — 1962 powinno nastąpić przyspieszenie nakładów inwestycyjnych:

— w Zakładach H. Cegielski — rozbudowa fabryki wagonów i fabryki silników okrętowych,

— w „Fabloku” — rozbudowa fabryki hamulców i przystosowanie „Fabloku” do produkcji lokomotyw spalinowych,

— w „Mystalu” — budowa nowej odlewni staliwa.

Kredytowanie przedsiębiorstw „Tasko” w roku 1958

Jak już zaznaczyliśmy, oddziaływanie przy pomocy kredytu na gospodarkę finansową przedsiębiorstw „Tasko” jest nie wystarczające. Wszystkie

przedsiębiorstwa „Tasko” borykały się z trudnościami uniemożliwiającymi wykonanie planowych zadań gospodarczych, ale trudności te nie znalazły właściwego odzwierciedlenia w sytuacji finansowej „Tasko”. Na ultimo poszczególnych kwartałów roku 1958 stan przeterminowanych zobowiązań fakturowych w stosunku do przeciętnego zakupu materiałów wynosił:

w pierwszym kwartale	— 2,5-dniowy zakup
w drugim kwartale	— 3,5-dniowy zakup
w trzecim kwartale	— 2,5-dniowy zakup
w czwartym kwartale	— 9-dniowy zakup

Stan przeterminowanych należności fakturowych w stosunku do przeciętnej sprzedaży w tym samym czasie wynosił:

w pierwszym kwartale	2-dniowa sprzedaż
w drugim kwartale	3,5-dniowa sprzedaż
w trzecim kwartale	5,5-dniowa sprzedaż
w czwartym kwartale	9-dniowa sprzedaż

W roku 1958 przedsiębiorstwa „Tasko” regulowały bieżąco zobowiązania wobec dostawców pomimo załamania się planów produkcyjnych.

Zbyt korzystna sytuacja finansowa „Tasko” powstała i utrzymywała się z następujących przyczyn:

— przyjęto nierealne (za wysokie) stany zapasów we wnioskach kredytowych na czwarty kwartał 1958 roku,

— przyjęto do kredytowania normatywy za wysokie,

— nie stosowano konsekwentnej polityki kredytowej między innymi na skutek braku dobrego rozoznania struktury zapasów,

— nie żądano przymusowej spłaty zadłużenia przeterminowanego,

— nie potrącano wszystkich luzów finansowych od kredytu na należności od odbiorców (wbrew wytycznym Departamentu Kredytów Przemysłu Ciężkiego).

Z wiadomych powodów stan zapasów w przemyśle taboru kolejowego (i w innych zjednoczeniach przemysłu maszynowego) obniża się gwałtownie w czwartym kwartale każdego roku. Jeden z oddziałów przyjął we wniosku do planu kredytowego przedsiębiorstwa „Tasko” stan zapasów na dzień 31.XII.1958 roku w wysokości stanu na dzień 30.IX.1958 roku. Okazało się, że stan planowany był wyższy od stanu faktycznego na ultimo roku 1958 o 58 milionów złotych (odchylenie stanowi 14,5% wartości środków normowanych).

Inny oddział założył we wniosku do planu kredytowego przedsiębiorstwa „Tasko” wzrost stanu zapasów w czwartym kwartale 1958 roku. Faktycznie nastąpił poważny spadek stanu zapasów. Planowany stan zapasów przekraczał stan faktyczny o ponad 33 miliony złotych (odchylenie stanowi około 18% stanu środków normowanych). Przy kredycie antycypacyjnym musiało oczywiście w takich przypadkach nastąpić zjawisko nadmiernego dopływu środków bankowych do przedsiębiorstw „Tasko”.

Oddziały przyjęły wzrost normatywów dla zapasów (materiały, wyroby gotowe i produkcja w toku) „Tasko” w roku 1958 o 233 miliony złotych (o 12,5%), podczas gdy faktyczny wzrost stanu zapasów w tym okresie wyniósł 253 miliony złotych (12,8%). Niemal cały wzrost stanu zapasów (gospodarczo uzasadniony jak również gospodarczo nie uza-

sadniony) został sfinansowany funduszami własnymi „Tasko” i kredytem normatywnym.

W „Pafawagu” przyjęto wzrost normatywów dla zapasów o około 50%, a produkcja globalna tego zakładu wzrosła w roku 1958 o 17% w porównaniu z wykonaniem za rok 1957. Stany poniżej normatywu w „Tasko” na ultimo 1958 roku przekroczyły stan środków normowanych, wyłączonych z kredytowania.

Brak konsekwentnej polityki kredytowej powstał na tle niewłaściwego ustosunkowania się do resortowych limitów zapasów (uchwała Nr 86/58) oraz w związku z liberalnym kredytowaniem należności od odbiorców. Akcja limitowania zapasów niestety osłabiła rozeznanie zapasów przez oddziały i prowadziła do „formalnych” wyłączeń z kredytowania. Liberalne kredytowanie należności znalazło swój wyraz w prawie niezmiennym poziomie łącznej sumy zadłużenia przeterminowanego i kredytu na należności od odbiorców.

Zrezygnowanie w roku 1958 z żądania przymusowej spłaty zadłużenia przeterminowanego spowodowało, że na przykład jedno z przedsiębiorstw „Tasko” zapłaciło około 6 milionów złotych odsetek Bankowi, ale za to nie odczuwało nacisku ze strony dostawców i nawiasem mówiąc, pogorszyło wynik bilansowy w stosunku do planu tylko o około jednego miliona złotych.

Odsetki od kredytów w przedsiębiorstwach „Tasko” stanowią znikomą część w całości kosztów produkcji i dlatego nie można skutecznie oddziaływać na „Tasko” przez podwyższenie odsetek od kredytów. Udział kosztów materiałowych w ogólnych kosztach wytwarzania produkcji towarowej „Tasko” wynosi ponad 60% (a więc znacznie więcej niż w innych przedsiębiorstwach) i ten fakt należy mieć na uwadze przy kredytowaniu omawianych przedsiębiorstw.

W wytycznych Departamentu Kredytów Przemysłu Ciężkiego przyjęto zasadę potrącania wszystkich luzów finansowych przede wszystkim od kredytu na należności od odbiorców, gdyż oddziaływanie przy pomocy kredytu na gospodarkę zapasami jest możliwe dopiero wówczas, gdy przedsiębiorstwo zostanie zmuszone do zabiegania o kredyt ponadnormatywny. Rozmiary luzów finansowych w „Tasko” w roku 1958 były szczególnie duże i w sytuacji przedsiębiorstw przemysłu taboru kolejowego powinny być w pełni potrącane od kredytu na należności od odbiorców. Uwzględnianie tylko części znanych Bankowi luzów finansowych „Tasko” przy kredytowaniu wybitnie osłabiło możliwość oddziaływania kredytem. Niektóre oddziały potrącały od kredytu zaledwie połowę znanych Bankowi luzów finansowych.

W roku bieżącym zachodzi potrzeba dokonania zmiany polityki kredytowej wobec „Tasko”.

Proponowane koncepcje

W oparciu o przedstawioną w zarysie problematykę „Tasko” oraz wykorzystując obserwacje w zakresie kredytowania przedsiębiorstw przemysłu taboru kolejowego wysuwamy następujące koncepcje, zmierzające do ulepszenia stosowanych obecnie metod kredytowania (poza obowiązującymi wytycznymi Departamentu Kredytów Przemysłu Ciężkiego, wydanymi w roku ubiegłym):

a) ograniczać dopływ środków bankowych tym przedsiębiorstwom, które:

— nie wywiązują się z umów o dostawę ważniejszych asortymentów (kraj i eksport),

— nie wykonują planu nowych uruchomień produkcji,

b) kredytować nieprzeterminowane należności od odbiorców na poziomie ich stanu średniego (w badanym okresie).

Chodzi nam o stworzenie takich warunków, w których w roku 1959 przedsiębiorstwa „Tasko”, nie wykonujące produkcji w zaplanowanym asortymencie odczują w odpowiednim stopniu trudności finansowe.

Ograniczenie kredytu na należności od odbiorców uzasadnia się nierytmicznością produkcji przedsiębiorstw „Tasko” i wynikającym stąd przekształcaniem się kredytu na należności w zadłużenie przeterminowane.

Niewykonywanie produkcji w zaplanowanym asortymencie, jak również niewykonywanie planu sprzedaży przez przedsiębiorstwa „Tasko”, nie znajdowało w roku 1958 odpowiednika w kształtowaniu się akumulacji (w stosunku do planu). Przedsiębiorstwa, które nie wykonały wspomnianych zadań osiągały korzystniejsze niż założono w planie wyniki bilansowe, na przykład „Fablok” przekroczył planowany zysk na rok 1958 o 1,7 miliona złotych, „Konstal” o 11 milionów złotych, „Tabory” o 2,7 miliona złotych.

Stosowane przez oddziały wyłączenia z kredytowania przy jednoczesnym kredytowaniu wszystkich nieprzeterminowanych należności od odbiorców i utrzymywaniu się zadłużenia przeterminowanego w minimalnym stopniu wpływały na stopień trudności płatniczych przedsiębiorstw „Tasko”.

Jeden z oddziałów wyliczał wartość materiałów nie nadających się do kredytowania, mnożąc planowane zużycie materiałów na poszczególne asortymenty przez ilość nie wykonanych asortymentów. Takie formalne wyłączenia z kredytowania zakończyły się tym, że na ultimo 1958 roku i w pierwszych miesiącach roku 1959 oddział w ogóle nie dokonywał żadnych wyłączeń z kredytowania w grupie zapasów materiałowych, aczkolwiek przedsiębiorstwo nie wykonało produkcji w zaplanowanym asortymencie.

Sugestie nasze idą w tym kierunku, aby stosować nie tylko wyłączenia z kredytowania (które okazały się nie dość skuteczne), ale przejść na ograniczanie kredytowania.

Ograniczenie kredytowania nie będzie się wiązało rachunkowo z poszczególnymi aktywami przedsiębiorstwa. Oddział powinien natomiast przeprowadzić takie obliczenia, które mówiłyby o rozmiarach trudności płatniczych, w jakich przedsiębiorstwo powinno się znaleźć w związku z niewykonaniem planu dostaw ważniejszych asortymentów. Po dokonaniu tych obliczeń należy stosować ograniczanie kredytowania w takich rozmiarach, aby doprowadzić do zamierzonych trudności płatniczych przedsiębiorstwa.

Oddział w Chrzanowie wyłączył w „Fabloku” na ultimo grudnia 1958 roku ponadnormatywne zapasy materiałowe w wysokości 4,1 miliona złotych i „Fablok” w końcu ubiegłego roku nie posiadał żadnych przeterminowanych zobowiązań fakturowych. Gdyby zastosowano proponowane przez nas rozwiązanie, to „Fablok” na ultimo roku 1958 byłby niewypłacalny wobec dostawców co najmniej w rozmiarach

rach odpowiadających niewyeksportowaniu 14 sztuk parowozów do Indii.

Ponieważ w przedsiębiorstwach „Tasko” obserwuje się nierytmiczną podaż żądań zapłaty na inkaso, przeto przy proponowanym ograniczaniu kredytowania tym bardziej nie można dopuścić do kredytowania wszystkich nieprzeterminowanych należności. Kredyt na należności od odbiorców trzeba zatem ustawić na takim poziomie, aby nie dopuścić do zamiany tego kredytu w zadłużenie przeterminowane.

W roku ubiegłym oddziały nie stosowały wobec przedsiębiorstw „Tasko” ograniczenia kredytowania należności od odbiorców i dlatego w niektórych przedsiębiorstwach łączna suma zadłużenia na rachunkach 44 i 66 prawie że nie ulegała zmianie.

W celu wywołania zamierzonych przez Bank trudności płatniczych w przedsiębiorstwach „Tasko” trzeba będzie ograniczać nie tylko kredyty na środ-

ki normowane ale również kredyt na należności od odbiorców.

Naszym zdaniem zastosowanie proponowanych koncepcji ograniczy nadmierny dopływ środków bankowych do niektórych przedsiębiorstw „Tasko” i wywoła konieczny nacisk na te przedsiębiorstwa od strony dostawców.

Wprowadzenie w życie sugerowanych rozwiązań będzie skuteczne o ile jednocześnie oddziały:

— zrewidują wyliczenia normatywów na dzień 1.I.1959 roku i nie dopuszczają do nierealnego wzrostu normatywów na rok 1959,

— nie będą obiektywizować przyczyn niewykonania zadań gospodarczych przez „Tasko”,

— będą konsekwentnie potrącać wszystkie luzy finansowe od kredytu na należności od odbiorców,

— będą żądać (w uzasadnionych przypadkach) przymusowej spłaty zadłużenia przeterminowanego.

W. Szostek

LOKALIZACJA ZAKUPÓW LUDNOŚCI WIEJSKIEJ JAKO OKREŚLENIE KIERUNKU TRANSFERU PIENIĄDZA ZE WSI DO MIAST

W lecie 1958 roku Instytut Handlu Wewnętrznego przeprowadził badania nad określeniem lokalizacji zakupów ludności wiejskiej. Badania te prowadzono w formie ankiety, przy czym odbywały się one w dwóch niezależnych od siebie formach. Pierwszą formą było ogłoszenie w czasopiśmie chłopskim „Gromada — Rolnik Polski” ankiety, którą mieszkańcy wsi po wypełnieniu przesyłali do Instytutu, druga polegała na wykorzystaniu sieci rachunkowiczów rolnych Instytutu Ekonomiki Rolnej, którzy przy zamykaniu ksiąg rachunkowych za rok 1957/58 poczynili adnotacje o miejscu dokonania zapisanych zakupów. Adnotacje te były dokonywane również na specjalnej ankiecie i przesyłane do Instytutu. Ponieważ wyniki odpowiedzi zawarte w obu rodzajach ankiet były prawie zbieżne, a w niektórych przypadkach nawet identyczne, przeto dalsze ich omówienie będzie oparte wyłącznie na ankiecie zamieszczonej w „Gromadzie”, gdyż przyniosła ona 10.000 odpowiedzi, podczas gdy ankieta Instytutu Ekonomiki Rolnej wpłynęła do Instytutu w liczbie około 1000 i dlatego wyniki jej traktowane są jako środek korekty informacji uzyskanych z ankiety prasowej.

Czy wypowiedzi grupy 10.000 mieszkańców wsi objętych ankietą mogą być podstawą do wyprowadzenia szerszych uogólnień? Jako dowód twierdzący można przytoczyć między innymi fakt, że grupa składa się z mieszkańców wszystkich województw i wszystkich powiatów kraju. Mimo tego rozproszenia miejsc zamieszkania zbieżność wszystkich wypowiedzi jest we wszystkich niemal zagadnieniach tak duża, że nadaje osiągniętym wynikom cechy prawdopodobieństwa. Ponadto objęci ankietą mieszkańcy wsi, jako stali prenumeratorzy czasopisma „Gromada — Rolnik Polski” są prawdopodobnie na nieco wyższym poziomie kulturalnym, co również w pewnym stopniu gwarantuje większą prawdziwość udzielanych odpowiedzi i możliwość uogólnienia wniosków wynikających z odpowiedzi na ankietę.

Tym niemniej trzeba tu podkreślić, że wszystkie przytoczone dalej wnioski będą dotyczyły przede

wszystkim objętych przez nas ankietą. Uogólnianie ich nakłada na czytelnika odpowiedzialność za pełnione przy tym błędy.

Pytania ankiety koncentrowały się głównie wokół zagadnień związanych z miejscem dokonywania zakupów artykułów przemysłowych przez mieszkańców wsi oraz przyczyn powodujących określoną lokalizację zakupów (braki towarowe, gęstość wiejskiej sieci handlowej itp.). Uzyskane odpowiedzi pozwoliły ustalić, że na przykład:

pałta kupowało w mieście	87% objętych ankietą
ubrania świąteczne kupowało w mieście	86% objętych ankietą
materiały wełniane kupowało w mieście	75% objętych ankietą
jedwab kupowało w mieście	66% objętych ankietą
obuwie skórzane kupowało w mieście	62% objętych ankietą

Jak widać są to artykuły raczej drogie, nabywane rzadziej i to najczęściej w miastach czego i poprzednio, na podstawie szacunków, domyślano się. Zakupy ich stanowią też podstawową część sum wydatkowanych łącznie na zakupy przemysłowych artykułów konsumpcyjnych¹⁾, czyli w decydującej mierze określają wysokość transferu spowodowanego zakupami w mieście.

Wskaźniki powyższe oprócz szerokiego ich wykorzystania przez handel, zwłaszcza wiejski, mogą być również przydatne do określania szacunkowych rozmiarów transferu pieniądza ze wsi do miasta. Dla pracowników terenowych placówek NBP znacznie ciekawsze jednakże będą inne dane ankiety, mówiące o charakterze tych miast, czyli określające kierunki tego transferu. Z tego też powodu ta część wyników ankiety będzie omówiona szerzej, przy

1) artykuły spożywcze wyeliminowano z badań jako nie będące — w warunkach normalnego zaopatrzenia rynku — przedmiotem częstych zakupów w miastach, zaś eliminacja maszyn i narzędzi rolniczych była spowodowana niesklepową formą ich sprzedaży — ankietą zaś miała być sprawdzianem prawidłowej działalności i zaopatrzenia sieci wiejskich sklepów przemysłowych.

przedstawieniu wszystkich informacji w sposób możliwie wszechstronny.

Miastami, w których dokonywano opisanych zakupów były w większości miasta powiatowe — mia-

ry. Były one również nieznaczne, jeśli chodzi o przepływ między powiatami, który ponadto miał miejsce tylko w przypadku niektórych powiatów. Ilustruje to poniższa mapka:

Miasta w których uczestnicy ankiety prasowej dokonywali zakupów²⁾

województwa miasta	warszawskie	łódzkie	bydgoskie	poznańskie	kieleckie	olsztyńskie	koszalińskie	zielonogórskie	opolskie	katowickie	rzeszowskie
Ogólna ilość objętych ankietą	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
kupowała w miastach wojewódzkich	4	1	6	5	1	4	5	6	5	10	3
powiatowych	62	70	54	57	43	55	61	66	73	72	63
innych	34	29	40	38	56	40	34	28	18	34	25

ło to miejsce we wszystkich niemal województwach.

Powyższe wskaźniki świadczą o tym, że przeważająca część zakupów mieszkańców wsi biorących udział w ankiecie dokonana była w miastach na terenie powiatów. Inne dane ankiety, które mówią o sporadycznym charakterze dokonywania zakupów w innych powiatach, niż miejsce zamieszkania, potwierdzają ten fakt. Transfer pieniądza poza granice powiatów był nikły i w przeważającej części oznaczał zakupy dokonywane w miastach wojewódzkich.

Miasta wojewódzkie w zasadzie przyciągały nieznaczną część klientów wiejskich. Pochodzili oni zresztą głównie z najbliższych powiatów podmiejskich.

Szczególnie niski stopień zainteresowania klientów wiejskich handlem w miastach wojewódzkich wystąpił w województwie warszawskim i poznańskim. Jest to tym ciekawsze, że do tej pory ogólnie panowało przekonanie, iż szczególnie mieszkańcy wsi województwa warszawskiego dokonują większości zakupów artykułów przemysłowych w Warszawie, która jest naturalnym ośrodkiem ciężenia całego województwa. Przekonanie to było oparte na szacunkach aparatu handlu, placówek NBP oraz na oczywistym, jawnym fakcie, że jeszcze przed paroma laty w warszawskich sklepach włókienniczych, obuwniczych, odzieżowych, poważną część klientów stanowili chłopci. Sytuacja w ostatnim jednak okresie uległa dużej poprawie i jedynymi placówkami handlowymi odwiedzanymi obecnie licznie przez klientów wiejskich są niemal wyłącznie domy towarowe.

Jak wynika z odpowiedzi na ankietę, zaledwie 1% ogólnej ilości biorących udział w ankiecie z województwa warszawskiego dokonywało w ostatnich latach zakupów w Warszawie. Natomiast przeważająca część, bo blisko trzy czwarte kupowało artykuły przemysłowe w miastach powiatowych. Można stąd wyprowadzić wniosek, że w ostatnich latach transfer pieniądza do Warszawy, spowodowany zakupami w stolicy, zmniejszył znacznie swe rozmia-

WOJ. WARSZAWSKIE



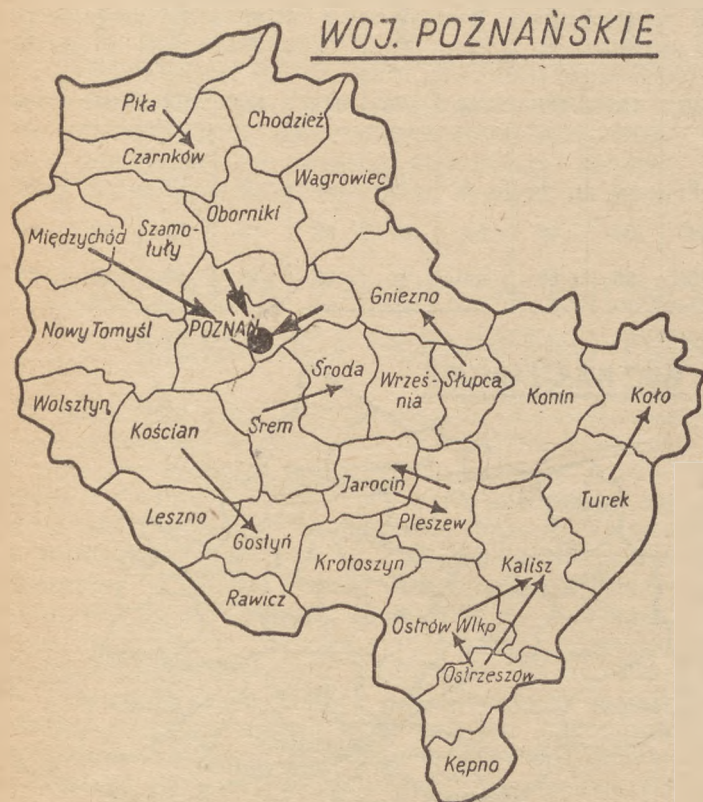
kości mieszkańców wsi, dokonujących zakupów poza granicami powiatów, w których zamieszkiwali, były nieznaczne i stanowiły zaledwie około 10% ogólnej ilości odpowiedzi na ankietę z poszczególnych powiatów. Nawet w Makowie Mazowieckim, który wykazuje najwięcej kierunków wyjazdów, suma wyjeżdżających stanowi tylko 18% wszystkich objętych ankietą z tego powiatu.

Również ilości mieszkańców wsi, którzy stwierdzili dokonywanie zakupów w Warszawie są nieznaczne, nie sięgają nawet 10% sumy objętych ankietą z danych powiatów. Strzałki na mapie należy więc raczej traktować symbolicznie — nie oznaczają one bowiem faktycznego przepływu klientów, a więc i transferu pieniądza.

Województwo poznańskie natomiast, mimo jednakowo małej — podobnie jak w województwie warszawskim — siły przyciągania handlu miasta wojewódzkiego, to jest Poznania, wykazało nieco inne dalsze proporcje. Na terenie poznańskiego większość zakupów dokonywano nie na terenie miast powiatowych, a w mniejszych miasteczkach,

²⁾ dla pozostałych województw nie obliczono danych z powodu dużej pracochłonności obliczeń, dane te jednak według obserwacji nie wykazują rozbieżności z zamieszczonymi powyżej.

leżących najbliższej miejsca zamieszkania. Prawdopodobnie było to spowodowane nie tyle lepszym zaopatrzeniem w towary wsi, ile wieloletnią tradycją dokonywania zakupów w najbliższych miastach oraz równie tradycyjnym szacunkiem dla czasu, który powinien być maksymalnie poświęcony pracy produkcyjnej. Nie jest jednak wykluczone, że większa gospodarność terenowych gminnych spółdzielni miała także swój wpływ na odpowiednie ukształtowanie proporcji określających miejsce dokonywania zakupów.



Jak widać na mapce w Poznaniu dokonywali zakupów głównie mieszkańcy powiatu poznańskiego, a stanowili oni zaledwie 30% ogólnej liczby biorących udział w ankiecie z tego powiatu. Przepływ między powiatami, mający miejsce w części tylko powiatów, był również nieznaczny. W województwie poznańskim wyraźniej jeszcze niż w pozostałych województwach zaznaczyła się tendencja do ograniczenia transferu do granic rodzimego powiatu.

Tak więc wyniki ankiety Instytutu Handlu Wewnętrznego pozwoliły dość dokładnie określić kie-

³⁾ ostatnie opracowanie w zakresie spożycia rodzin chłopskich przez M. Czerniewską (Zag. Ekon. Rolnej. Dod. do Nr 3/58) zawiera dane dla tego właśnie roku gospodarczego.

runki transferu spowodowanego zakupami artykułów przemysłowych. Nie pozwalają one natomiast w sposób równie bezpośredni na ustalenie wysokości tego transferu, jakkolwiek mogą być wskazówką ułatwiającą to zadanie. Bazą wyjściową tych obliczeń musi być ogólna suma pieniędzy wydanych na zakupy artykułów przemysłowych przez ludność wiejską. Jedynymi materiałami z tego zakresu są dane z ksiąg rachunkowości rolnej Instytutu Ekonomiki Rolnej, na podstawie których można określić dokładnie roczną wartość spożycia artykułów przemysłowych rodzin chłopskich. Dane te mają swoich zwolenników i przeciwników; do argumentów zaś decydujących na ich korzyść należy ten, że nie ma innych źródeł informacji w tym zakresie. Trzeba oczywiście przyjąć, że normy spożycia według Instytutu Ekonomiki Rolnej są prawdopodobnie nieco wyższe od przeciętnego spożycia mieszkańców wsi w Polsce — przy obliczeniach konkretnych należałoby dokonać pewnego szacunkowego ich zmniejszenia. Dla zademonstrowania jednak metody obliczania wysokości transferu przy użyciu wskaźników lokalizacji zakupów można posłużyć się oryginalnymi normami Instytutu Ekonomiki Rolnej.

Jako teren badań przyjęto rejon środkowo-wschodni, w którym znajduje się największa ilość rachunkowiczów rolnych. Ilość mieszkańców wsi, objętych zapisami Instytutu Ekonomiki Rolnej wynosiła tu na rok 1955/56³⁾ 1480 osób, które w tym roku wydały łącznie 485.440 złotych na zakup obuwia (Wartość zakupu na jednego członka rodziny równa się 328 zł). Według wyników ankiety Instytutu w rejonie tym 58% zakupów obuwia mieszkańcy wsi dokonywali w miastach, co oznacza transfer w wysokości 281.465 złotych. Pieniądze te obciążały sieć sklepów w miastach na terenie wymienionych województw.

W podobny sposób można obliczyć wysokość transferu spowodowanego zakupami innych artykułów przemysłowych, stanowiących przedmiot badań.

Pozostaje kwestia otwarta, czy przy pomocy tej metody można by obliczyć ogólny transfer pieniądza ze wsi do miast, przyjmując jako podstawę normy spożycia Instytutu Ekonomiki Rolnej i mnożąc je przez wagę ogólnej ilości gospodarstw w danym powiecie czy województwie.

Obliczenia takie nie mogłyby oczywiście stać się podstawą do określania konkretnych wysokości poszczególnych pozycji w planach kasowych, ale mogłyby służyć jako forma sprawdzianu danych obliczanych na podstawie wysokości obrotów handlu oraz wpłat do placówek NBP.

M. Jerczyńska

Instytut Handlu Wewnętrznego

DOŚWIADCZENIA ZSRR W DZIEDZINIE KREDYTOWANIA NAKLADÓW INWESTYCYJNYCH

I.

W okresie powojennym w Związku Radzieckim znacznie się rozszerzył zasięg kredytowania inwestycji. Do wybuchu drugiej wojny światowej zasadniczym obiektem kredytowania były nakłady związane z rozszerzeniem produkcji spożycia powszechnego w przemyśle terenowym i z tak zwaną małą mechanizacją w przemyśle spożywczym. Zasadniczy zwrot na tym odcinku nastąpił po uchwale Rady Ministrów i Komitetu Centralnego z dnia 10 października 1953 roku o rozszerzeniu produkcji artykułów przemysłowych i spożywczych oraz polepszeniu ich jakości i po lipcowym plenum KPZR z 1955 roku, specjalnie poświęconym zagadnieniom podniesienia na wyższy poziom bazy technicznej przemysłu radzieckiego.

Wydane w związku z tymi uchwałami instrukcje Gosbanku ZSRR Nr 16 i 11 znacznie rozszerzyły sferę zastosowania kredytów bankowych na cele inwestycyjne, a także rozszerzyły kompetencje oddziałów terenowych przy podejmowaniu decyzji z tym związanej.

Po powzięciu uchwały o możliwości zwiększenia kredytów na cele inwestycyjne kwota tych kredytów wzrastała w tempie przespieszonym. Jeśli według stanu na dzień 1.I.1951 roku kwota kredytów na cele wyżej wspomniane wynosiła 177 milionów rubli, to w roku 1956 wzrosła ona do 1669 milionów, a w roku 1957 do 3.127 milionów, w tej liczbie na mechanizację i modernizację procesów produkcyjnych — 2.329 milionów i na rozszerzenie produkcji artykułów spożycia powszechnego — 798 milionów (Gosbank ZSRR 1917—1957).

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i KC KPZR z dnia 10.X.1953 roku znacznie rozszerzono możliwości finansowania nakładów inwestycyjnych z zysków przedsiębiorstw. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu terenowego. Na podstawie powyższej uchwały przedsiębiorstwa tego przemysłu mogą wykorzystywać na cele inwestycyjne 60% zysków (bez funduszu przedsiębiorstwa — w naszych warunkach odpowiednik funduszu zakładowego). Oprócz tego rady ministrów republik związkowych zostały upoważnione do redystrybuowania 60% zysków przemysłu terenowego dla wyposażenia przedsiębiorstw w fundusze inwestycyjne, które nie rozporządzają środkami dostatecznymi dla finansowania zamierzeń inwestycyjnych oraz dla finansowania nakładów ponadplanowych.

W związku z rozszerzeniem możliwości wykorzystania na cele inwestycyjne kredytów bankowych oraz środków własnych przedsiębiorstw zmieniła się w ostatnich latach struktura źródeł finansowania nakładów inwestycyjnych w skali krajowej. O składnikach tych źródeł mówi poniższa tabela:

	1946 r.	1950 r.	1956 r.	1957 r.
Globalna kwota inwestycji	100	100	100	100
a) dotacja budżetowa	83,6	78,5	73,6	72,6
b) środki własne i kredyty bankowe	16,4	21,5	26,4	27,4

(W. Buzyrew: Finansowanie i kredytowanie kapitalnych włożeń rok 1957).

Należy jednakże zauważyć, że w odróżnieniu od założeń naszego systemu finansowania inwestycji, środki własne przedsiębiorstw radzieckich przeznaczone na te cele skierowuje się na rachunki deponowane w bankach specjalnych. W oddziałach Gosbanku mogą być finansowane nakłady niewielkie, przeznaczone z kupnem urządzeń dla biur zakładowych, środków transportowych — w ramach niewielkich limitów ustalonych przez jednostki nadrzędne. Finansowanie tych tak zwanych pozalimitowych inwestycji odbywa się z rachunków rozliczeniowych.

Kompetencje banków w dziedzinie kredytowania inwestycji

Kredyty inwestycyjne udziela zarówno Gosbank jak i banki specjalne. Kredyty inwestycyjne Gosbanku dzielą się na dwie grupy zasadnicze:

1) na wykonanie prac związanych z wprowadzeniem nowoczesnej techniki, z modernizacją i udoskonaleniem technologii oraz z racjonalizacją i intensyfikacją procesów produkcyjnych,

2) na nakłady związane z organizacją i rozszerzeniem produkcji towarów spożycia powszechnego.

Jak widać z powyższego, w terminologii związanej z kredytami inwestycyjnymi nie używa się więcej pojęcia „mała mechanizacja”.

Kompetencje oddziałów bankowych

1. Udzielenie kredytów na mechanizację i modernizację znajduje się w gestii:

a) oddziałów rejonowych w kwocie do 200 tysięcy rubli na jedno przedsięwzięcie. Kredytu udziela się na podstawie wniosku przedsiębiorstwa,

b) kantorów wojewódzkich — w kwocie do 500 tysięcy rubli — również na podstawie wniosku przedsiębiorstwa,

c) kantorów republikańskich — w kwocie do 2 milionów rubli — na podstawie wniosku kredytowego rad gospodarki narodowej, zarządów przemysłu terenowego i ministrów republik związkowych,

d) jeśli kwota kredytu przewyższa 2 miliony rubli — niezbędna jest decyzja zarządu Gosbanku.

2. Udzielenie kredytów na nakłady związane z rozszerzeniem produkcji artykułów spożycia powszechnego znajduje się w gestii:

a) oddziałów rejonowych w kwocie do 100 tysięcy rubli na jedno przedsiębiorstwo i na jego wniosek,

b) kantorów wojewódzkich w kwocie do 500 tysięcy rubli — także na wniosek przedsiębiorstwa,

c) kantorów republikańskich w kwocie do 2 milionów rubli — na podstawie wniosku rad gospodarki narodowej, zarządów przemysłu terenowego i ministerstw republik związkowych,

d) zarządu Gosbanku — w kwotach powyżej 2 milionów rubli.

Terminy spłaty kredytów — zostały ustalone następująco: dla kredytów na mechanizację i modernizację do dwóch lat. W poszczególnych przypadkach termin ten może być przedłużony dla przedsiębiorstw przemysłu kluczowego do trzech lat.

Dla kredytów na cele związane z rozszerzeniem produkcji artykułów spożycia powszechnego — termin spłaty kredytów wynosi jeden rok.

Należy zaznaczyć, że ostateczny termin spłaty liczony jest nie od momentu uruchomienia obiektu lecz od momentu udzielenia pierwszej pożyczki (nie może więc być dłuższy niż jeden rok dla kredytów na rozszerzenie, lub dwóch do trzech lat dla kredytów na nakłady związane z mechanizacją i modernizacją). Wypływa to z chęci oddziaływania na przyspieszenie wykonania budowy lub instalacji urządzeń.

Gosbank udziela kredytów na cele inwestycyjne pod warunkiem, że nie będą one wykorzystywane na zupełną rekonstrukcję przedsiębiorstw lub na nowe budownictwo.

Kredytowanie inwestycji przez banki specjalne

Bank Przemysłowy (Prombank) udziela kredytów nie tylko na rozszerzenie działalności przedsiębiorstw istniejących, lecz także na budownictwo nowych budynków fabrycznych i na instalację w nich urządzeń związanych z rozszerzeniem produkcji spożycia powszechnego.

Bank Przemysłowy udziela kredytów: do 200 tysięcy rubli na jedno przedsiębiorstwo — na podstawie wniosku komitetów wykonawczych rad rejonowych i miejskich. Od 200 tysięcy rubli do 500 tysięcy rubli — na podstawie decyzji komitetu wykonawczego rady wojewódzkiej.

Na udzielenie kredytów w wysokości od 500 tysięcy rubli do 2.000 tysięcy rubli niezbędna jest decyzja republikańskiego kantoru Banku Przemysłowego (jeśli nie ma kantoru republikańskiego, decyzję podejmuje kantor wojewódzki, z wyjątkiem kantorów znajdujących się w republice ukraińskiej i RFSR, gdzie decyzję podejmuje bezpośrednio zarząd Banku Przemysłowego). Termin spłaty kredytów wynosi od jednego do sześciu lat.

Bank Komunalny — udziela kredytów na budownictwo i rozbudowę przedsiębiorstw usługowych, a także przedsiębiorstw przemysłu terenowego, produkujących materiały budowlane (budownictwo i rozszerzenie elektrowni, łaźni, sieci kanalizacyjnej itp.).

Kredyty udziela się na okres do lat pięciu w kwocie do 500 tysięcy rubli. W odróżnieniu od metod udzielania kredytów przez Gosbank, gdzie liczy się termin spłaty od momentu udzielenia pierwszej pożyczki (bez ograniczenia czasu wykorzystania kredytów). Bank Przemysłowy i Komunalny ustaliły dla wykorzystania kredytów okresy ostateczne: przy kredytach w wysokości do 200 tysięcy rubli nie dłużej niż w ciągu półtora roku, przy kredytach w wysokości do 2 milionów rubli (udzielane przez Bank Przemysłowy) nie dłużej niż w ciągu dwóch lat.

Kredytowanie budownictwa indywidualnego

Bank Komunalny udziela kredytów na te cele w mieście, Bank Rolny na wsi. Kwota kredytu może wynosić — 7, 10, 15 i 20 tysięcy rubli i zasadniczo nie może być większa niż 50% kwoty nakładów na budownictwo domu. Pozostała kwota nakładów powinna być pokryta ze środków własnych inwestora. Dla poszczególnych inwestorów kwota kredytu może być podwyższona do 70% a nawet do 100% wysokości nakładów. Kredytów udziela się na okres siedmiu do dziesięciu lat — przez organizacje i przedsiębiorstwa — na podstawie zobowiązań inwestorów.

Dokumentacja i technika kredytowania

Dla uzyskania decyzji w sprawie przyznania kredytów na nakłady inwestycyjne przedsiębiorstwa powinny złożyć w odpowiednim oddziale banku następujące dokumenty:

a) wniosek o udzielenie kredytu, który zawiera oświadczenie o zatwierdzeniu dokumentacji projektowej i o posiadaniu urządzeń technicznych lub o zawarciu umowy o ich dostawę oraz oświadczenie, że planowane przedsięwzięcie nie zostało przewidziane w planie inwestycyjnym i że dla jego wykonania brak jest innych źródeł pokrycia.

b) kosztorys nakładów,

c) obliczenie ekonomicznej efektywności i opłacalności nakładów. W dokumencie tym powinna być wyszczególniona data uruchomienia obiektu.

Kredyty udziela się z rachunku pożyczkowego, przeznaczonego na ten cel — bezpośrednio na zapłatę za materiały budowlane i urządzenia. Zezwala się też na zrefundowanie wydatków dokonanych uprzednio przez działalność eksploatacyjną przedsiębiorstwa. Na kwotę kredytów udzielonych w ciągu miesiąca kalendarzowego przedsiębiorstwo przedstawia bankowi zobowiązanie terminowe, w którym termin spłaty zaciągniętych kredytów odpowiada terminowi uruchomienia obiektu.

Po wykorzystaniu przyznanej inwestorowi kwoty kredytów (co — wedle założeń powinno nastąpić w momencie uruchomienia obiektu) przedsiębiorstwo przedstawia bankowi nowe zobowiązania terminowe, w których terminarz spłat kredytów powinien iść w parze z pojawieniem się oszczędności lub zysków uzyskanych z eksploatacji nowego obiektu. Okres spłaty kredytów zaczyna się od daty, która została określona jako data oddania obiektu do eksploatacji. W poszczególnych przypadkach, kiedy nieukończenie obiektu w terminie ustalonym w planie nie jest spowodowane przyczynami zależnymi od przedsiębiorstwa, oddział banku może przedłużyć okres udzielania kredytów, co jednak nie może wpłynąć na przesunięcie krańcowego okresu spłaty kredytów.

Limitowanie i planowanie kredytów inwestycyjnych

Kredyty na cele związane z rozszerzeniem produkcji spożycia powszechnego udzielane są bez ograniczenia limitami. Natomiast kredyty na cele związane z modernizacją i mechanizacją procesów produkcyjnych udzielane są zgodnie z limitami usta-

lonymi przez zarząd Gosbanku na podstawie wniosków oddziałów oraz kantorów wojewódzkich i republikańskich.

Badanie efektywności inwestycji kredytowanych przez Gosbank i źródła spłaty zaciągniętych kredytów

Wychodząc z założenia, że nakłady inwestycyjne ze źródeł kredytowych powinny być dokonywane głównie wtedy, gdy wylaniają się zasoby materiałowe lub surowcowe nie uwzględnione w planie gospodarczym, efektywność nakładów inwestycyjnych, których źródłem finansowania jest kredyt bankowy, badana jest jedynie pod kątem widzenia możliwości spłaty kredytu zyskiem lub oszczędnością uzyskaną w terminie od uruchomienia obiektu do upływu jednego roku od momentu zaciągnięcia pierwszej pożyczki (dla przedsięwzięć związanych z rozszerzeniem produkcji spożycia powszechnego), lub w terminie dwuletnim, a w wyjątkowych przypadkach trzechletnim (dla przedsięwzięć związanych z mechanizacją i modernizacją procesu produkcyjnego).

Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa przemysłu lokalnego, gdzie spłata kredytów na cele związane z rozszerzeniem i organizowaniem produkcji artykułów spożycia powszechnego może być dokonana z akumulacji ogólnej przedsiębiorstwa (pozostającej u niego w myśl uchwały rządu — w granicach do 60% globalnej kwoty akumulacji), jak również z akumulacji przedsiębiorstw danego pionu redystrybuowanej przez zarządy przemysłu terenowego. W przypadkach, gdy spłata kredytu przewidziana jest nie tylko z zysków osiągniętych z uruchomionego obiektu w dokumencie o efektywności zamierzonej inwestycji powinny być wyszczególnione dodatkowe źródła spłaty.

Rachunek efektywności nakładów inwestycyjnych jest zróżnicowany w zależności od tego — czy celem inwestycji jest rozszerzenie produkcji spożycia powszechnego, czy też mechanizacja lub modernizacja procesu produkcyjnego.

Niżej przytacza się — przykład rachunku efektywności, zawartej w pracy N. Barkowskiego „Kredytowanie затрат по механизации и расширению производства товаров народно-потребления” (Gosfinizdat 1954 r.).

1. Obliczenie efektywności nakładów na rozszerzenie produkcji artykułów spożycia powszechnego — przez spółdzielnię „Zorza”. Wysokość wszystkich nakładów wynosi 183 tysiące rubli. Czas niezbędny dla wykonania prac inwestycyjnych wynosi cztery miesiące.

Z akumulacji uzyskiwanej przez produkcję dodatkową — 25% podlega odprowadzaniu do budżetu. Czas potrzebny na przeprowadzenie robót związanych z rozszerzeniem produkcji wynosi cztery miesiące.

Obliczenie ekonomicznej efektywności przedstawia się w sposób następujący:

całkowite koszty własne produkcji wykonanej dodatkowo	2.221 tysięcy rubli
wartość produkcji po cenach zbytu przewidziana akumulacja (nie pobiera się podatku obrotowego)	2.426 tysięcy rubli
akumulacja podlegająca odprowadzeniu	205 tysięcy rubli
akumulacja przeznaczona na spłatę kredytu po uruchomieniu produkcji (154 tysiące rubli × 8 miesięcy)	51 tysięcy rubli
12	$= 103$ tysięcy rubli
akumulacja przeznaczona na spłatę kredytu, pochodząca z innych źródeł	80 tysięcy rubli

2. Obliczenie efektywności mechanizacji i modernizacji (przykład ze wspomnianej już pracy W. Barkowskiego) powstałej w piekarni w wyniku zamiany trzech pieców marki „Chw” na dwa piece marki „ChWL”. Wynikiem tej inwestycji jest wzrost wydajności na dobę z 34 ton do 50 ton, czyli o 5.518 ton rocznie. Cały wypiek chleba w ciągu 356 dni roboczych wynosi 17.800 ton rocznie.

Nakłady na wykonanie wymienionych robót łącznie z wartością samych pieców wynoszą 210 tysięcy rubli. Na ekonomiczną efektywność nowych pieców składają się trzy czynniki oszczędności:

- obniżenie zużycia paliwa,
- obniżenie stanu zatrudnienia,
- skrócenie wypieku.

Oszczędność na paliwie można obliczyć przez porównanie zużycia paliwa umownego na wykonanie rocznego planu wypieku chleba w piecach starej konstrukcji i w piecach nowej konstrukcji. Obliczenie to przedstawia się jak w tabl. na str. 268.

Oszczędność na funduszu płac: Z uwagi na większą wydajność, dwa piece nowego systemu zastępują cztery piece starego systemu, które obsługuje ośmiu robotników w czasie zmiany, a w ciągu doby — 24 robotników z miesięcznym funduszem płac w wysokości 14,4 tysiące rubli. Do obsługi dwóch pieców „ChWL” potrzeba 6 robotników na zmianę, czyli 18 robotników na dobę z miesięcznym funduszem płac — 10,8 tysiące rubli, a zatem oszczędność uzyskana przez zmniejszenie stanu zatrudnienia o 6 robotników wyniesie miesięcznie 3,6 tysiące rubli, a rocznie — 43,2 tysiące rubli.

Oszczędność w związku ze skróceniem czasu wypieku: Wypiek w piecach „ChWL” w porównaniu z wypiekiem w piecach „ChW” jest krótszy o 0,8%. Przy wypieku w starych piecach 17.800 ton chleba rocznie zużycie mąki przy średniej planowanej wadze chleba w 159% wagi mąki wyniesie 11.195 ton, to jest oszczędność mąki w drodze zwiększenia wypieku wyniesie 89 ton (11.195 × 0,8%), co po pomnożeniu przez średnią wartość jednej tony mąki w wysokości 2.365 rubli stanowi 210,5 tysiące rubli.

W ten sposób ogólna oszczędność uzyskana przez ustawienie dwóch pieców „ChWL” wyniesie rocznie:

przez zaoszczędzenie paliwa	107,6 tysiące rubli
przez zaoszczędzenie funduszu płac	43,2 tysiące rubli
przez skrócenie czasu wypieku	210,5 tysiące rubli
	<u>361,3 tysiące rubli</u>

Stosunek rocznej oszczędności do wysokości nakładów wyniesie:

$$\frac{361,3 \text{ tysiące rubli}}{210,0 \text{ tysiące rubli}} = 1 \text{ rubel } 72 \text{ kopiejki}$$

Przyjmując, że oszczędność wynosi miesięcznie 30,1 tysiąca rubli (361,3:12) ustalamy, że dokonane nakłady opłacają się w ciągu siedmiu miesięcy.

Kontrola bankowa. Oddział kredytujący nakłady inwestycyjne wykonuje kontrolę: wstępną, bieżącą i następną. Pierwsza polega głównie na tym, że oddział kontroluje wyposażenie przedsiębiorstwa w materiały budowlane i sprzęt niezbędny dla uruchomienia zamierzonego przedsięwzięcia oraz realność rachunku efektywności. Przy czynności tej bank zazwyczaj bada czy przedsiębiorstwo posiada już niezbędne wyposażenie lub ma odpowiednie przydziały. Co się tyczy efektywności, to kontrola nosi raczej charakter kontroli rachunkowej.

Wartość paliwa umownego (w tys. rubli)	Zużycie paliwa umownego na 1 tonę chleba (w kg)		Zużycie roczne paliwa umownego przy wypieku chleba (w tonach)		Wartość rocznego zużycia paliwa (w tysiącach rubli)		Wysokość oszczędności (w tysiącach rubli)
	pieca „ChW“	pieca „CHWL“	pieca „ChW“	pieca „CHWL“	pieca „ChW“	pieca „CHWL“	
229	108,0	81,6	1922,4	1452,5	440,2	332,6	107,6

Kontrola bieżąca polega głównie na badaniu tempa budownictwa i montażu urządzeń. Przy czym zasadniczym sposobem oddziaływania jest w danym przypadku interwencja u organów nadrzędnych. Kontrola polega też na badaniu, czy kredyty wykorzystywane są zgodnie z wnioskiem kredytowym.

Wykonując kontrolę następną bank bada czy efektywność faktyczna odpowiada efektywności zamierzonej. Przedsiębiorstwa otrzymujące kredyt inwestycyjny obowiązane są bowiem wykazywać poza bilansem (do momentu spłaty kredytu) rozmiary efektywności osiągniętej w toku eksploatacji obiektu.

II.

Uwagi do opisanej wyżej praktyki kredytowania nakładów inwestycyjnych

Materiały zamieszczone w czasopismach radzieckich wskazują na to, że w praktyce opisanej wyżej jest dużo mankamentów. Zasługuje na szczególną uwagę krytyka tych metod kredytowania zawarta w artykule A. Kazancewa i I. Lewczuka (Woprosy Ekonomiki 11/1958). Dlatego też korzystne będzie jeśli przytoczymy podstawowe poglądy autorów. Ich treść jest następująca:

Bardzo często kredyt na inwestycje występuje nie tylko w postaci dodatkowego źródła finansowego, zapewniającego szybkie wykonanie zamierzeń wynikających w trakcie wykonania planu, lecz występuje on również w postaci podstawowego źródła finansowego, umożliwiającego wykonanie planowych przedsięwzięć związanych z wprowadzeniem nowej techniki. A więc rozwój operacji kredytowych staje się procesem częściowego zastąpienia bezzwrotnego finansowania inwestycji kredytem bankowym. Na przykład w roku 1957 kwota kredytów bankowych na cele związane z mechanizacją i automatyzacją produkcji wynosiła w przemyśle żywnościowym Rosyjskiej Federacji 309 milionów rubli, a finansowanie bezzwrotne wyraziło się w kwocie 281,2 miliona rubli.

Źródłem wykonania planów inwestycyjnych mających na celu rozszerzenie bazy technicznej przemysłu cukierniczego i wypieku chleba były w ciągu ostatniego dziesięciolecia wyłącznie kredyty bankowe.

Kredyt bankowy zaczyna odgrywać coraz większą rolę w pokryciu przedsięwzięć planowych również w przemyśle kluczowym. Zakład produkcji samochodów im. Lichaczewa w okresie od sierpnia 1955 roku do kwietnia 1957 roku otrzymał kredyty bankowe w kwocie 34,6 milionów rubli dla wykonania 57 przedsięwzięć, z których 12 przewidziane były w planie i zatwierdzone przez Państwową Komisję dla Spraw Techniki, tym samym powinny one być przewidziane również w planie fi-

nansowania inwestycji. Dla wykonania tych zamierzeń zakład otrzymał kredyt w kwocie 19,2 miliona rubli.

Organy planujące inwestycje z góry przewidują wykorzystanie kredytu na pokrycie nakładów planowych. Faktycznie więc kredyt udzielony jest dla wykonania przedsięwzięć planowych, które nie mają źródeł pokrycia w postaci bezzwrotnego finansowania. Bank, kredytuje inwestycje, wnosi więc „poprawki” do planu gospodarczego, co zdaniem autorów, nie jest słuszne.

Często przedsiębiorstwa otrzymują w banku kredyt na cele związane z instalacją nowych urządzeń wówczas gdy dotacja bezzwrotna jest niedostateczna.

Leningradzka fabryka im. Anisimowa otrzymała w latach 1955—1956 dla nabycia 240 nowych maszyn tkackich — kredyt bankowy, a jednocześnie 144 maszyn tego rodzaju nabyła z bezzwrotnej dotacji. Liczne są przypadki, gdy nakłady, których źródłem pokrycia był w przeszłości kredyt bankowy zostały później przyjęte przez banki specjalne dla bezzwrotnego finansowania. Gosbank wykorzystywał wówczas środki powyższe dla spłaty swoich kredytów.

W przypadku kredytowania inwestycji zamierzone przedsięwzięcie powinno zapewnić spłatę kredytu w ustalonym terminie, przy pomocy zysków przewidzianych w rachunku opłacalności. Przedsiębiorstwa zmuszone są w tym przypadku racjonalnie wykorzystać zaciągnięty w banku kredyt i wykonać swe zamierzenia w określonym terminie. Na tym polega wyższość tej metody nad metodą bezzwrotnych dotacji. Dlatego też metoda kredytowania inwestycji ma licznych zwolenników. Jednakże postulat spłaty kredytów dodatkowymi oszczędnościami lub zyskiem dodatkowym jest praktycznie niewykonalny, albowiem oszczędność, jako wynik wykonania zamierzeń inwestycyjnych znajduje odzwierciedlenie w planie kosztów i akumulacji lat następnych. Dlatego też włączono do bilansu dochodów i rozchodów kwotę akumulacji, która jest niezbędna dla spłacenia kredytów bankowych. Został więc naruszony związek bezpośredni między kredytem a wynikiem wykonania zamierzeń inwestycyjnych. Spłata kredytów zależy teraz od całokształtu pracy przedsiębiorstwa.

Spłata kredytów bankowych na wykonanie zamierzeń inwestycyjnych nie przewidzianych w planie inwestycji, figuruje w latach następnych w postaci wydatków finansowych na ten cel i tym samym zmniejszają się możliwości finansowania inwestycji w okresie następnym. Należy przy tym uwzględnić, że przy pomocy zysku planowego musi być spłacony cały kredyt niezależnie od efektywności przedsięwzięć inwestycyjnych. Jeśli takie przedsięwzięcie okazało się nieefektywne, spłata do-

konuje się kosztem środków obrotowych, co wpływa na stosunek z budżetem.

Coraz bardziej zarysowuje się konieczność rozgraniczenia nakładów pod kątem widzenia źródeł finansowania. Wielu ekonomistów proponuje system bezwrotnego finansowania zachować wyłącznie dla nowego budownictwa. W związku z tym autorzy wyrażają pogląd, że nie należy uzasadniać celowości kredytowania nakładów na mechanizację wyłącznie wysoką jej efektywnością. Wzrostowi wydajności pracy i obniżeniu kosztów sprzyja bowiem nie sam kredyt, lecz przedsięwzięcia wykonywane dzięki niemu. Wyniki są podobne również w przypadku bezwrotnego finansowania. Toteż kryterium efektywności nie może być podstawą dla rozszerzenia sfery kredytowania przedsięwzięć inwestycyjnych. Taką podstawą nie może być również fakt, że w ciągu lat ostatnich kredyt w pewnej mierze sprzyjał rozszerzeniu źródeł finansowania zamierzeń związanych z ulepszeniem procesu produkcyjnego.

W celu bardziej dokładnego rozgraniczenia obiektów pod kątem widzenia źródeł finansowania należałoby sprecyzować również pojęcie „zamierzenie nie objęte planem inwestycyjnym”. Należy w danym przypadku rozumieć przedsięwzięcia nie włączone do planu Państwowej Komisji do Spraw Techniki i do planów inwestycyjnych przedsiębiorstw. Gosbank powinien kredytować przedsięwzięcia, które opłacają się w dostatecznie krótkim terminie. Powsta-

je też zagadnienie celowości limitowania tych kredytów. Niektórzy proponują zrezygnować z limitowania, co jednakże ujemnie odbija się na regulacji obrotu pieniężnego, przy tym limitowanie stwarza warunki dla wyboru obiektów kredytowania. Zagadnienie wyboru nie może być pozostawione wyłącznie bankowi. Udział w tym brać powinny również i rady gospodarki narodowej.

Zdaniem autorów poważną rolę w zapewnieniu odpowiedniego wyboru obiektów kredytowania powinno odegrać planowanie kredytowe. Wyrażają przy tym pogląd, że właśnie w trakcie planowania rady gospodarki narodowej, zarządy przemysłu terenowego z jednej strony, oddziały operacyjne i wojewódzkie z drugiej, powinny zapewnić uzasadniony wybór obiektów inwestycyjnych, które mają być przedmiotem kredytowania. Warunkiem należytego rozgraniczenia obiektów bezwrotnego finansowania i obiektów kredytowania powinno być również podniesienie jakości obliczenia efektywności oraz terminów opłacalności obiektów, które mają być przedmiotem kredytowania.

W celu organizacji kontroli następnej nad efektywnością i opłacalnością inwestycji będących przedmiotem kredytowania należy również rozstrzygnąć zagadnienie metod wykazywania w sprawozdawczości przedsiębiorstw faktycznej akumulacji — jako wyniku dokonanych nakładów inwestycyjnych.

A. Zwass

AUTOMATYZACJA CZYNNOŚCI BANKOWYCH

Z MATERIAŁÓW XI SESJI MIĘDZYNARODOWEJ SZKOŁY BANKOWEJ W ST. ANDREWS (SZKOCJA)

XI Sesja Międzynarodowej Szkoły Bankowej w St. Andrews była poświęcona problematyce przyszłości banków — przede wszystkim na tle zmian związanych z postępem technicznym. Dlatego ważnym zagadnieniem poruszonym w czasie obrad sesji stała się sprawa automatyzacji czynności bankowych. Artykuł niniejszy stanowi skrót referatu jaki na powyższy temat wygłosił F. M. Dana, wiceprezes Bank of America, jednego z niewątpliwie najbardziej zautomatyzowanych banków amerykańskich oraz jest on streszczeniem dyskusji, jaka toczyła się na ten temat w jednej z kilku grup dyskusyjnych.

Na pytanie, czym jest automatyzacja referent sformułował odpowiedź, że jest to szereg czynności wykonanych przy pomocy maszyny z pominięciem ingerencji ludzkiej. Maszyna taka nie musi być bezwzględnie wyposażona w urządzenia elektronowe i często ich też nie posiada. Maszyny różnego typu, bez wielkich mózgów elektronowych są bowiem znane już od wielu lat. Jeżeli zaś chodzi o wprowadzenie urządzeń elektronowych, to bezpośrednim powodem wprowadzenia ich przed ośmiu laty w Bank of America był wzrost kosztów osobowych, wynoszący 40% w skali rocznej. Po przełamaniu początkowych trudności pierwsze maszyny elektronowe zastosowano do księgowania czeków. Czynność ta składa się bowiem ze stosunkowo dużej ilości elementów prostych i powtarzalnych. Działanie prototypu maszyny polegało na przekazaniu kwoty czeku na odpowiedni dokument, odczytaniu przy pomocy bębna pamięciowego, porównaniu kwoty czeku z saldem na karcie kontowej, dodaniu (w przypadku wpłat) lub odjęciu (w przypadku wypłat) kwoty, wyrzuceniu nowego salda. W następnej fazie rozwoju zaczęto przenosić kwotę transakcji i nowe saldo z bębna pamięciowego na taśmę pamięciową, która stawała się w ten sposób kartą kontową.

System ten zawierał już dalsze możliwości w postaci prowadzenia codziennych zapisów — stan salda, transakcje, nowe saldo, obliczanie opłat manipulacyjnych itp. Sporządzanie wyciągu kontowego dla klienta następowało automatycznie na podstawie odczytania z taśmy pamięciowej z zachowaniem podkładki dla banku. Po sporządzeniu wyciągu, na przykład za okres jednego miesiąca i wspomnianej podkładki, urządzenie przenosiło automatycznie na taśmę pamięciową rachunek, nazwisko i adres posiadacza rachunku, nowe saldo i rezerwowało odpowiednie miejsce na dalsze zapisy miesięczne.

Wyprodukowano następnie maszynę sortującą dla celów elektronowego odczytania branży, numery rachunku na czeku i dowodach wpłat. Szybkość sortowania wynosi bez względu na grubość papieru 600 dokumentów na minutę.

Odtąd oddziały banku mogą codziennie wysyłać чеки i dowody wpłaty do centralnej księgowości, stąd następnego ranka otrzymują dokładne sprawozdanie z obrotów każdego rachunku.

Potem nastąpił szybki rozwój i dzisiaj jest wiele systemów maszyn. Ale wpięrw należy przeanalizować zagadnienia podstawowe. Przedstawiają się one następująco:

Maszyny liczące — są jak wszystkie maszyny tego typu maszynami czlerodziałaniovymi. Różnica między urządzeniem elektronowym i pozostałymi maszynami sprowadza się do różnicy w szybkości przejścia z jednej fazy w drugą i dokonywaniu zmian bez udziału człowieka. Różnica w kosztach bankowych po wprowadzeniu maszyn tego typu jest bardzo duża i dlatego aspekt oszczędności odgrywa ważną rolę. Istnieje duży wybór tego rodzaju maszyn — podstawowa klasyfikacja oparta jest jednak na podstawie różnych celów: czy chodzi o maszyny dla wielu przeznaczeń, czy też dla celów specjalnych (te ostatnie są tańsze, gdyż eliminuje się niepotrzebne obwoły elektronowe oraz obsługiwać

je mogą mniej wykwalifikowani mechanicy. Z drugiej jednak strony urządzenia specjalne tego typu mogą być nie wykorzystane w pełni.

Pamięć. Do podstawowych urządzeń pamięciowych zalicza się bębny, tarcze, taśmy. Urządzenia te posiadają jedną cechę wspólną, mianowicie, że informacja jest przekazywana drogą magnetyczną. Różnią się jednak one między sobą pojemnością, łatwością obsługi, roznorodnością użycia, często gromadzone dane w stosunkowo krótkim okresie czasu na jednej jednostce mogą być przenoszone na drugie urządzenie z zamiarem przechowania przez dłuższy okres czasu. Na przykład przenosić można dane z bębna pamięciowego na taśmy pamięciowe aż do chwili sporządzenia sprawozdania.

Początek obliczeń. W pierwszej fazie dokonuje się obliczeń dzięki zastosowaniu odpowiedniego klucza i przy użyciu pracy ręcznej, co jest zajęciem pochłaniającym bardzo wiele czasu. Można obecnie już i w tej fazie zastosować elektroniczne maszyny liczące. Ale o zastosowaniu ich decyduje rachunek ekonomiczny. Znane są systemy kart dziurkowanych, taśm papierowych dziurkowanych, taśm magnetycznych i najbardziej ekonomiczny system — postępowanie się oryginalnymi dokumentami na przykład czekami. Dla zmniejszenia kosztów obliczeń wstępnych stosuje się tego rodzaju wyliczenia jako działanie upoczne innej operacji. I tak na przykład dodawanie kwot na czekach może odbywać się bądź to na zwykłej maszynie do liczenia, bądź też na maszynach sprawdzających z dodatkiem maszyn sortujących. Dodanie do maszyn dodających lub sprawdzających odpowiedniego mechanizmu umożliwi uzyskanie taśmy dziurkowanej z wyeliminowaniem pracy ręcznej. Można również, jak już wspomniano, dzięki specjalnym urządzeniom, posługiwać się czekiem bezpośrednio.

Linia ciągła czy linia przerywana. Linia ciągła jest to taki zespół maszyn czy urządzeń, w którym wszystkie jednostki pracują bez przerwy. Ale większość nowoczesnych typów maszyn są to maszyny, których szybkość jest rzadko identyczna. Jeżeliby wspomniane maszyny miały pracować bez przerwy — to wówczas szybkość całego systemu nie może być większa od maszyny pracującej najwolniej. Tego rodzaju urządzenia są bardzo kosztowne i według opinii referenta należy unikać zakupów maszyn tego rodzaju.

Na podstawie doświadczeń Bank of America początkowo każdy kasjer chciał mieć dostęp do maszyny. Później okazało się, że wystarczy przekazanie zaświadczenia i salda rachunku poprzedniego dnia. W związku z tym można było przeprowadzić poszczególne fazy księgowania oddzielnie i w najdogodniejszym czasie. Warto również wspomnieć, że urządzenia ciągłe dla zapobiegania przerwom w pracy musiałyby mieć komplety rezerwowe, co już wyraźnie podraża koszty.

Sortowanie. Bank używa wielu dokumentów, które albo trzeba przechować, albo też przesłać klientowi. W Stanach Zjednoczonych liczba czeków wzrosła z 3½ miliarda w roku 1941 do 9 miliardów w roku 1956, a więc o 300%, a na rok 1968 szacuje się liczbę czeków na 20 miliardów. Oprócz czeków również inne operacje wykazują poważny wzrost: pożyczki na sprzedaż ratą o 50%, pożyczki pod zastaw hipoteczny o 300% rachunki oszczędnościowe wzrost o 50%. Wzrost dokumentów w obiegu oraz powiększenie ilości błędów stały się powodem konieczności dokonania zasadniczego przełomu. Obecnie urządzenia sortownicze mogą segregować dokumenty przy użyciu tak zwanego powszechnego lub wspólnego języka, a zapisane atramentem magnetycznym, o czym będzie jeszcze mowa poniżej, z szybkością 600 pozycji na minutę. Urządzenia tego typu są zarówno mechaniczne, jak i elektroniczne. Jednak prawdziwy przełom w pracy bankowej nastąpił w wyniku zastosowania maszyn elektronicznych, które same odczytują kierunek sortowania i odpowiednio ustawiają cały mechanizm. Istnieją obok wspomnianych maszyn również urządzenia pomocnicze i spraw-

dzające. Niektóre z nich przenoszą potrzebne dane z czeku na dziurkowany papier lub taśmę magnetyczną. Tego typu urządzenia w tej chwili jeszcze ograniczają szybkość maszyn sortujących, ale wydaje się, że jest bliska chwila, w której będą dostępne znacznie szybsze maszyny. Maszyny sortujące posiadają doniosłe znaczenie również dla tych banków, które nie przeprowadzą na razie pełnej automatyzacji.

Numery rachunków. Identyfikacja poszczególnych rachunków następuje raczej dzięki użyciu odpowiednich liczb zamiast nazwisk. Cyfra rozpoznawcza może zawierać nazwę banku, nazwę oddziału, rodzaj rachunku, rodzaj transakcji. W praktycznym użyciu mamy obecnie do czynienia z trzema podstawowymi systemami, zależnymi od wielkości banku, liczby rachunków, oczekiwanego rozszerzenia działalności lub zamierzonej fuzji poszczególnych banków. Są to: system liczbowy, alpha-liczbowy i zmodyfikowany alpha-liczbowy. Istnieją również odmiany tych systemów. Najstarszy wiekiem jest system według kolejności cyfr, czyli system liczbowy. Jednak przy poszukiwaniu błędu jest to dość uciążliwa metoda. System alpha-liczbowy polega na tym, że poszczególne karty kontowe z zacnowaniem międzywzrostów przerw na wzrost liczbowy rachunków danej grupy otrzymują kolejno nazwę alfabetyczną i liczbową, co umożliwia łatwiejsze poszukiwanie w kartach kontowych. O zastosowaniu tego systemu musi decydować ocena przyszłego rozwoju banku, gdyż omówiony sposób, mimo wszystko, ogranicza do pewnych granic wzrost liczby rachunków w przyszłości.

Coraz szersze zastosowanie posiada jednak zmodyfikowany system alpha-liczbowy. System ten oznacza zarezerwowanie dla każdej litery alfabetu odpowiedniej liczby porządkowej. Klienci muszą się jednak przyzwyczaić do używania czeków numerowanych w rodzaju na przykład cyfry 100005 zamiast nazwiska Albert Aanes, co na podstawie doświadczeń praktycznych Bank of America trwa nieraz do dwóch lat.

Wspólny język. Dalszy postęp w kierunku pełnej automatyzacji operacji bankowych znamionuje użycie tak zwanego wspólnego języka, ważnego czynnika rozwoju urządzeń elektronicznych. Zastosowanie w druku na czekach oraz dowodach wpłaty magnetycznego atramentu jest tym samym co ongiś w kolejnictwie ujednoczenie torów, na które mogły od pewnej chwili wjechać wszystkie pociągi. Odtąd przeliczenie czeku wystawionego w jednej walucie na drugą walutę może następować automatycznie. Czek wystawiony magnetycznym atramentem na funty szterlingi może być dzięki zastosowaniu urządzeń elektronicznych odczytany automatycznie. Kwoty przeliczone na dolary i wynik mogą być podane w obydwu walutach. Tak zwany wspólny język obejmuje 10 cyfr i 4 symbole. Symbole pełnią funkcję pewnego rodzaju sygnału dla uruchomienia i zatrzymania maszyny. Każdy zespół cyfr musi być wydrukowany w tym samym miejscu na czeku. Uzgodniono numery porządkowe poszczególnych banków amerykańskich, rachunków, kluczy szyfrowych i kwot. Wielkość czeku nie odgrywa żadnej roli. System działa również bez względu na stopień pogniczenia czeku, kolor, odcień czeku lub wypełnienie go atramentem lub ołówkiem. Każdy zespół odpowiednich liczb wypisany atramentem magnetycznym różni się rozdziałem cząsteczek metalicznych. Zespół jest magnetyzowany i z nim osiągnie głowicę maszyny wytwarza w zależności od struktury cząstek metalicznych różne napięcie. Głowica odczytująca porównuje zespół z właściwym układem i wybiera właściwy.

Specyficzne typy maszyn elektronicznych dla spełnienia właściwych zadań bankowych

W USA są znane dwa półautomatyczne i częściowo elektroniczne typy maszyn — Posttronic wytwarzany przez Natio-

nal Cash Register Company i Sensitronic, produkowany przez zakłady Burroughs. Obydwa typy, aczkolwiek różnią się w szczegółach, to jednak pracują na tych samych zasadach. Bieżący numer posiadacza rachunku i saldo są odbite na taśmie magnetycznej lub na oksydowanej części karty kontowej. Po włożeniu karty kontowej do maszyny porównuje ona liczbę rachunku odbitą magnetycznie na arkuszu karty kontowej z liczbą wybitą ręcznie na klawiaturze przez obsługującego urządzenie. Jeżeli liczba rachunku zgadza się, maszyna automatycznie wybija na karcie stare saldo. Potem następuje działanie: dodawanie lub odejmowanie i nowe saldo zostaje automatycznie podane na przedniej stronie karty kontowej oraz na jej odwrocie. Wbudowane urządzenia kontrolne zatrzymują natychmiast maszynę, gdy odnotowane zostało uprzednio polecenie wstrzymania wypłat, gdy jest brak pokrycia na rachunku, albo gdy została włożona niewłaściwa karta. Po zapisaniu całej karty maszyna wyrzuca arkusz automatycznie. Istotą działania tego typu urządzenia polega na tym, że trzy wąskie paski zapisane magnetycznym atramentem na odwrocie karty dyktują maszynie niezbędne działania. Różny układ cząstek metalicznych wywołuje odpowiednie drgania, które przypominają liczbę rachunku, wysokość salda itp. Cena tego typu maszyny jest obecnie trzy do czterech razy większa od dotychczasowych maszyn księgujących. Urządzenie innego typu, znajdujące się obecnie w stadium rozwoju, polega na automatycznym odczytaniu niezbędnych danych z wyeliminowaniem czynności obsługującego. Jeszcze inny typ zastosowania maszyn sortujących, to takie urządzenie, gdzie po dokonanej segregacji czeków papierowa taśma dziurkowana, podłączona do maszyny sortującej, przekazuje od razu niezbędne dane dla odczytania maszyną elektroniczną. Gdy istnieje zgodność numeru konta na karcie kontowej z numerem wydziurkowanym na taśmie papierowej, maszyna automatycznie drukuje kwotę czeku na karcie kontowej, wyrzuca nowe saldo i wyrzuca automatycznie kartę.

System księgowości handlowej lub czekowej o dużych rozmiarach

Księgowość czeków oznacza często dużą liczbę pojedynczych elementów przy stosunkowo prostym wyliczeniu. Dlatego tu tkwi klucz do osiągnięcia sukcesu na dużą skalę w wyniku mechanizacji i to w postaci automatycznego odczytania informacji z oryginalnych czeków i dowodów wpłat. Trudno byłoby w tej chwili powiedzieć, czy korzyści będą wzrastały, jeżeli będziemy posługiwali się ręczną pracą, przekładając potrzebne informacje z dokumentów na język zrozumiały przez maszyny. Już obecnie praca ręczna może być zastąpiona przez maszyny sortownicze z podłączonymi zespołami do odczytania. Niektóre typy przekazują dane wprost do maszyn — inne na papier dziurkowany lub na taśmę magnetyczną. Części składowe takich typów są następujące:

- a) maszyna sortująca i odczytująca,
- b) maszyna licząca,
- c) drukarnia o dużej szybkości.

Czeki wypełnia się przy zastosowaniu atramentu magnetycznego oraz wspólnego języka, co umożliwia z kolei, jak już wspomniano, automatyczne zidentyfikowanie liczby banku i numeru porządkowego rachunku. Takie same czynności odbywają się w odniesieniu do dowodów wpłat. Maszyna licząca przekazuje dane na taśmę i do maszyny piszącej. Maszyna licząca odnotowuje wszystkie zaszłości i sprawdza numer rachunków, bieżące salda, daty każdej zaszłości. Inne dane odnotowuje na rejestrze odrzuconych czeków, wylicza opłaty na świadczonych usługach bankowych, stawki pro-

centowe i dokonuje księgowania na odpowiednich rachunkach. Wyciągi z konta są sporządzane z jedną kopią dla banku na maszynach szybkopiszących.

Księgowość banków oszczędnościowych

W Ameryce operacje o charakterze oszczędnościowym wykonywane są przez różne banki, więc nie we wszystkich inwestycjach opłacałoby się zastosowanie nowych urządzeń. Bank of America wyszedł z założenia, że na skutek posiadania 250.000 rachunków oszczędnościowych koszt utrzymania każdego rachunku, włączając w to sporządzenie wyciągu z konta i naliczenie odsetek, wynosić będzie dzięki zastosowaniu automatyzacji 34 centy rocznie, gdy koszt dotychczasowej obsługi ręcznej wynosił 57—62 centy. Dodatkowe wyliczenie wykazało błąd, okazało się bowiem, że nie mogą być w przypadku pełnej mechanizacji wyeliminowani kasjerzy. Fakt ten zmniejszył kwotę projektowanych oszczędności do dwóch centów rocznie od rachunku. Następnie okazało się jednak, że zastosowanie maszyn wywiera wpływ na zmniejszenie kosztów w innych dziedzinach jak szkolenie pracowników, koszty rewizji itp. W praktyce istnieją dwa typy urządzeń — typ konwencjonalny oraz typ wyraźnie przeznaczony dla banków oszczędnościowych. Pierwszy z nich sprowadza się do wybicia na taśmie dziurkowanej numeru rachunku, kwoty, rodzaju transakcji i salda na podstawie przedłożonej książeczki oszczędnościowej. Informacje z taśmy przenoszone są do maszyn elektronicznych.

Drugi typ — to Magnatronic — specjalny typ dla ilości 85.000 — 300.000 rachunków oszczędnościowych, w dużym stopniu eliminuje pracę ręczną. Okienko kasjera jest połączone z odległą maszyną. Salda bieżące oraz inne niezbędne informacje są odbite na bębnie magnetycznym. Ten typ urządzeń zapewnia ciągły dostęp do każdej informacji. Po naciśnięciu guzika w kasie maszyna odszukuje na bębnie dany rachunek i podaje numer rachunku oraz saldo kasjerowi. Jeżeli podana kwota jest zgodna z saldem wykazany w przedłożonej książeczce oszczędnościowej, kasjer kwotę wypłaty lub wpłaty wybija na maszynie, która kwotę tę odnotowuje automatycznie w książeczce oszczędnościowej oraz na maszynie liczącej (zastosowanie taśmy magnetycznej lub bębna). Oczywiście pełne uzasadnienie dla takiego systemu stanowi duża liczba rachunków oszczędnościowych, rozmieszczonych w niewielkiej liczbie oddziałów, przy tym niezbyt odległych od centrali.

Inny typ, wyprodukowany przez National Cash Register Company, wprowadza tylko tę zmianę, że informacje od kasjera przekazywane są automatycznie na dziurkowanej taśmie papierowej, która z kolei przekazuje niezbędne dane dla dalszych wyliczeń.

Księgowanie pożyczek na sprzedaż ratalną

Z uwagi na to, że pożyczki na sprzedaż ratalną spłacane są w regularnych okresach czasu i równych ratach, księgowość tego rodzaju kredytów jest już z natury rzeczy predystynowana do automatyzacji. Pożyczkobiorca otrzymuje książkę spłaty zawierającą perforowane kupony na spłatę każdej raty. Numer rachunku, kwota i inne niezbędne dane mogą być podane w języku zrozumiałym dla maszyny. Kupony mogą być albo odpowiednio dziurkowane, albo wypełnione magnetycznym atramentem przy użyciu wspólnego języka. Podkreślić przy tym należy, że książeczki tego typu wraz z kuponami są już i tak w powszechnym użyciu w USA nawet w bankach, które posługują się jeszcze wyłącznie księgowością ręczną.

W Bank of America, z uwagi na 750.000 rachunków pożyczkobiorców kredytu na sprzedaż ratalną, system elektrony został już wprowadzony. Każda wpłata z tego tytułu dokonana bądź w banku, bądź też za pośrednictwem poczty, oznacza konieczność przesłania lub wręczenia dziurkowanego kuponu. Po zamknięciu dnia każdy oddział wysyła wszystkie otrzymane kupony do centrali banku. Zastosowanie taśm magnetycznych umożliwia uzyskanie niezbędnej informacji dla każdej transakcji, wyliczenie szczegółowe i rejestr zawierający wszystkie transakcje oddziału jest dostarczany oddziałom banku już następnego dnia rano. Do rejestru dołącza się wszystkie kupony, informacje o zapadłych terminach, rodzaju pożyczki, sprawozdawczość miesięczą itp. System ten został zastosowany w 300 oddziałach. Czas trwania operacji wyliczeniowych wynosi trzy minuty dla 1000 wpłat.

Księgowanie kredytów komercyjnych

Dziedzina ta w zakresie automatyzacji obejmuje również księgowość wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, obligacji itp. Jeden z banków nowojorskich posiada już duże doświadczenie wypływające z zastosowania maszyn elektrony, mimo prowadzenia paru tysięcy rachunków pożyczkowych, setek zmian w ciągu dnia, stosowania 50 różnych stawek procentowych itp.

Co i kiedy automatyzować. Najistotniejszym czynnikiem w sprawie wydania decyzji o automatyzacji czynności bankowych jest ocena kosztów własnych. Ale w tym względzie powinna obowiązywać duża ostrożność ze strony dyrektora banku, zwykle przecież niefachowca. Łatwo bowiem może się zdarzyć, że ulega on sugestii przedstawiciela przedsiębiorstw produkujących potrzebne urządzenia. Najpierw należałoby więc dokładnie zbadać kształtowanie się kosztów bez instalacji nowych urządzeń, często bowiem w wyniku takiej analizy jest możliwa poważna redukcja kosztów, nie związana zupełnie z automatyzacją. Na przykład z doświadczeń Bank of America wynika, że analiza kosztów wprowadzenia urządzeń elektrony do obliczania kredytów na sprzedaż ratalną była w pierwszej fazie niezbyt dokładna. Już po podpisaniu zlecenia okazało się, że założenie instalacji elektrony przyniesie o wiele mniejsze oszczędności aniżeli początkowo tego oczekiwano. Wprawdzie wysokość oszczędności jeszcze usprawiedliwiała założenie urządzeń, ale niebezpieczeństwo zostało chyba przedstawione w sposób przekonujący. Te same uwagi mają pełne zastosowanie również przy wprowadzeniu automatyzacji i na innych odcinkach. Szczególnego znaczenia nabiera dokładna analiza dotychczasowych kosztów osobowych przed wprowadzeniem automatyzacji. Obliczenie oszczędności plac jest bardzo istotne, ale przy wyliczeniu rozważyć trzeba również wysokość płacy ludzi, którzy wykorzystują efektywny czas pracy. Wiadomo bowiem, że istnieją postoje ludzi, a może nie być postojów maszyn. Natomiast do kosztów instalacji trzeba wkalkulować koszty przygotowania odpowiednich pomieszczeń i konserwacji urządzeń. Delikatne niezmiernie maszyny mogą pracować tylko w odpowiednich warunkach atmosferycznych, musi więc istnieć ścisła kontrola temperatury, wilgoci, stopnia zanieczyszczenia powietrza. Ważny jest również sposób wykorzystania maszyn lub wydania decyzji o zakupie urządzeń planowanych dla wielu zadań lub dla jednego. Każdy szczegół kalkulacji powinien być starannie wyważony i poddany realistycznej ocenie.

Potem powinna nastąpić powtórna analiza przeprowadzona sceptyzmem. Dopiero wówczas można wydać definitywne postanowienie. Oczywiście, stwierdził referent, że zamiarem jego nie jest odstraszenie od automatyzacji. Przeciwnie,

widzi on korzyści w wyniku jej zastosowania, przede wszystkim w postaci stabilizacji wysokości dotychczas stale wzrastających kosztów osobowych. Czynniki te powinny wpływać skutecznie na dalekowzroczną i odważną decyzję w sprawie pełnej mechanizacji czynności bankowych.

*

Z ciekawszych momentów w dyskusji, jaką toczyła jedna z grup dyskusyjnych na ten temat, ma uwagę zasługują następujące wypowiedzi:

Suleo Suvari z Goteborgs Bank w Szwecji podał następującą tabelę opracowaną w wyniku badań przeprowadzonych w Szwecji.

Ilość znaków na minutę przy zastosowaniu

	pisma ręcznego	maszyny ręcznej	typu maszyn dziurku- jących	maszyn elektrony- wych
pisanie	125	300	18 000	120.000
dodawanie	10	15	10.000	500 000
odejmowanie	5	15	10.000	500 000
mnożenie	1	9	100	75.000
dzielenie	1/4	4	30	93.000

Tabela ta w całej rozciągłości potwierdza tezę, że z wprowadzeniem urządzeń elektrony stoiśmy dopiero u progu ogromnych przeobrażeń w pracy bankowej. Odpowiadając na pytania jednego z uczestników dyskusji, F. M. Dana stwierdził, że zostały już sprawdzone możliwości automatycznego sortowania banknotów przy pomocy urządzeń elektrony. Bank of America zastosował bowiem podobne dla tego typu czynności sortowanie czeków podręcznych na podstawie numerów czeków.

Dalszym wnioskiem, który znalazł wyraźne potwierdzenie zarówno w niektórych innych referatach jak i w toku dyskusji, było stwierdzenie, że wprowadzenie pełnej automatyzacji spowoduje zjawiska koncentracji banków, a więc konieczność systematycznego zmniejszenia ich liczby (problem kosztów) oraz w niektórych dziedzinach centralizację w wyniku ześrodkowania szybkich i sprawnych informacji operacyjnych na szczeblu centralnym oraz dokładnej na tej podstawie orientacji władz naczelnych w problematyce gospodarczej w odległych nieraz rejonach. W związku z automatyzacją uczestnicy dyskusji zwracali także uwagę na możliwości i potrzeby rozszerzenia usług bankowych w formie przejścia na stały system otwierania banków w godzinach wieczorowych. Z doświadczeń brytyjskich należy wymienić, że aczkolwiek zagadnienie wprowadzenia urządzeń elektrony z uwagi na koszty nie wystąpiło może jeszcze tak ostro jak w Stanach Zjednoczonych, to jednak zainteresowanie ze strony banków wzrosło gwałtownie w ciągu ostatnich miesięcy. Zwracano uwagę, że póelektronyne maszyny do liczenia automatycznie przenoszące stare saldo, automatycznie porównujące kwotę karty kontowej z kwotą przekazu czy czeku i sygnalizujące niedokładności lub przekroczenia są jednak ograniczone w wysokim stopniu szybkością działania człowieka.

Również w Wielkiej Brytanii specjalny komitet powołany dla celu pełnej automatyzacji usłalił już tak zwany wspólny język. Należy się bowiem liczyć ze stopniowym wprowadzeniem w życie pełnej mechanizacji.

K. Głazewski

Bydgoszcz

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

„Możliwości opracowania regionalnych tablic ekonomicznych i wykorzystanie ich w praktyce“

Przydatność regionalnych tablic ekonomicznych nie ulega wątpliwości, jak to zostało w sposób wyraźny podkreślone przez Witolda Lissowskiego w artykule pt. „Metody rachunku ekonomicznego w perspektywnym planowaniu regionalnym” (Gospodarka Planowa Nr 6/58). Dlatego w niniejszym artykule zamierzam podzielić się z czytelnikami spostrzeżeniami poczynionymi w trakcie opracowywania tablic ekonomicznych województwa katowickiego za rok 1957, nie zamierzam natomiast podejmować tu próby dowodzenia wspomnianej przydatności, tak dla władz miejscowych, ze specjalnym uwzględnieniem Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, jak i aparatu bankowego.

Do opracowania tablic przystąpiłem po zapoznaniu się z materiałami przygotowanymi przez Biuro Ekonomiczne Centrali na naradę naukową w marcu 1958 roku i dostępną literaturą w porozumieniu z Radą Naukową Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, z którą tutejszy oddział wojewódzki NBP utrzymuje stały kontakt.

Układ tablic przyjęto zgodnie z wzorami znajdującymi się w wyżej wymienionych materiałach Biura Ekonomicznego, z tym że wprowadzono konieczne zmiany wynikające z faktu ujęcia w tablicach dat dotyczących regionu, a nie całego kraju, który stanowiąc w tym przypadku układ zamknięty umożliwia poprawne ustalenie pewnych wielkości.

W związku z powyższym trzeba było wprowadzić pozycję obejmującą międzywojewódzki przepływ pieniądza, a pozycje dotyczące eksportu i importu zamienić na międzywojewódzki przepływ masy towarowo-usługowej.

Koncepcja tablic ekonomicznych województwa katowickiego za rok 1957 opiera się na tak zwanym bilansie rozwiniętym, uwzględniającym następujące elementy:

Przyrost środków materialnych i pieniężnych (o charakterze trwałym i obrotowym), rachunek kosztów i akumulacji finansowej, źródła pokrycia części majątkowej bilansu (funduszami własnymi i obcymi) oraz sprzedaż produkcji skorygowana o zmianę (dodatnią lub ujemną) stanu zapasów wyrobów gotowych i produkcji w toku.

Zastosowano pomysł P. Sulmickiego, polegający na dodaniu do wyników rozpatrywanych dziedzin produkcyjnych salda ich pozycji bilansowych oraz wprowadzenie do tablicy salda bilansu banków.

Operuje się dla uproszczenia zmianami zaszłyymi w tych saldach w interesującym nas okresie.

Badane podmioty podzielono na trzy grupy, to jest gospodarka uspołeczniona, chłopska gospodarka rolnicza i gospodarka indywidualna nierolnicza. Odstępiono od wprowadzania uspołecznionej gospodarki rolniczej ze względu na jej stosunkowo nieznaczny udział procentowy w całości produkcji tutejszego województwa.

Tablice sporządzono nie tyle pod kątem widzenia przepływów międzydziałowych (ze względu na

szczupłość materiałów), ile pod kątem rozmiarów produkcji i proporcji gospodarczych, podziału dochodu narodowego, ruchu pieniądza itd.

Pominięto wymianę towarową między przedsiębiorstwami handlowymi zakładając, że przepływ tej masy między poszczególnymi województwami został skompensowany. Założenie to jest zgodne z koncepcją tablic bazującą na produkcji.

Takie ustawienie sprawy daje przejrzysty obraz rozmiarów dochodu narodowego, wytworzonego w tutejszym województwie i służy do ustalenia udziału w dochodzie ogólnonarodowym. Zaznaczyć należy, że produkt globalny tutejszego handlu w postaci marży uwzględniono w pozycji obejmującej zyski.

Import i eksport stanowi w naszym przypadku przywóz i wywóz wyrobów do i poza granice tutejszego województwa. Przyjęto również założenie, że cała amortyzacja odprowadzana na inwestycje i kapitalne remonty została faktycznie zużyta.

Z konieczności wprowadzono do tablic wiele pozycji bilansujących, co jest tym bardziej zrozumiałe, że w tablicach krajowych (mimo obwodu zamkniętego) takie pozycje istnieją również.

Wynada nadmienić, że większość pozycji wchodzących w skład tablic jest oparta na statystycznych materiałach banków, przedsiębiorstw i zainteresowanych instytucji, stąd też wiele pozycji bilansujących stanowi wynik równania, będąc właśnie wielkością poszukiwaną, którą odkrywamy dzięki logicznemu powiązaniu poszczególnych elementów tablicy.

Trudności w zdobyciu materiału statystycznego lub w uporządkowaniu go hamowały poważnie postęp prac, dając zarazem możliwość zorientowania się co do konieczności zrewidowania obowiązującej sprawozdawczości w różnych instytucjach.

Materiały do ustalenia wielkości ważniejszych pozycji zebrano w następujących instytucjach:

Narodowy Bank Polski — Oddział Wojewódzki

- koszty rzeczowe przedsiębiorstw uspołecznionych
- zapasy
- należności i zobowiązania
- amortyzacja na kapitalne remonty
- dane z bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności
- budżet centralny
- transfer pieniądza między miastem i wsią
- transfer pieniądza między miastem i wsią
- transfer międzywojewódzki
- fundusze własne
- środki na rachunkach bankowych
- należności
- zobowiązania itd.

Narodowy Bank Polski — Oddziały Operacyjne:

- rozliczenia z budżetem centralnym i terenowym

Bank Rolny — Oddział Wojewódzki:

- pozostałości na kontach pasywnych
- kredyty obrotowe
- amortyzacja
- kredyty budżetowe
- kredyty inwestycyjne

Bank Inwestycyjny:

- środki budżetowe
- amortyzacja na inwestycje
- fundusze na inwestycje
- kredyty inwestycyjne

Powszechna Kasa Oszczędności:

- oszczędności

Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe ::

- oszczędności
- kredyty inwestycyjne
- kredyty obrotowe

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Finansowy:

- budżet terenowy
- podatki

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Statystyki:

- budynki oddane do użytku

Państwowy Zakład Ubezpieczeń:

- odszkodowania
- składki

Wojewódzki Zarząd Handlu:

- marże

Zakład Ubezpieczeń Społecznych:

- składki
- zasiłki

Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego:

- bilans rolny

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni:

- sprzedaż maszyn
- sprzedaż nawozów sztucznych

Dyrekcja Zrzeszeń Prywatnych Handlu i Usług:

- majątek trwały
- amortyzacja
- zyski
- obroty
- zapasy

Izba Rzemieślnicza:

- informacje dotyczące produkcji i obrotów z poszczególnymi sektorami

Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu:

jak wyżej.

Oczywiście tablice ekonomiczne w okręgu, który uprzednio nie rozpracował transferu między miastem i wsią oraz transferu międzyregionalnego, nie będą zupełne i nie spełnią tym samym swego zadania.

Na podstawie tablic obliczono dochód narodowy wypracowany w województwie katowickim oraz ustalono jego podział na spożycie (miasto, wieś, konsumenci zbiorowi) i akumulację (inwestycje w gospodarce uspołecznionej, rolnictwie, sektorze prywatnym i budżecie, wzrost zapasów w gospodarce uspołecznionej, rolnictwie i gospodarce pozarolniczej).

Ostateczne rozliczenie obejmujące z jednej strony — dochód wytworzony, a z drugiej — dochód podzielony — emisję — wywóz pieniądza — wzrost rachunków bankowych zamyka się pozycją saldującą (ewentualne błędy), która nie przekracza 5% wielkości wytworzonego dochodu, co wskazuje na możliwość dokonywania wystarczająco dokładnych obliczeń, nawet przy nie dość jeszcze doskonałych metodach i ubogim stosunkowo materiale statystycznym.

Na zakończenie dodaję, że tablice ekonomiczne województwa katowickiego znajdują się w dyspozycji Zakładu Planów Perspektywicznych, gdzie według informacji udzielonych przez kierownictwo Zakładu będą stanowić bazę wyjściową przy montowaniu planów wieloletnich.

Wśród fachowców panuje przekonanie o niezbędności tego rodzaju współpracy na dalszą metę. Potwierdziła to zarówno dyskusja na szczelbu centralnym jak i przebieg obrad na naradzie odbytej w Katowicach w listopadzie 1958 roku z inicjatywy Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury.

W tym stanie rzeczy wydaje się, że warto pomyśleć o szerszym udziale aparatu bankowego w tego rodzaju opracowaniach.

Zaznaczam, że termin „tablice ekonomiczne” został użyty w niniejszym artykule jako praktyczny skrót.

W. Pitera
Katowice

Luzy finansowe

OD REDAKCJI

Kolega Grestschel porusza bardzo istotny problem stosunku oddziałów Banku do zadłużenia przeterminowanego. Wydaje się jednakże, że przepisy obowiązujące w tej chwili umożliwiają oddziałom spłatę tego zadłużenia zawsze wówczas, gdy to jest potrzebne. Rozwiązanie poruszonego problemu nie wymaga więc zmiany przepisów, lecz praktyki oddziałów, które zbyt nieśmiało korzystają z uprawnień do spłaty zadłużenia przeterminowanego.

Jedną z podstawowych zasad kredytowania jest ograniczenie środków przedsiębiorstwa do najkonięczniejszych rozmiarów przez pełne uchwycenie luzów finansowych występujących u kredytobiorcy. Luzy finansowe stanowią nie tylko przeszkodę w oddziaływaniu kredytem, ale są jednocześnie źródłem nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa. Zło, jakim jest na przykład nadmierny wzrost zapasów, czerpie swój początek właśnie z luzów finansowych, które umożliwiają przedsiębiorstwu przeznaczanie części środków obrotowych bez szkody dla bieżącej produkcji na wydatki w danej chwili nieproduktywne. Sposób ustalania wysokości luzów jest znany i nie mam zamiaru o nim pisać. Chcę natomiast zastanowić się nad luzami finansowymi, które mimo ujawnienia nie zostają przez oddział zlikwidowane. Mam na myśli zadłużenie przeterminowane. Powstaje ono jak wiadomo w wyniku niespłacenia w terminie udzielonych kredytów lub wskutek zmniejszenia z jakiegokolwiek powodu wysokości dotychczasowego kredytu, na przykład przed stwierdzenie istniejących w przedsiębiorstwie luzów wszelkiego rodzaju. Rzadko dochodzi jednak w takim przypadku do efektywnej spłaty zadłużenia, przeważnie następuje tylko przeksięgowanie go na rachunek zadłużenia przeterminowanego. Luz finansowy pozostaje więc nadal, przybierając postać wyżej oprocentowanego kredytu bankowego. Bodźcem skłaniającym przedsiębiorstwo do spłaty zadłużenia ma być w tym przypadku wyższe oprocentowanie. Należałoby przypuszczać, że u podstaw takiego ujęcia zagadnienia leżało przekonanie o pełnej skuteczności oddziaływania na gospodarkę zróżnicowaną stopą procentową.

Chcąc przekonać się w jakim stopniu wysokość odsetek rzutuje na koszty przedsiębiorstw, zbadaliśmy tę sprawę w kilku przedsiębiorstwach różnych branż i doszliśmy do następujących wniosków:

W handlu hurtowym, w przedsiębiorstwie, w którym nastąpiło duże spiętrzenie zapasów, odsetki bankowe wyniosły 15,8% kosztów. W drugim przedsiębiorstwie hurtowym, gdzie stan zapasów kształtował się bardziej równomiernie, udział odsetek w kosztach wyniósł 11,1%, a w przedsiębiorstwach handlu detalicznego utrzymywał się na przeciętnym poziomie 9—10%. Biorąc pod uwagę niewielką część marży, jaka pozostaje w dyspozycji przedsiębiorstw handlowych, należy uznać, że oddziaływanie stopą procentową na handel może być — przy tak poważnym udziale odsetek bankowych w kosztach — skuteczne.

Inaczej przedstawia się sprawa w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zbadaliśmy tutaj dwa

przedsiębiorstwa. W pierwszym, w którym występowało przez cały rok poważne zadłużenie, ale przeważnie w formie normalnych kredytów, odsetki bankowe wyniosły zaledwie 0,2% (dwa promille) kosztów. W przedsiębiorstwie drugim, gdzie kredyty normalne pozostawały przez znaczną część roku w stosunku do zadłużenia przeterminowanego jak 1 : 1, odsetki wyniosły 0,9% kosztów. W obu zatem przypadkach nie odgrywały one takiej roli jak w przedsiębiorstwach handlowych. Przyjmując więc tezę naszą, że oddziaływanie odsetkami na przemysł nie odgrywa takiej roli, jaką chcielibyśmy mu przypisać za uzasadnioną, musimy dojść w konsekwencji do wniosku, że samo przeksięgowanie kredytu na zadłużenie przeterminowane nie skłania jeszcze przedsiębiorstwa do zrezygnowania z tego luzu finansowego i niewiele zmienia w jego sytuacji gospodarczej. Przeciwnie, przedsiębiorstwo czuje się jakby rozgrzeszone ze swoich nieprawidłowości przez samo ich ujawnienie i przeważnie przyjmuje fakt posiadania zadłużenia przeterminowanego bez jakichkolwiek sprzeciwów. Jedynie w okresie sprawozdawczości czyni starania o oczyszczenie swego konta ze względu na jednostkę nadrzędną. Przepisy kredytowe, przestrzegając zasady samodzielności przedsiębiorstwa, pozostawiły mu decyzję co do spłaty zadłużenia przeterminowanego. Uprawnienia Banku do przymusowego ściągania tego zadłużenia mają charakter sankcji i połączone są z zastosowaniem odpowiednich kroków wstępnych. †

Wydaje mi się, że warto by zastanowić się nad słusnością i celowością takiego ujęcia przepisów instrukcji. Czy nie byłoby wskazane, aby inicjatywa spłaty zadłużenia przeszła w ręce Banku, przy czym spłata powinna by następować z wpływów bieżących tak jak kredytu płatniczego, po upływie pewnej karencji dla umożliwienia przedsiębiorstwu podjęcia ewentualnych kroków w celu dostosowania się do nowej sytuacji. Na prośbę przedsiębiorstwa mógłby Bank zastosować — według swego uznania — pewne ulgi w spłacie, na przykład przez przesunięcie terminu spłaty lub przez ograniczenie potrącania wpływów do pewnej ich części. Na pozór wydawało by się, że obecne postępowanie Banku, oparte na uprawnieniu do wypowiedzenia zadłużenia przeterminowanego i do jego przymusowej spłaty, daje mu takie same prerogatywy jak zmieniony system naszkicowany wyżej. Uważam jednak, że między obydwojma sposobami zachodzi dość istotna różnica. Spłata zadłużenia nie zależałaby od dobrej woli przedsiębiorstwa, lecz następowałaby z urzędu. Przedsiębiorstwo, które dopuściłoby więc do tego zadłużenia, wiedziałoby z góry, że jego wpływy zostaną zajęte na spłatę i że zawczasu musi poczynić starania, aby złagodzić skutki tej przymu-

sowej sytuacji, w jakiej znajdzie się w najbliższym czasie. Dzisiaj przedsiębiorstwo nie interesuje się z reguły tym zadłużeniem, wyczekuje na reakcję oddziału, potem rozpoczyna najczęściej grę na zwłokę i wreszcie dla odroczenia przymusowej spłaty przystępuje do składania przelewów na całkowite lub częściowe uregulowanie zaległości, przy czym realizacja przelewów zależy znowu od posiadania wolnych środków. Dopiero gdy zniecierpliwiony oddział zdecyduje się wypowiedzieć zadłużenie, przedsiębiorstwo zaczyna czynić starania o odwołanie terminu sankcji itp.

Chodziło by więc o to, aby postawić sprawę jasno: Ponieważ okazało się, że same odsetki od za-

dłużenia przeterminowanego nie stanowią dostatecznego bodźca do jego spłaty, ponieważ przedsiębiorstwu bardziej zależy na posiadaniu luzu nawet w postaci zadłużenia przeterminowanego niż na nieznacznym obniżeniu kosztów o sumę podwyższonych odsetek, ponieważ w interesie gospodarki leży pozbawienie przedsiębiorstwa luzów w każdej formie — przeto należałoby przemyśleć dotychczasowy tok postępowania i ewentualnie zastanowić się nad odpowiednią zmianą przepisów kredytowych.

T. Gretschel

Wałbrzych

Kilka uwag na temat zmian i skuteczności systemu bankowej kontroli funduszu płac

W związku z zapowiedzianą przez Departament Planowania zmianą przepisów w zakresie systemu bankowej kontroli funduszu płac, polegającą głównie na maksymalnym ich uproszczeniu, wskazane będzie na tle dotychczasowej polityki omówić i wskazać na niektóre istotniejsze przynajmniej momenty w tym względzie, wymagające — zdaniem moim — większej uwagi i rozpatrzenia przy opracowywaniu nowych przepisów.

Wiele miejsca na łamach „Wiadomości NBP” w ostatnim okresie czasu zajmuje kwestia analizy planów produkcji i funduszu płac. Stąd wniosek, że wobec ogólnego ujęcia tego zagadnienia w przepisach instrukcji, każdy z oddziałów szukał najlepszych i najpraktyczniejszych dróg w stosowaniu takich analiz. Brak jednak szczegółowego sprecyzowania i nadania jednolitego kierunku prowadzenia omawianych analiz stwarza z jednej strony możliwość różnego interpretowania i wykonywania tych czynności, z drugiej zaś szerokie pole do pisania usterek przez zespoły rewizyjne.

Niewątpliwie, ażeby uczynić zadość wymogom instrukcji, traktującym o analizie planów produkcji i funduszu płac wystarczy:

— przy analizie podziału planu rocznego produkcji i funduszu płac na poszczególne kwartały sporządzić takie na przykład zestawienie:

	1959	I kw.	%	II kw.	%	III kw.	%	IV kw.	%
1. plan roczny produkcji globalnej według cen porównywalnych	50.000	12.500	25	12.500	25	12.500	25	12.500	25
2. plan roczny funduszu płac	5 000	1.250	25	1.250	25	1.250	25	1.250	25

Celowo w powyższym przykładzie dla uproszczenia sprawy założono, że podział rocznego planu produkcji i funduszu płac zachowuje właściwe proporcje.

— natomiast analizę operatywnego planu na pierwszy kwartał 1959 roku według zestawienia jak niżej:

Produkcja globalna w cenach porównywalnych

1) planowana według planu rocznego na pierwszy kwartał	12.500 zł
2) planowana według planu operatywnego na pierwszy kwartał	10.000 zł

Wartość produkcji ustalonej w planie operatywnym w stosunku do planu rocznego na pierwszy kwartał wynosi:

$$\frac{10.000 \times 100}{12.500} = 80\%$$

3) Wykonanie w kwartale ubiegłym (badź w analogicznym okresie roku ubiegłego)	11.000 złotych
---	----------------

Wartość produkcji planowanej w planie operatywnym na pierwszy kwartał w stosunku do wykonania w kwartale ubiegłym spada o 1.000 złotych, co stanowi 90%.

Fundusz płac (pozostały osobowy)

1) planowany według planu rocznego na pierwszy kwartał 1959 roku	1.250 złotych
2) planowany według planu operatywnego na pierwszy kwartał 1959 roku	1.200 złotych
3) wykonany w kwartale ubiegłym (badź w analogicznym okresie roku ubiegłego)	1.200 złotych

Stosunek planowanego funduszu płac w operatywnym planie kwartalnym do założeń planu rocznego wynosi:

$$\frac{1.200 \times 100}{1.250} = 96\%$$

Procentowy udział funduszu płac w wartości produkcji

- | | |
|--|---------|
| 1) według planu rocznego: | |
| w stosunku rocznym | — 10% |
| w badanym kwartale | — 10% |
| 2) według planu operatywnego: | — 12% |
| 3) według wykonania za kwartał ubiegły | — 10,9% |

Analogiczne zestawienie sporządzamy w odniesieniu do wydajności pracy.

Po dokonaniu analizy tych ogólnych założeń kwartalnych możemy przejść następnie do sporządzenia podobnego zestawienia obrazującego podział planu kwartalnego na poszczególne miesiące. Świadomie porzucamy jednak na dotychczasowych przykładach, bowiem nie o sposób czy metodę przeprowadzania analiz nam chodzi. Wyciągnięcie wniosków z tej analizy nie będzie nasuwało żadnych większych trudności. Pod adresem więc zainteresowanego przedsiębiorstwa wysuniemy wniosek, że plan na pierwszy kwartał osobowego funduszu płac jest ustawiony wadliwie, bowiem w stosunku do założeń produkcji kształtuje się powyżej proporcji ustalonych w planie rocznym.

Plan funduszu płac za analizowany okres wynosi 96% planu rocznego, zadania gospodarcze wynoszą natomiast tylko 80%.

Przedstawiona powyżej metoda postępowania przy badaniu prawidłowości ustalonych planów z punktu widzenia zachowania proporcji, ustalonych w planach rocznych, rzecz jasna jest metodą bardzo uproszczoną, nie odzwierciedlającą w istocie swej nie tylko pracochłonności, ale nawet jakichkolwiek zmian profilu zachodzących bardzo często w trakcie produkcji.

Z tych też względów — jak wykazuje praktyka — analiza w dotychczasowym wydaniu nie spełnia zamierzonego celu i nie przynosi — jeśli można tak się wyrazić — żadnych efektów.

Jeśli nawet któryś z oddziałów pozwoli sobie na przeprowadzenie w pełnym tego słowa znaczeniu analizy ekonomicznej, popartej materiałami zebranymi w czasie inspekcji, i wysunie pod adresem zainteresowanego przedsiębiorstwa konkretne wnioski, zmierzające do dokonania odpowiednich zmian w planie, to przewlekła procedura postępowania, polegająca na ustosunkowaniu się jednostki do zastrzeżeń oddziału, następnie wymiana zdań i polemika z jednostką nadrzędną, a w końcowej fazie przesłanie całej sprawy do oddziału wojewódzkiego powoduje, że cały analizowany okres minął i sprawa staje się nieaktualna. Dobrze jeszcze, jeśli przedsiębiorstwo, czy jego jednostka nadrzędna podejmą dyskusję z Bankiem i wykażą przynajmniej pewne zainteresowanie tym zagadnieniem, ale bywa dość często, że w ogóle uwagi oddziału pozostają bez żadnej odpowiedzi.

Jeśli głównym celem analizy ma być zapobieganie w nadużywaniu przez przedsiębiorstwa swych uprawnień na odcinku ustalania wzajemnych proporcji, przyjętych w planach rocznych pomiędzy zadaniami w zakresie produkcji i funduszu płac w operatywnych planach kwartalnych, stanowiących podstawę bankowej kontroli funduszu płac, a co za tym idzie, zapewnienie utrzymania założonych w narodowym planie gospodarczym proporcji między wielkością produkcji i funduszu płac, to wydaje się, że zadanie to można lepiej i skuteczniej wykonać, zmieniając dotychczasowy system tej kontroli. Mam tu na myśli w szczególności zmiany, polegające na

oparciu się w trakcie kameralnej kontroli w większym stopniu o plany roczne, ustalone w oparciu o dyrektywne wskaźniki.

Może ktoś zarzucić, że kontrola w oparciu o plany roczne jest zbyt rygorystyczna i krępująca samodzielność przedsiębiorstwa w planowaniu operatywnym.

Wobec tego — z uwagi na istotną rolę i znaczenie — jakie z punktu widzenia polityki gospodarczej posiada utrzymanie i stałe pogłębianie równowagi rynkowej — należałoby — zdaniem moim — rozpatrzyć możliwość wprowadzenia następujących zmian w kontroli funduszu płac:

— zasadę kontroli wykonania rocznego planu osobowego funduszu płac, o której mowa w rozdziale II Instrukcji Służbowej A/11 — wprowadzić od pierwszego kwartału. Na przykład wykonanie produkcji i funduszu płac za pierwszy kwartał plus plan drugiego kwartału porównać z założeniami pierwszego półrocza narodowego planu gospodarczego. Wykonanie za dwa kwartały plus plan trzeciego kwartału porównać z planem trzech kwartałów narodowego planu gospodarczego itd. do końca roku. Ewentualne odchylenia od prawidłowego założenia wykonania rocznego planu osobowego funduszu płac potrącać z planu kwartału bieżącego, albo

— utrzymać dotychczasowy system kontroli, w oparciu o plany operatywne, przez okres trzech kwartałów z tym, że na przestrzeni czwartego kwartału przechodzimy na kontrolę wydawania środków płatniczych w stosunku do wykonania rocznego planu zadań.

Wydaje się, że postępując w ten prosty sposób osiągniemy lepiej i szybciej, przy stosunkowo niższym nakładzie pracy ludzkiej, ten sam cel i efekt, co obecnie przez:

— kontrolę założeń wykonania rocznego planu funduszu płac,

— stosowanie przepisów punktu 25a Instrukcji Służbowej A/11, polegających głównie na przystosowaniu planu tak w zakresie produkcji jak i funduszu płac do wykonania oraz w celu ostatecznego wypowiedzenia się, czy stwierdzone przekroczenie podlega obowiązkowi wygosparowania,

— badanie, czy przekroczenie funduszu płac znajduje zabezpieczenie w proporcjach planu rocznego.

Jak więc widzimy — zanim dojdziemy w całym mechanizmie bankowej kontroli funduszu płac do najistotniejszego i w konsekwencji decydującego momentu stwierdzenia, czy przekroczenie funduszu płac znajduje pokrycie w skorygowanym funduszu płac o wskaźniki roczne, dokonujemy całego szeregu innych wyliczeń nie zawsze spełniających pozytywną rolę w materii przedmiotowej.

W tym stanie rzeczy dotychczasowy, przedstawiony wyżej mechanizm działania, jak również sposób prowadzenia analiz planów, uległby zasadniczej zmianie. Mianowicie główny wysiłek Banku i w szerszym niż dotychczas zakresie zwrócony byłby na odcinek planowania w przedsiębiorstwie, szczególnie przy ustalaniu projektów planów (wskaźników) rocznych produkcji i funduszu płac.

Znana bowiem mała dbałość załóg i tendencja do ustawiania planów produkcji możliwie jak najniżej, przy jednoczesnym zawyżaniu planów funduszu płac, wskazuje na potrzebę włączenia aparatu bankowego w sferę planowania, który dysponując odpowiednim materiałem i rozeznanie przedsiębiorstwa, będzie mógł nie tylko służyć odpowiednią pomocą, ale

jednocześnie wpływać na jak najbardziej realne ustawienie tych planów.

Następnym zagadnieniem, wymagającym wyraźnego sprecyzowania w przepisach instrukcji, jest kontrola funduszu płac pracowników umysłowych.

Jak wiadomo w stosunku do przedsiębiorstw, w których wydzielono z ogólnego funduszu płac osobowy fundusz płac pracowników umysłowych, analizą planów produkcji w korelacji z funduszem płac, jak również kontrolą wykonania rocznego planu funduszu płac, objęty jest tylko „pozostały osobowy fundusz płac”. Natomiast, jak wiadomo, co potwierdza zresztą praktyka, są przedsiębiorstwa, które z różnych względów, często nie uzasadnionych w planach operatywnych, zawyżają limity ustalone w planach rocznych. W ten sposób również oparcie kontroli bieżącej w dziale II rozliczenia kontrolnego o operatywne plany funduszu płac pracowników umysłowych może spowodować na koniec roku na skutek braku uwagi oddziały przekroczenie limitu ustalonego na ten cel w planie rocznym. Były nawet przypadki, że niektóre jednostki na skutek przekroczeń w planach operatywnych limitu planu rocznego usiłowały uzyskanymi w ten sposób oszczędnościami zwiększać pozostały fundusz płac, a to w celu niedopuszczenia do przekroczenia i stworzenia warunków do wypłaty premii na ultimo roku.

Odpowiedniej korekty wymagają — zdaniem moim — również dotychczasowe przepisy dotyczące trybu przyjmowania zmian operatywnych planów kwartalnych.

Zgodnie bowiem z Instrukcją Służbową A/11 oddział Banku może przyjąć od przedsiębiorstwa zmieniony operatywny plan produkcji i funduszu płac tylko wówczas, jeśli zmiana tych planów zostanie złożona w oddziale przed rozpoczęciem miesiąca, którego zmiana dotyczy.

Niewątpliwie takie postawienie sprawy jest słuszne, dowolność bowiem na tym odcinku umożliwiała przedsiębiorstwom unikania ewentualnych przekroczeń itp. Jednak nieuzasadnione wydaje się utrzymywanie takiego trybu postępowania w odniesieniu do zmian planów polegających na:

— zwiększeniu planowanych zadań gospodarczych bądź

— obniżeniu planowanego funduszu płac.

We wszystkich przypadkach zmian, w których nie będzie występował moment pogorszenia wskaźników (proporcji) rocznych do terminu ostatecznego rozliczenia, nie należy czynić trudności w przyjęciu takiego planu.

Są przypadki, że niektóre jednostki gospodarce w celu umożliwienia produkcji innych asortymentów na skutek zmiany w zapotrzebowaniu rynku lub braku odpowiednich materiałów, zawierają umowy z innymi przedsiębiorstwami o wykonanie różnych elementów do niektórych wyrobów z materiałów wykonawcy, lub powierzonych przez zamawiającego w ramach kooperacji.

Jeśli bowiem sprawa kooperacji planowanej nie nastęrcza specjalnych trudności (bo w takich przypadkach funduszu płac się nie planuje), to jednak kooperacja nie planowana stwarza w naszej gospodarce wiele trudności i nie jest w przepisach w zakresie kontroli funduszu płac uwzględniona.

Z tych też względów w celu niedopuszczenia do odchyień gospodarczo nie uzasadnionych w kształtowaniu się funduszu płac należałoby zagadnienie to uwzględnić i jednolicie uregulować w przepisach instrukcji.

Można by na przykład na podstawie odpowiedniego oświadczenia przedsiębiorstwa, podpisanego przez dyrektora i głównego księgowego — o wartość produkcji skooperowanej nieplanowanej, księgowanej w ciężar kosztów miesiąca sprawozdawczego pomniejszać — przy wyliczaniu odchyień względnych funduszu płac dla potrzeb ustalenia skorygowanego funduszu płac — wykonanie planu produkcji tego miesiąca.

Zmniejszona produkcja o wartość produkcji skooperowanej, nie planowanej będzie podstawą jedynie do korekty w bankowej kontroli funduszu płac.

W sprawozdaniu GUS wielkość produkcji podawana byłaby według zasad dotychczasowych.

Nadal aktualną sprawą, poruszaną już przeze mnie w roku 1958 i kwalifikującą się do rozpatrzenia przy obecnie zapowiedzianych zmianach w systemie bankowej kontroli funduszu płac, jest kwestia rozgraniczenia funduszu płac robotników akordowych od funduszu płac robotników płatnych według czasowej formy płacy i stosowania odmiennych dla każdej z tych pozycji zasad korygowania funduszu płac.

Jeśli bowiem zarobki robotników wynagradzanych systemem akordowym kształtują się mniej więcej wprost proporcjonalnie do wzrostu produkcji, o tyle płace robotników pozostałych, wynagradzanych na podstawie czasowej formy płacy, współzależności takiej nie wykazują.

Wyodrębnienie pozostałego funduszu płac na część zależną i niezależną od wykonania planu produkcji nie powinno w praktyce nastęrczać większych trudności, a spowoduje to możliwość wyeliminowania ujemnych skutków (przypadkowości) w kształtowaniu się funduszu płac.

Poczynione wyżej uwagi na temat działania i skuteczności dotychczasowych przepisów bankowej kontroli funduszu płac rzecz jasna nie wyczerpują całości problematyki, niemniej stanowią te najistotniejsze od strony efektywności kontroli momenty, uwzględnienie których w zapowiedzianych zmianach przepisów przyczynić się może w dużej mierze do pełniejszego zabezpieczenia skuteczności działania systemu naszej kontroli.

K. Rozwalka

Lublin

O dokumentacji formularzowej Skarbcza Emisyjnego z tytułu wymiany uszkodzonych znaków pieniężnych

W przypadkach przewidzianych paragrafem 48 Instrukcji Służbowej B/6 oddziały operacyjne przesyłają do Departamentu Emisyjnego przy wniosku F-4890, podpisanym przez petenta, uszkodzone bilety bankowe z prośbą o ich wymianę.

Skarbiec Emisyjny, po dokonaniu wymiany i potrąceniu kosztów własnych, przekazuje wnioskodawcy do oddziału pośredniczącego należność wymienionych biletów przy pomocy formularza 4890/a. Formularz ten, nadsyłany do oddziałów tylko w jednym egzemplarzu, stanowi załącznik do awizu Centralnej Księgowości.

Sposób ten stosowany bodaj od początku istnienia naszego Banku, jest dla oddziału niepraktyczny z braku oryginalnej dokumentacji dla klienta i oddziału.

W dniu księgowania awizu Centralnej Księgowości oddział powinien posiadać w swoich zbroszurowanych dowodach dziennych jeden egzemplarz dokumentu, drugi natomiast powinien służyć do analitycznego księgowania na rachunku klienta lub konta 195 — zlecenia do wypłaty.

W jednym przypadku służy on jako załącznik do wyciągu z rachunku, w drugim zaś jest podstawą do udokumentowania otwartej pozycji do konta 195 i zostaje wręczony klientowi w czasie podejmowania przez niego należności.

Tak pierwszy jak i drugi egzemplarz załącznika do awizu Centralnej Księgowości powinien posiadać wszystkie cechy dokumentu zleciodawcy jak: stempel dzienny, podpisy, akceptacje itp.

Dla posiadania właściwej dokumentacji zmuszeni jesteśmy każdorazowo sporządzać odpisy z F-4890/a i uwierzytelniać je, lub jako drugi egzemplarz stosować kopie F-4890, pozostającej w oddziale jako dowód przesłania znaków pieniężnych do wymiany.

Obecny tryb sprzyja stosowaniu dowolności w tak zasadniczej sprawie, jaką jest właściwa dokumentacja dla klienta i oddziałów. Prócz tego powyższe czynności hamują do pewnego stopnia i terminowość rozliczeń i sprawność prac. Czynności tych jest tym więcej, im więcej będzie takich załączników do opracowania.

Wiadomo jest oddziałom, że Skarbiec Emisyjny otrzymuje z terenu wielką ilość wniosków z równie wielką ilością znaków pieniężnych. Załatwienie każdego poszczególnego wniosku i szeregu znaków wymaga wiele czasu na kontrolę i akceptację. Opracowanie i sporządzanie F-4890/a jako załączników do awizów jest również pracochłonne.

Wydaje się, że część pracy mogłyby, zresztą dla własnej korzyści, przejąć oddziały wysyłające wnioski. Mam tu na myśli zmianę dotychczasowego załącznika do awizu F-4890/a na F-4104 — dowód wpłaty lub F-4190 — nota memoriałowa w zależności od formy rozliczeń stosowanej w Skarbcu Emisyjnym.

Oddział wysyłający do Skarbcza Emisyjnego bilety do wymiany przy F-4890 wysyłałby równocześnie, należycie sporządzony pismem maszynowym, dowód wpłaty F-4104 lub notę memoriałową F-4190, wypełniając przewidziane rubryki z wyłączeniem rubryk na kwotę, datę i podpis. Skarbiec Emisyjny, po dokonaniu wymiany uzupełniałby puste rubryki swoimi danymi i kierowałby je przez Centralną Księgowość do oddziału przy awizie nie F-4890/a w jednym, jak dotychczas, egzemplarzu, lecz ogólnie stosowany dowód wpłaty lub notę memoriałową, w potrzebnej oddziałowi ilości, to jest w dwóch egzemplarzach.

Należy stwierdzić, że w poruszonym temacie obie zainteresowane strony, to jest Skarbiec Emisyjny i oddziały nic nie zyskują i nic nie tracą. Zamiast sporządzania F-4890/a Skarbiec Emisyjny uzupełniałby F-4104 lub F-4190, zamiast zaś sporządzania odpisów z F-4890/a oddziały terenowe wystawiałyby F-4104 lub F-4190.

Korzyść byłaby jedna i to niezaprzeczalna, — oddziały byłyby w posiadaniu oryginalnej i pełnej dokumentacji Skarbcza Emisyjnego.

Chciałbym równocześnie poruszyć trudności, na jakie natrafiamy przy pobieraniu zwrotów z tytułu porta — szczególnie listów wartościowych.

Często się bowiem zdarza, że oddział wysyła w jednym liście wartościowym kilka wniosków, z których każdy zawiera bilety bądź to drobnych, bądź też poważniejszych wartości. Przy wypłacie należności oddział obowiązany jest pobrać od wnioskodawcy efektywnie poniesione koszty porta (§ 48 IS B/6). I tu występuje trudność w ustaleniu kosztów na poszczególne wnioski.

Oddział nasz ustala zwroty przez obliczenie porta od złotych 100.

Przykład:

Oddział wysłał do Skarbcza Emisyjnego cztery wnioski:

- 1) na złotych 100
- 2) na złotych 600
- 3) na złotych 100
- 4) na złotych 5

opłacając porto złotych 17.40 Koszt porta każdej setki wynosi w zaokrągleniu złotych 2.20. Wnioskodawca, który złożył wniosek na złotych 600, zwróci oddziałowi złotych 13.10, reszta po złotych 2.15 prócz petenta, który złożył banknot pięciozłotowy. Nie bierzemy pod uwagę wniosków na kwoty drobne, ponieważ potrącanie przy wypłacie należności zwrotów groszowych jest dla oddziału nieopłacalne, kłopotliwe i zbyt drobiazgowo.

Wskazane byłoby, aby oddziały wypowiedziały się na wyżej poruszony temat i przekazały swoje doświadczenia i może lepsze rozwiązania.

Wł. Świętojański

Radom

Rola i zadania dysponentów rozliczeń w zakresie kontroli dyspozycji gotówkowych

W połowie roku 1956 na podstawie zarządzenia Prezesa NBP zorganizowano pracę komórek planowania obiegu pieniężnego w oddziałach operacyjnych. Czynności określane mianem czynności manipulacyjnych w pewnym stopniu przeszły z tej zreorganizowanej komórki do zakresu prac dysponenta rozliczeń. Istotną cechą zarządzenia było to, aby jak najszybciej obsłużyć klienta, aby zachować zasadę jednego okienka.

W oddziale naszym komórka planowania składała się uprzednio z trzech osób. Po dokonaniu reorganizacji pozostała w niej tylko jedna osoba. Z pozostałych pracowników jeden przeszedł na stanowisko inspektora kredytowego w pionie CRS, a ja przeszedłem na stanowisko dysponenta rozliczeń. Do zakresu moich obowiązków należy: prowadzenie primanoty kasowej dla kasy wpłat i kasy wypłat, uzgodnienie jej z obrotami kas, wyprowadzanie ewidencji, kontroli wykonania planu kasowego — wzór 6, ewidencjonowanie wpłat przez pocztę oraz ewidencjonowanie czeków i poleceń przelewów do rozliczenia z pocztą.

Zapisy w primanocie kasowej dokonywane są zgodnie z wymogami instrukcji „księgowość” z rozbiorem na konta syntetyczne oraz dodatkową ewidencję według symboli planu kasowego. Ten właśnie temat ewidencji i podstaw zapisów do niej chciałbym omówić nieco szerzej.

Podstawą zapisu do primanoty według symboliki planu kasowego jest wypełniona odwrotna strona czeku lub asygnaty „Kasa NBP wypłaci” po stronie rozchodowej, a po stronie przychodowej wypełniona rubryka „tytułem” dowodu wpłaty i zamieszczony w okienku symbol pod numerem konta.

Przedsiębiorstwo posiadające rachunek na koncie 6 przedstawia do realizacji czek, na odwrocie którego wypełniony jest symbol planu kasowego oraz jego nazwa. Przypuśćmy, że przedsiębiorstwo na rozrachunku gospodarczym pobiera na czek sumę złotych 10.300 (słownie dziesięć tysięcy trzysta). Na odwrotnej stronie czeku zamieściło następującą klasyfikację z podziałem na sumy, w symbolu 31 — 5.000, 32 — 4.000, 21 — 1.300.

Powstaje teraz pytanie — w jaki właściwie sposób sprawdzić, czy właśnie ta klasyfikacja zamieszczona na czeku jest słuszna? Czy sumy zakwalifikowane do poszczególnych tytułów faktycznie odpowiadają wysokości posiadanych przez przedsiębiorstwo faktur, uzasadniających zakwalifikowanie do danego tytułu planu kasowego. Czy przy tej kontroli wstępnej przyjąć i uważać za wiarygodne to co napisało przedsiębiorstwo.

Z tych to bowiem danych, podawanych przez przedsiębiorstwa i instytucje, zbudowana jest sprawa

wzodawczość z wykonania planu kasowego, która ma nam określić, ile gotówki zostało przyjętej lub wydatkowanej w określonym tytule.

Jeśli więc przedsiębiorstwo czy instytucja, tak jak wspominałem, pobrała na czek 5.000 złotych na zakup materiałów w jednostce gospodarki społecznej, to jaką Bank ma pewność, czy faktycznie te 5.000 złotych zostanie wydatkowane zgodnie z przeznaczeniem?

Kontrola stosowana w naszym oddziale posiada charakter pobieżny, wyrwykowy w momencie realizacji czeku. Nie jest bowiem możliwe analizowanie każdego dokumentu uzasadniającego podjęcie gotówki.

Stosuje się więc kontrolę następną, oczywiście niepełną, zgodnie z przepisami o obrocie gotówkowym, którą wykonuje już stanowisko pracy zajmujące się analizą obiegu pieniężnego. Jednakże przy tej kontroli następnej istnieją również poważne trudności, chociażby te, że przedsiębiorstwo czy instytucja nie pozostawia u siebie kopii klasyfikacji planu kasowego. Wobec tego przeprowadzający kontrolę musi najpierw zapoznać się z klasyfikacją, która znajduje się w oddziale.

Dlatego też wydaje się słuszne, aby Centrala Banku zastanowiła się nad możliwością opracowania jakiegoś bardziej dokładnego systemu kontroli prawidłowości klasyfikacji obrotów gotówkowych.

Dochodzę dalej do wniosku, że dotychczasową analizę z dokładnością do złotówki, a tym samym wypełnianie arkusza 6 z dokładnością do jednego złotego (wykonanie planu kasowego) zastąpić można wykonaniem tejże ewidencji z dokładnością do setek złotych, ponieważ sprawozdawczość opracowywana jest w tysiącach złotych.

Chcę również podzielić się uwagą na temat wpłat z symbolu 21 i z symbolu 22. Mimo pouczeń z mej strony przedsiębiorstwa mają poważne trudności z klasyfikowaniem wydatków w tych tytułach. Na przykład Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni pobrał z symbolu 21 złotych 6.000. Do kasy PZGS zgłasza się klient, który sprzedał złom. Kasa PZGS nie posiada w chwili obecnej innej gotówki oprócz tej, którą przeznaczyła na skup zdecentralizowany. Za wymienioną dostawę złomu kasjer musi więc wypłacić z gotówki przeznaczonej na skup zdecentralizowany. Może co prawda w dniu następnym pobrać sumę wydatkowaną z symbolu 22, lecz przypuśćmy, że z różnych przyczyn nie uczyni tego, wówczas powstaje już zmiana przeznaczenia pobranej gotówki z Banku.

K. Rozwałka
Puławy



